

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl

Marzec 2013
Rok XIV nr 03 / 166



foto: Jarosław Szalata

Pisanka ze zbiorów muzeum

- POWOJENNY MIĘDZYRZECZ
- SKWIERZYŃSCY RZEMIEŚLNICY I HARCERZE
- O KOBIETACH SŁÓW KILKA
- ZNIEWOLENI PRZEZ NAŁOGI
- DOBRE RADY PEDIATRY
- ABC... JERZEGO RUDNICKIEGO

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

9 771507 666013

03

www.programlokalny.pl SONY PMW EX1R

STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI
TEL. 602-337-017

www.programlokalny.pl

www.valentin.com.pl

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

ARCYDZIEŁA WŚRÓD ŁAZIENEK

STAN OBECNY



Sprzedaż i projektowanie łazienek
-piękne i niedrogie kolekcje płytek bezfugowych
-armatura i ceramika sanitarna
-kabiny, wanny i brodziki
-panele podłogowe i wykładziny
-emulsje, farby i tynki
-stolarka budowlana i narzędzia
-pokrycia dachowe i ocieplenia budynków
**NOWOŚĆ-ENERGOOSZCZĘDNE BUDYNKI PASYWNE
ORAZ TERMOIZOLACYJNE I LEKKIE STROPY STYROPIANOWE**

**Styl
ERAMIKA
SULĘCIN**

**Wojska Polskiego 14
tel. 95 755 48 65**

NOWA KONCEPCJA



**TYLKO U NAS-PRZY ZAKUPIE ŁAZIENKI
ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU DO SULĘCINA
ORAZ PREZENT NIESPODZIANKA
POMIAR-PROJEKT-TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY pn-pt 8-10, sob. 8-14**

Nie pozwól by o urządzeniu łazienki decydował przypadek lub wizja rzemieślnika
-przed wykonaniem instalacji przyjdź do nas.

Nasi specjaliści od deasingu pomogą i wspólnie zaprojektujemy wymarzoną łazienkę,
wyberzemy płytki, ustawimy wc, umywalkę, wannę lub natrysk.

Z NAMI JESTEŚ O KROK DO PRZODU-NIE UCZ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Rachunek oszczędnościowy

Pomnażaj **Swoje**
oszczędności z **Naszym**
dynamicznym rachunkiem

www.gbsmiędzyrzecz.pl

ul. Waszkiewicza 24 tel: 95 742 80 20



Wielkanoc - wiosenne święta

Od lat mamy wszyscy dylemat, które święta są ważniejsze – Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Ale po co się spierać – oba są ważne i piękne, mają swoje tradycje i tradycyjne potrawy, przysłowia i symbole. Wielkanoc to najdawniejsze święto – zarówno w kościelnym roku liturgicznym, jak i w obrzędowym kalendarzu wsi polskiej. W niedzielę wielkanocną nawet dzwony kościelne brzmiały w szczególny sposób, a ludzie, słysząc ich dźwięk, wyrzucając nienawiść ze swoich serc. W powieści Władysława Stanisława Reymonta p.t. „Chłopi” odnajdziemy bogaty opis świąt wielkanocnych obchodzonych w Lipcach i w rodzinie Macieja Boryny. W Wielki Piątek bielono ściany, obsypywano obejście żółtym piaskiem i malowano pisanki, które potem odkładano do poświęcenia na duży stół przykryty białym obrusem, na którym leżały w miseczkach i donicach święconki sąsiadek (ksiądz nakazał, by w bogatszych chałupach zebrało się po kilka rodzin i zostawiło święconki). Najpierw objeżdżał okoliczne wioski, by na koniec odwiedzić Lipce.

W malowaniu jajek mistrzynią była Jagusia, która potrafiła wyczarować na skorupkach prawdziwe dzieła sztuki: „Jakże, to aż mieniło się w oczach, czerwone były, żółte, fioletowe, i jak lnowe kwiatuszki niebieskie, a widać było na nich takie rzeczy, że prosto nie do uwierzenia: koguty piejące na płocie, gąski na drugim syczwały na maciory, uwalone w błocie; gdzie znów stado gołębi białych nad polami czerwonymi, a na inszych wzory takie i cudenka, kiej na szybach, gdy zamróz je lodem potrząsie”. Pozostawiwszy święconki, kobiety szły do kościoła na uroczystość

poświęcenia ognia i wody: „Józka przyniosła wody całą flaszkę i ogień, którym zaraz Hanka rozpałała drwa przygotowane i pierwsza też wody święconej popiła dając kolejnie wszystkim – od chorób gardzieli

pono strzegła – a potem skropiła nią inwentarz i drzewiny rodne w sadzie, że to się przyczyniało do urodzajów i dawało bydłkom letkie łagi...”

Gdy przychodziła Wielka Sobota – mieszkańcy Lipiec hucznie świętowali zakończenie postu. W zwyczaju było coroczne zbieranie się rankiem przed kościołem, by: „chowac żur i grzebać śledzia, jako tych najgorszych trapieli przez Wielki Post. Alleluja! Alleluja! Alleluja! Huczał kościół, aż mury się trzęsły, śpiewały serca wszystkie i gardziele, a te głosy płomienne i ogniem nabrzmiały rwały się z krzykiem wesela ogromnym, kołowały pod sklepieniami ... we wszystek świat”.

Wielkanoc – to święto ruchome. W tym roku przypada na 31 marca i 1 kwietnia. Jak przed laty poprzedza je Wielki Post i Niedziela Palmowa (24 marca).

W Wielką Sobotę święcimy pokarmy przeznaczone na wielkanocny stół. W koszykach powinny być jajka – symbol życia i odrodzenia, baranek – symbol Jezusa Chrystusa, chleb – symbol ciała Chrystusa, masło – symbol słodczy i radości, wędliny – symbol kończącego się postu, no i co kto jeszcze chce dodać, żeby było smacznie i bogato.

Wielkanoc – to święto bardzo radosne, kolorowe, pełne życia i światła.

Chrystus Zmartwychwstał! Radujmy się!

Redakcja

Zanim zabrzmiał Alleluja

Wielki Post to okres poprzedzający Wielkanoc – największe święto chrześcijańskie. To czas refleksji nad losem Jezusa Chrystusa w odniesieniu do własnego życia. To czas przygotowań do tego wielkiego święta. Męczeńska śmierć Chrystusa stała się inspiracją dla wielu artystów. Na przestrzeni wieków niezmienna jest treść, zmianie ulegają środki wyrazu, ekspresji.

Jedną z nich jest pasja – utwór muzyczny o charakterze dramatycznym, oparty na tekście zaczerpniętym z Biblii, zwłaszcza z ewangelicznego opisu męki Chrystusa. Forma ta powstała w XII wieku. Była to recytacja tekstu podzielonego na trzy partie: narratora, Chrystusa i tłumu. Dopiero przed końcem XV wieku stała się utworem polifonicznym opartym na melodii charakterystycznej dla chorału. W wieku XVII twórcy wzbogacili pasję o recytatyw, partie chóralne i instrumentalne. Najśłynniejszym stał się kantor z Lipska – Jan Sebastian Bach, kompozytor pasji według ewangelii św. Jana i św. Mateusza. Słynne pasje tworzyli także inni wielcy kompozytorzy, tacy jak Haydn i Haendel. Fragmenty tych utworów miałem okazję wysłuchać jako nastolatek, gdy moja kochana babcia zabierała mnie na wielkopostne koncerty w Teatrze Miejskim w Inowrocławiu. W czasach nam współczesnych K. Penderecki skomponował Pasję wg św. Łukasza (1965r.).

Historia męki Chrystusa została przedstawiona w wielu sztukach plastycznych. Wiele z nich jako reprodukcje wykorzystano do ilustracji w ostatnim wydaniu Biblii tysiąclecia. Można zauważyć, że sięgnięto do fresków bizantyjskich z XII wieku. „Chrystus przed Piłatem” to miniatura, „Biczowanie Chrystusa” to fresk z cyklu scen Nowego Testamentu datowany na wiek XIV, w XX wieku słynny obraz „Ukrzyżowanie” namalował Marc Chagall.

Przestrzenną formę przedstawiającą dramat śmierci Chrystusa stanowi Pieta. Forma ta rozpowszechniła się w XV i XVI wieku. Rzeźba wykonana przez Michała Anioła przedstawia bolejącą Matkę Boską z martwym Chrystusem na kolanach znajduje się w Bazylice świętego Piotra w Rzymie.

Szczególne miejsce kultu męki pańskiej zajmują kalwarie.

Jest to odtwarzanie drogi krzyżowej odwzorowanej ze wzgórza Jerozolimy. Poszczególne stacje to kaplice lub kościoły. Najśłynniejszą w Polsce jest Kalwaria Zebrzydowska, którą lubił odwiedzać nasz papież Jan Paweł II. Podobny charakter ma Kalwaria Pakoska, którą znam z własnych doświadczeń. W kaplicy grobu pańskiego odbywało się modlitewne czuwanie z udziałem harcerzy, strażaków, kobiet i mężczyzn oraz starszych dzieci. Kończyło się ono w czasie rezurekcji. Wtedy to przy wotrze dzwonów i orkiestry dętej z cementowni „Kujawy” rozległo się potężne Alleluja, Chrystus zmartwychwstał, Alleluja! Niosła się radosna pieśń ponad pola i łąki ziemi kujawsko – pomorskiej. Ludzie składali sobie serdeczne życzenia. I tak jest do dziś.

Wesołego Alleluja!

Stary belfer

Tomasz Jasiński

Zdrowych, radosnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei i miłości, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie najbliższych.



zyczą

**Przewodniczący Rady Powiatu
Lestaw Hołownia**

**Starosta Międzyrzeczki
Grzegorz Gabryelski**

Powojenny Międzyrzecz

Rozmawiam z ekonomistą Albertem Daszkiewiczem - rocznik 1931, od 1945 roku mieszkańcem Międzyrzecza (na zdjęciu z autorką)



Pan Albert pochodzi z rodziny rolniczej z okolic Nieświeża, na dawnych Kresach Wschodnich (dzisiaj Białoruś). Po wojnie, na przełomie czerwca i lipca 1945 roku, rodzina w składzie: ojciec Franciszek i mama Helena z synami Albertem i Stanisławem repatriowali się do Polski. Dwie starsze siostry miały pilnować ojcowizny i już tam zostały. A oni mieli przyjechać do Polski tylko na pół roku, na przechowanie – a zostali na stałe.

Oddaję głos mojemu rozmówcy

W Horodzieju czekaliśmy cztery dni na podstawienie pociągu. Wieźliśmy cały, skromny dobytek. Radzieccy żołnierze wracali z Zachodu na Wschód i bardzo uatrakcyjniali nam oczekiwanie na transport. Ale próbowali też agitować za pozostaniem. Rosyjski oficer kiedy dowiedział się, że jedziemy do Polski stwierdził, że Polski nie ma i nie będzie, że będzie Polska Republika Radziecka. Te przepowiednie na szczęście nie spełniły się.

Po 3 tygodniach podróży dotarliśmy do Międzyrzecza, gdzie ojciec objął pięciohektarowe gospodarstwo. W Międzyrzeczu było wtedy niewielu mieszkańców. W zasadzie Niemcy byli już deportowani, ale z każdym dniem przybywały transporty, głównie ze Wschodu. Wiele domów było pustych, pootwieranych, mieszkania zdewastowane, meble wyszabrowane. Miasto w dużej części było zniszczone, w centrum tylko gruzy. Jednak istniała już polska administracja. Rada Miejska mieściła się w ratuszu, ponieważ Radziecka Komendantura Wojenna przekazała władzę cywilną stronie polskiej. Powstawały też inne instytucje i urzędy, np. PUR, który zajmował się wstępną opieką nad repatriantami, ewidencją i zapomogami, była Komenda Milicji Obywatelskiej, działała PKP,



choć do Poznania można było dojechać przez Skwierzynę. Dużą rolę integracyjną odgrywał kościół, a ks. proboszcz parafii pw. Św. Jana Chrzciciela swoją działalnością duszpasterską oddziaływał bardzo pozytywnie na często zagubionych i skołowanych ludzi. Organizowała się służba zdrowia, zaczął funkcjonować szpital. Był też Urząd Ziemski, który przydzielał rolnikom gospodarstwa. Powojenny



Międzyrzecz stał na rolnictwie. Było tu ponad 30 gospodarstw z dużą ilością inwentarza.

- W mieście było 30 gospodarstw?

No tak, na samej obecnej ulicy Konstytucji 3 Maja gospodarzyli: Ćwirko (Aleksander), Taborowski, Radkiewicz, Czapnik, Daszkiewicz, Gąska, Tyliczek, Kołodziejewski, Mieszkowski, Kozłowski, Juchniewicz, Wiśniewski, Huzar i Bożek; na Strzeleckiej – Kiepiela i Surma, na Sikorskiego – Skoczeń, na Pamiątkowej – Gorbaty, Bułach, Przyrodzki, Piotrowski, Szyngiel, Woliński i Żyża; na Poznańskiej – Szarata i Piliponek; na Zachodniej – Pawlak, Piątkowski i Szyborski, na Łukowej – Pazgrat; na Winnicy – Ćwirko (Bronisław); na Reymonta – Kozub; na Chrobrego – Wicha; na Marcinkowskiego – Abramczyk; na Krótkiej – Jarmoliński; na Świerczewskiego – Popko. Rolnicy, tak jak i całe ówczesne społeczeństwo, musieli ponosić świadczenia na rzecz państwa i środowiska lokalnego. Oprócz podatków najbardziej uciążliwe były obowiązkowe dostawy. Obejmowały one zboże, ziemniaki, żywiec, mleko oraz inne artykuły jako ewentualne zamienniki. Ich wysokość określana była w oparciu o areal gospodarstwa. Poza tym każde gospodarstwo rolne zobowiązane było do usług transportowych na rzecz miasta, tzw. szarwark (np. wywóz śniegu zimą, wywóz gruzu, transport cegły na stację PKP), a także pełnienie dyżurów na potrzeby straży pożarnej. Te wyśrubowane w stosunku do możliwości rolników daniny skutecznie hamowały nabytego rozwój produkcji rolnej i postępu w rolnictwie. Dostawy obowiązkowe zniesiono w latach 70., pozostały tylko pieniężne zobowiązania podatkowe.

- Awracając do 1945 roku...

W Międzyrzeczu z zakładów przemysłowych były tylko – tartak, wędliniarnia drzewna, suszarnia buraka cukrowego, młeczarnia, młyn. Było wielu rzemieślników, organizował się handel. Pierwszym polskim, powstałym od podstaw przedsiębiorstwem, były Warsztaty Traktorów i Maszyn Rolniczych na ul. Chrobrego, protoplasta późniejszego PRIM-u. Założycielami byli Wacław Domagała i Bronisław Wandel. Apropozycja polegała na zaopatrzeniu kartkowym, ale rolnicy kartek nie dostawali. Żeby kupić chleb, musieli do piekarni dostarczyć mąkę w relacji 50 kg mąki – 50 kg chleba. Mąka była bardzo ważna, a na polach rozpleniły się myszy, nawet wyskakiwały spod pługa. Nie było kotów, każdy był na wagę złota. Jak oglądałam w „Samych swoich” wyprawę po kota, to wspominam nasze powojenne czasy. Było skromnie, ale wesoło, ludzie serdeczni, bez zawiści. Szanowali się i pomagali sobie wzajemnie – chodzili na odrodek, pożyczali sobie konie i maszyny rolnicze. W tych pionierskich latach trzeba było jednak wszystko zdobywać. W 1945 roku zniwelowali żołnierze radzieccy, pozostali w mieście Niemcy i ich pracownicy przymusowi. Zbiory wysyłano wagonami do Rosji (ZSRR). Ale za samogon, który wszyscy ludzie z Kresów umieli doskonale robić, można było coś zdobyć. Na podwórka zajeżdżały samochody z ziarnem i odbywał się handel wymienny. To był ratunek dla inwentarza. Rosjanie pędzili też do kraju tabuny koni i bydła, i też można było z nimi

handlować, np. wymienić byczka na jałówkę czy kupić żrebaka. Nikt się przecież ilości sztuk nie doliczył. Ale były też i chwile straszne – kiedy pijani Rosjanie żądali samogonu, stawiali pod ścianą i repetowali broń.

Razem z bratem pomagaliśmy w gospodarstwie. Ja lubiłem pracę na roli i byłem planowany na rolnika, ale nastąpiła kolektywizacja i ojciec powiedział: nie chcesz pracować w kolchozie, to się ucz! Praca na roli była bardzo ciężka, przeważnie ręczna, a po śmierci mamy musiałem przejąć prawie wszystkie jej obowiązki, obrządzać inwentarz, doić krowy, zająć się gotowaniem. Wszystkiego trzeba było się nauczyć. Wtedy doceniłem rolę i ciężką pracę kobiet, żon rolników. Wybrałem naukę. Lubiłem chodzić do szkoły, bo w niej odpoczywałem fizycznie. W 1946r. po demobilizacji wrócił brat Adam i rozpoczął pracę w Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Międzyrzeczu.

- Jak wspomina pan szkolne lata?

Naukę razem z bratem Staszkiem rozpoczęliśmy w Szkole Powszechnej Nr 1 (obecnie Liceum Ogólnokształcące). Połowę gmachu zajmowały radzieckie magazyny wojennych zdobyczy, które wysyłano do ZSRR. Były tam radioodbiorniki, meble i wymarzone przez chłopców rowery. Nawet z innego magazynu chcieliśmy je zdobyć, ale nie udało się, a pierwszy prawdziwy polski rower kupiłem sobie za ciężko zarobione pieniądze w 1948 roku.

Kierownikiem szkoły był Eugeniusz Popow, a uczyli: Stefania Popowska, Jadwiga Zatrybowa, Halina Gielo, p. Juczowa, Zofia Zwańska, Alojzy Rosolak, K. Serafiński, Józefa Mroczkowa i inni, którzy do grona dochodzili, podobnie jak uczniowie, bo ciągle dojeżdżali przesiedleńcy i repatrianci. Moich pierwszych nauczycieli wspominam bardzo serdecznie. Uczyliśmy się, chodziliśmy w czynie społecznym sprzątać miasto z gruzów i ruin wojennych. Początki szkolnictwa były bardzo trudne. Brakowało wszystkiego – tablic, ławek, książek, zeszytów. Nawet atrament robiliśmy z ołówków kopiowych. Kto mógł – ofiarowywał szkole książki, które w pracowni introligatorskiej pod okiem prof. A. Rosolaka odzyskiwały dawne piękno. Remont był bardzo solidny. Bardzo ceniliśmy i szanowaliśmy naszych nauczycieli za nieraz heroiczne wysiłki wkładane w naszą edukację, za lekcje wychowawcze, za porady życiowe, za pasję pełnionego powołania, bo tak traktowali oni swoją pracę z młodzieżą. Byli wspaniali.

Naukę kontynuowałem w Zasadniczej Szkole Handlowej, którą w 1949r. przekształcono w Liceum Administracyjno – Handlowe I stopnia. Nie obyło się to bez przeszkód – prof. Józefa Mroczkowa i dwaj moi koledzy – Zbigniew Krzeszowski i Józef Filippek pojechali w sprawie przekształcenia szkoły do ministerstwa, potem odbyła się pod ratuszem manifestacja nauczycieli i uczniów. A manifestacji ówczesne władze bardzo nie lubiły i szkoła zyskała nowy status. W 1951 roku zdałem tzw. małą maturę, a w 1952r. już w szkole na ul. Libelta – otrzymałem świadectwo dojrzałości. Uczyłem



się dobrze, a każda szkoła mogła wtedy wysłać na studia trzech absolwentów. Dostałem takie skierowanie i razem z dwoma kolegami zostaliśmy studentami, ja – w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu.

- *Wiem, że warunkiem skierowania na studia było wstąpienie do PZPR, do czego przekonywał w „handlowce” ówczesny nauczyciel, bardzo szanowany obecnie mieszkaniec naszego miasta.*

Takie to były czasy, że szkoły kierowały, wysyłały dokumenty i odpowiadały za swoich absolwentów.

- Czy uważa pan, że lepiej było dawniej czy dzisiaj?

Uważam, że jeżeli chodzi o ludzi starych, to jest o wiele lepiej. Kiedyś ich los był straszny, bo często stanowili dodatkową „gębę do wyżywienia”, której należy się jak najszybciej pozbyć. Dzisiaj państwo daje zabezpieczenie i może nie doczekamy się bankructwa. Szkoda jednak, że przeważała ideologia, bo jak zlikwidowano PGR-y, to ziemię sprzedano za bezcen, a ludzi pozostawiono ze swoją biedą. A tak na marginesie – osobiście boleję, że Polska nie mogła ze względów politycznych, pomimo tak olbrzymich strat wojennych skorzystać z pomocy w ramach Planu Marshalla oraz nie uzyskała reparacji wojennych od Niemiec. Zapóźniło to nas w rozwoju technicznym na wiele dziesiątek lat, jak również obciążało zdecydowanie nasz poziom życia, który trwa do dziś.

- Jak ułożyło się pana życie?

Miałem zawsze dużo szczęścia do ludzi. Pracowałem w latach 1961-65 w Suszarni, w latach 1966-82 w PRIM-ie (Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno – Montażowych) i ponownie w Suszarni w latach 1982-1997. Często spotykam dawnych współpracowników, których bardzo ceniłem jako fachowców i porządnymi prawych ludzi. Z nimi zawsze mam o czym serdecznie porozmawiać. Ja zawsze starałem się docenić i zrozumieć ludzi. Z dawnymi szkolnymi kolegami spotykam się sporadycznie.

Jestem na emeryturze. Żyje mi się dobrze, chociaż zdrowie trochę szwankuje. Mam kochającą rodzinę – żonę, dzieci, wnuki i w rodzinnym gronie obchodziliśmy w 2010 roku Złote Gody naszego małżeństwa.

Rozmowa z p. Albertem była dla mnie bardzo wzruszającą lekcją historii. To wspaniały gawędziarz, pełen humoru i sentymentu do dawnych wydarzeń. No i mój krajan!

Bardzo dziękuję.

Izabela Stopyra

Na zdjęciach:

1. Dwaj bracia – Albert i Stanisław w 1947r.
2. Czterej przyjaciele z Kresów – 1950r.
3. Odgruzowywanie Międzyrzecza – 1950r.
4. Wycieczka załogi Suszarni w góry – 1965r.



Zabytki Międzyrzecza i okolic

Z prawdziwą przyjemnością uczestniczyłam 6 lutego w Bibliotece Publicznej w promocji książki dr. Marcelgo Tureczka pt. „Zabytki w krajobrazie kulturowym Międzyrzecza i okolic”. Burmistrz Tadeusz Dubicki przedstawił autora i zespół Wydziału Rozwoju i Promocji Gospodarczej Gminy, który pracował nad wydaniem książki. Bardzo ciekawa była prelekcja dr. Tureczka o zabytkach, architekturze i miejscach, które często mijamy, a niewiele o nich wiemy. Zaproszeni goście otrzymali w prezencie książkę z dedykacją autora. Ależ się ustawiła kolejka! Jak za dawnych czasów!

A potem była dyskusja. Najstarsi międzyrzeczanie wspominali pierwsze powojenne lata, młodszy odkrywali historię i zabytki, wszyscy dziękowali burmistrzowi, że dzięki jego staraniom książka mogła się ukazać. Wywołana do tablicy powiedziałam, że „Zabytki...” są pięknie wydane, są świetne zdjęcia i w ogóle można się książką chwalić. O zawartości będę mogła się wypowiedzieć po lekturze, co niniejszym czynię.

Już w autorskim słowie wstępnym czytamy, że „Ziemia Międzyrzeczka charakteryzuje się znacznym nasyceniem obiektów historycznych w postaci architektury sakralnej, rezydencjonalnej, zespołów parkowych, zabytków techniki”. Czytam o przeszłości mojego miasta, oglądam miejsca, które są już tylko uwiecznione na fotografiach, podziwiam różnorodność architektoniczną kościołów, obrzyckiego szpitala i pozostałości po pomnikach, cmentarze, synagogę. Bardzo ciekawe jest zdjęcie z wnętrza synagogi. A tak na marginesie – krąży w Międzyrzeczu plotka, że w tym świętym dla Żydów miejscu ma powstać chiński market.

Taki spacer po miejscach, których już nie ma, po placach i ogrodach, którymi wędrowali mieszkańcy dawnego miasta, nastraja bardzo nostalgicznie. No i ciekawe jest zestawienie przedwojennych widokówek i zdjęć ze stanem obecnym. Ileż wspomnień wiąże się z kościołem starołuterańskim, który teraz jest cerkwią z pięknym ikonostasem, a w naszej młodości był „małym kościółkiem szkolnym”, gdzie też jako studenci meldowaliśmy się na mszy, a potem szliśmy na kawę do „Pół czarnej”, której od dawna już nie ma. Rysiek Patorski (autor wielu zdjęć w „Zabytkach...”) przypomniał, że nikt kiedyś nie mówił o kościele w rynku, że jest św. Wojciecha, ale że to kościół garnizonowy i on widział wojsko maszerujące czwórkami na niedzielną mszę. Rysio uważa, że teraz ratusz czeka na odkrycie swoich tajemnic, bo pewnie wiele ich kryje.

Pan Albert Daszkiewicz pracował przy rozbiórce domów wokół rynku i może rozpoznał kogoś na zdjęciach? Na rynku była też piękna restauracja Reicherta. Po wojnie chodziło się do restauracji u Pepki. Zjeżdżała się tam okoliczna banderia i odbywały się huczne zabawy. Potem była to siedziba PZPR, a teraz jest Urząd Skarbowy – też postrach dla niektórych.

Ulice, których już nie ma, wyburzone domy, mosty, piękny szpital Augusty Wiktorii wg projektu Zillmannów – to już przeszłość. Nasz

przebudowany szpital tego pierwotnego wcale nie przypomina. Ale są jeszcze relikty dawnej przeszłości, np. budynki szpitala w Obrzyczach łączące kilka stylów architektonicznych, doskonale zachowanych (tylko czy szpital się zachowa), nasz stary ogólniak pięknie odnowiony, gmach sądu, wieża ciśnień i wiele równie pięknych kamienic.

Autor, jak wytrawny łowca, śledzi i przedstawia niezwykle miejsca Międzyrzecza i całej gminy – od czasów najdawniejszych aż do współczesnych.

A musiał zadać sobie dużo trudu. Wielu z nas pamięta piękny drewniany kościół w Bukowcu, który spłonął w 1979 roku, ale już nie bardzo wiemy, że był tam piękny pałac i rozległy park. Zdjęcia i ciekawy materiał faktograficzny pozwalają poznać historię Ziemi Międzyrzeczkiej, zachęcają do zwiedzania wiejskich kościółków z cudownym wystrojem, specyficznym klimatem i zabytkowymi ołtarzami, np. w Wyszanowie oraz dawnych rezydencji, które na szczęście doczekały się nowych właścicieli, chcących przywrócić im dawną świetność (Gorzycza, Kursko). Oby tylko urzędy nie rzucały im kłód pod nogi, bo się zniechęcą. W książce nie mogło też zbraknąć informacji o MRU, jednym z najciekawszych zespołów historycznych i turystycznych w Europie.

Bardzo to piękna i ciekawa książka. Autor przedstawia historię naszego miasta i okolic językiem prostym, bez naukowego zadęcia, chociaż jest pracownikiem naukowym i ma na swoim koncie wiele pozycji ogólnohistorycznych i zabytkoznawczych. Stara się nas tak zainteresować, żebyśmy wybrali się szlakiem jego publikacji i zobaczyli opisane przez niego miejsca. Pomogą nam na pewno w tej wędrówce świetne fotografie.

A ja dziękując za książkę mam nadzieję, że studenci doceniają pana doktora za elokwencję, wiedzę, świetny styl i dobry kontakt ze słuchaczem.

Publikacja wydana na zlecenie Gminy Międzyrzecz

autor: Marceli Tureczek „Zabytki w krajobrazie kulturowym Międzyrzecza i okolic”

korekta: dr Katarzyna Sanocka – Tureczek

fotografie: Dariusz Brożek, Marek Krukiel, Ryszard Patorski, Katarzyna Sanocka – Tureczek. Fotografie archiwalne pochodzą ze zbiorów Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu, Muzeum Ziemi Międzyrzeczkiej im. Alfa Kowalskiego, Dariusza Brożka, Andrzeja Kirmiela, Ryszarda Patorskiego, Zenona Plevy, Mirosława Trojanowskiego oraz autora publikacji.

opracowanie graficzne i projekt okładki – Michał Górny

Książkę można kupić w BESTSELLERZE

Izabela Stopyra
zdjęcie: R. Patorski

II Międzynarodowa konferencja naukowa

MIĘDZYRZECKI REJON UMOCNIONY 80 LAT ZABYTku ARCHITEKTURY OBRONNEJ

Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie
Pniewo/Sala Wiejska/22.3.2012 (piątek) wstęp wolny

10.00: Rozpoczęcie konferencji, powitanie gości

10.20-10.45: prof. dr hab. Tomasz Nodzyński – Uwagi o położeniu ekonomicznym prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen

10.45-11.10: Robert Michalak – Kolej żelazne Frontu Ufortyfikowanego Łuku Odry-Warty 1936-1945

11.10-11.35: Maja Cierniewska, Maksymilian Cierniewski – Kolej podziemna MRU – plan i realizacja



11.35-12.00: Petr Suchánek, Libor Martinů, Vladimír Kamenický, Miroslav Urban – Sieć łączności MRU w świetle najnowszych ustaleń

12.00-12.30: Przerwa na kawę

12.30-12.55: Grzegorz Urbanek – Od frontu fortecznego po pozycję uzbrojeniową. Plac budowy MRU w latach 1937-39

12.55-13.20: dr Janusz Miniewicz – Niemiecka koncepcja frontu ufortyfikowanego

13.20-13.55: dr Jacek Biesiadka – Formy niemieckiej fortyfikacji stałej w latach 1933-38

13.55-14.20: Maksymilian Frąckowiak – Ekshumacje żołnierzy poległych na terenie powiatu międzyrzeczkiego przeprowadzone w latach 1999-2012

14.20: Promocja publikacji Andrzeja Chmielewskiego – 1945 Policko. Krwawa pułapka

Bohaterki dnia codziennego, czyli trochę refleksji o kobietach w przededniu ich święta

"Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów".

Pierre de Brantome

Zbliżający się Dzień Kobiet jest pretekstem, aby poświęcić trochę uwagi płci pięknej. Jest to wcale nietatwe zadanie, gdyż o kobietach napisano już prawie wszystko i stanie się oryginalnym twórcą w tym temacie jest chyba niemożliwe. Kobieta była tematem utworów literackich od zawsze. Pojawiła się w Biblii jako symbol grzechu i nieposłuszeństwa. W mitologii piękna Helena była powodem wielkiej wojny trojańskiej. W twórczości Petrarki czy Mickiewicza kobiety były symbolem poetyckiego natchnienia. Mamy w literaturze postacie kobiet heroicznych, wypełnionych patriotyzmem, walką z ciemnotą i zacofaniem (mam na myśli takie bohaterki jak mickiewiczowska Grażyna, czy Stasia Bozowska (z „Siłaczki” Żeromskiego). Bohaterkami literackimi były też kobiety niespełnione, jak szekspirowska Ofelia, nieszczęśliwe jak Anna Karenina z powieści Tolstoja. Wszystkie te białogłowy łączy wbrew pozorom wiele, bo każda z nich zmieniała istniejący porządek i ład w zupełnie nową rzeczywistość.

Dzisiejszy świat wymaga od kobiet w gruncie rzeczy podobnych działań, choć w zupełnie nowym wymiarze, adekwatnym do wymagań XXI wieku. Gdyby tak przyjrzeć się uważnie dzisiejszej kobiecie, to z łatwością możemy dostrzec w jej cechach „Żony modnej”, a więc kobiet, dla których podobnie jak dla bohaterki satyry Krasickiego najważniejszą rzeczą jest bezkrytyczne kierowanie się panującą modą w różnych dziedzinach życia. Wystarczy się rozejrzeć wokół, aby zobaczyć nasze znajome, które biegają po galeriach, by w modnym stroju być

niedoścignioną w swoim miasteczku. Są kobiety, które chodzą do kina, bo tak wypada, bo o filmie „piszą gazety”. Są wśród nas takie, które połkną wszystkie tabletki odchudzające, bo przecież panuje moda na chudzielce. Myślę, że wśród naszych znajomych znalazłby się i te, przypominające biblijną Ewę, bo przecież niemało wśród nas grzesznic. Niestety, wiele pań to kobiety niespełnione i nieszczęśliwe, takie współczesne Anny Kareniny i chociaż na szczęście mało która z tych nieszczęśliwych rzuca się pod pociąg, to smutek bije od nich z daleka. Obok tych dam, o których mówią miejscowi plotkarze, są kobiety ukryte w cieniu codziennego życia. Właśnie to one, łączące pracę zawodową z obowiązkami domowymi, karierę z miłością i troską o dzieci są prawdziwym skarbem dla swoich najbliższych. To takie kobiety są bohaterkami współczesnego, zagonionego i zmaturalizowanego świata. Mam świadomość, że dzisiaj liczy się sukces, popularność i pieniądze, ale wiem też, że dla wielu najważniejsze jest ciepło domowego ogniska, zapach gotowanego obiadu, obecność żony i matki w domu. Myślę sobie, że tak naprawdę to najbardziej kochane są te zwyczajne matki i żony, których bezgraniczne oddanie tworzy dom wypełniony ciepłem i miłością - sensem naszego istnienia. Na co dzień nie potrzebujemy przecież ani gwiazdy, ani modelki. Do szczęścia wystarczy kobieta, po prostu kobieta.

Pamiętajmy chociaż w tym jednym dniu, że te ciche, zwyczajne kobiety też mają pragnienia i marzenia, o których nie mówią, ale jak pisze poeta:

*"Jak na zwyczajną kobietę przystało
nie żądam za wiele ani za mało.
Zwyczajnych uśmiechów, zwyczajnych ludzi
poranny całus, który mnie zbudzi.
Zwyczajnych kwiatów, w zwyczajny dzień...."*

Mariola Solecka

Do przemyslenia...

Powraca kolejkowy „stacz”! Tylko już nie za kawą, meblami czy innymi brakującymi specjalami w latach octu na półkach, ale w kolejkach do lekarzy specjalistów od różnych chorób. I nie ma się co dziwić, bo NFZ daje za małe kontrakty, ludzie rejestrują się w kilku poradniach, a potem zapominają poinformować o rezygnacji i blokują miejsce innym. Taki „stacz” na pewno znajdzie też zatrudnienie na parkingach i pod blokami, bo ilość samochodów garażujących „pod chmurką” ciągle rośnie. A „stacz” ma czas, chętnie świadczy usługi, inkasuje pieniądze i obie strony są zadowolone.

„Świat według Kiepskich” to gorzka satyra na współczesne społeczeństwo polskie. Kiedy przed kilku laty w Polsce emitowali ten serial, to nie oglądałam, ale powtórki jak najbardziej, bo zauważam wokół nas takich bohaterów coraz więcej. Losy trzech sąsiadów – alkoholików, dla których wódka jest najlepszym przyjacielem – są bardzo realistyczne. Ferdek Kiepski – prawdziwy Polak, katolik, patriota – nie pracuje od lat, bo dla ludzi z jego wykształceniem nie ma żadnej pracy, Marian Paździoch handluje na bazarze chińszczyzną, a pracujący w rzeźni Arnold Boczek często myje śmierdzące mięso, które kupujemy potem w marketach. I czy to nie są obrazki z naszej codzienności? A pomysły cała trójka ma takie, o jakich się „fizjologom” nie śniło. No i życie Ferdka wcale nie jest takie kiepskie. Nie pracuje, Halince w domu raczej nie pomaga i od rana do wieczora pije piwo, chociaż wódka i winem też nie pogardzi. Tylko skąd ma pieniądze na te alkohole? Kiepscy są dzisiaj wszędzie. Ławeczka w „Ranczu” jest tylko przedłużeniem filozoficznych rozważań trzech sąsiadów na temat życia, polityki, drożyzny, mody a czasem kultury. I nawet wulgaryzmy w tym kiepskim świecie nie rażą.

Burza związana ze związkami partnerskimi trwa. Naszym decydemtom kojarzą się one przede wszystkim ze związkami homoseksualnymi i trwa dyskusja, kłótnie, inwektywy. Wiele par heteroseksualnych żyje w związkach partnerskich od lat, mają dzieci, a ślubu nie biorą, bo po co. Status „samotnej matki” przydaje się np. do zdobycia miejsca w przedszkolu. Więc po co ślub? To tylko przeszkoda w

wyścigu do przedszkola, bo oboje pracujący rodzice są dopiero na ostatnim miejscu listy kwalifikacyjnej, a ona ma preferencje. A że to bardzo często jest fałszywym obrazem rzeczywistości, to już nikogo nie interesuje.

Przed nami świąteczne szaleństwo zakupowe i wiosenne porządki. Zastanawiam się, czy rzeczywiście na te dwa dni trzeba kupować tyle jedzenia, jakby nie było dalszego ciągu miesiąca i tak sprzątać, jakby się zawsze mieszkało w brudnych mieszkaniach? Ale podobno najtrudniej walczyć z tradycją. Nigdy nie byłam perfekcyjną panią domu i wcale mi to w życiu nie przeszkadza. Byłam kiedyś w takim sterylnym domu, gdzie nie ma śladu człowieka, wszystko pod linijkę, nawet ciastka i cukierki. Bardzo to męczące. Nie dajmy się więc zwariować. **Wesołych Świąt!**

Izabela Stopyra

Gabinet Psychologiczno-Terapeutyczny mgr Agnieszka Krystianc

Oferta gabinetu:

- konsultacja psychologiczna
- diagnoza psychologiczna (w tym możliwość sformułowania aktualnej opinii psychologicznej, np. dla potrzeb prywatnych, ZUS)
- interwencja kryzysowa
- psychoterapia

Gabinet Prywatny: 66-440 Skwierzyna
ul. Szpitalna 5

(gabinet znajduje się na terenie NZOZ
Szpital im. R. Śmigielskiego w Skwierzynie)

Rejestracja telefoniczna: 693 46 20 96
www.psycholog.hekko.pl



Piórkiem pediatry

Okazało się, że w zeszłym miesiącu wykrakałem grypę i to łącznie z jej najbardziej medialną postacią wywołaną przez wirusa AH1N1. Można się było spodziewać, że nawiedzi ona także nasze miasto, choć żeby ją na pewno zdiagnozować trzeba wykonać dość drogie i kłopotliwe technicznie badanie (najbliższą placówką przeprowadzającą takie testy jest poznański Sanepid), więc żyjemy sobie w Międzyrzeczu w dość dużej niewiedzy na temat rozpowszechnienia tego wrednego choróbska (podobnie jak zresztą w całej Polsce). Można powiedzieć, że słaba rozpoznawalność jest na rękę budżetowi państwa, bo jakby ogłosić epidemię, to i kasy trzeba byłoby do opieki zdrowotnej dorzucić, a tak problem niby istnieje, a jakoby go nie było. Szczęśliwie wszystkich chorych, u których zdiagnozowaliśmy w szpitalu świńską grypę, udało się wyleczyć, a do tego choroba nie rozpowszechniła się po oddziałach, co jest dużym sukcesem.

Okołogrypowe refleksje nie są jednak radosne, bo po raz kolejny w tym trudnym „epidemiologicznie” czasie czujemy na własnej skórze (pisząc „my” myślę zarówno o białym personelu jak i o pacjentach) jak niewydolny jest polski system ochrony zdrowia.

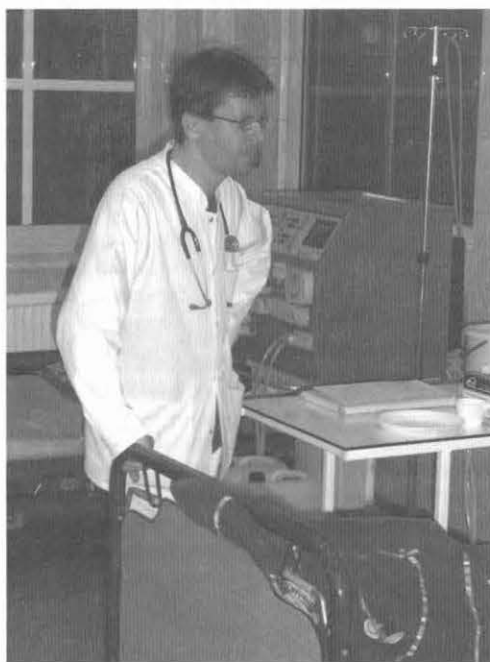
A w tym chorym systemie dział opieki pediatrycznej jest już prawie w agonii. Kiedy w 1999 roku programowano reformę, rozpoczęto od błędu, z którego wiele krajów właśnie się wtedy wycofywało: likwidacji podstawowej opieki pediatrycznej i przekazania jej w ręce lekarzy rodzinnych. Zaskutkowało to potężnym tąpnięciem w zakresie szkolenia i zatrudnienia lekarzy chorób dzieci, czego skutkiem dziś jest ich totalny niedobór. Średnia wieku tych, którzy jeszcze pracują, wynosi ponad 55 lat, więc za chwilę stanie się z nimi to, co kiedyś z dinozaurami (to nawet miłe być „młodym pediatrą” z rocznika 1966). Za tym krokiem poszły następne: niska wycena świadczeń zdrowotnych dla dzieci, kryzys finansowy oddziałów dziecięcych i ich masowe zamykanie przez dyrektorów szpitali (za zgodą czy wręcz na polecenie organów właścicielskich – zarówno samorządów, jak i niepublicznych udziałowców spółek prawa handlowego).

W samym województwie lubuskim zlikwidowano w ostatnich latach 7 oddziałów pediatrycznych (Kostrzyn, Skwierzyna, Świebodzin, Sulechów, Lubsko, Wschowa, Gubin), wszystkie w majestacie argumentów ekonomicznych i organizacyjnych. Efekt jest taki, że w samym środku okresu wzmożonej liczby zachorowań siedzę właśnie na dyżurze na naszym międzyrzeckim oddziale z liczbą wolnych łóżek (-2) i każdy kolejny pacjent, którego muszę hospitalizować, przysparza mnie o palpacje. Małe pocieszenie stanowi fakt, że w podobnej sytuacji jest dziś 9 innych dyżurnych pediatrów w województwie. Oczywiście w lecie na naszych oddziałach są luzy i w ten sposób średnie „obłożenie roczne” (cóż za okropne sformułowanie) wynosi ok. 60-70%, ale ja przecież nie mogę dziecku z zapaleniem płuc zaoferować hospitalizacji w maju!

Jako receptę na chorobę toczącą polską służbę zdrowia, a pediatrię razem z nią i chyba najbardziej dotkliwie, zatroskany minister-pediatra proponuje przeszacowanie wyceny usług i tworzenie map potrzeb zdrowotnych. Problem w tym, że ministerialna diagnoza „złe zarządzanie” różni się od tej, która jest oczywista jak słońce i brzmi: „niedofinansowanie”, a proponowane lekarstwa przypominają „placebo” (czyli środek, który działa „na niby”). Nowa lepsza wycena tzw. JGP (jednostka rozliczeniowa szpitala z NFZ) może spowodować, że w ramach niezmiennych kontraktów szpitale będą mogły przyjąć jeszcze mniej chorych, zaś

nowatorskie „mapy” to inna forma planów zabezpieczenia zdrowotnego, które powstają w urzędach wojewódzkich od lat (mało z nich wynika, bo wojewoda nie jest w stanie nawet publicznych organów prowadzących szpitale do niczego zmusić). Opowieści ekonomistów o tym, jak to pazerni medycy przejedzą każde pieniądze, które wpompuje się w system, proponując skonfrontować z bezwzględną i względną wysokością środków przeznaczanych na opiekę zdrowotną przez kraje zachodnie. Oczywiście Polskę długo jeszcze nie będzie stać na porównywalny do niemieckiego czy francuskiego poziom służby zdrowia, trzeba jednak pamiętać, iż w wielu działach medycyny (w tym również tej pediatrycznej) osiągamy wyniki podobne do tych krajów. Trudno w to uwierzyć rodzicowi siedzącemu w niedzielny wieczór z kaszlącym niemowlakiem 3 godziny pod pediatryczną izbą przyjęć (doktor w międzyczasie robił wizytę, uczestniczył w dwóch porodach, przyjął 3 chorych do szpitala i 10 przebadał ambulatoryjnie). Warto więc zastanowić się, jak w tym niewydolnym systemie radzić sobie z problemami zdrowotnymi naszych dzieci bez zbytnich stresów.

Kluczem do bezpiecznego przeprowadzenia naszych pociech przez meandry zdrowotne pierwszych lat życia jest znalezienie dzieciom lekarza rodzinnego, którego obdarzymy zaufaniem. W



Międzyrzeczu nie powinno z tym być problemu – w podstawowej opiece pracuje tu aż czterech „specjalistów od dzieci”, do tego niektórzy z „dorosłych” lekarzy rodzinnych mają też duże doświadczenie w pediatrii. Mieszkańcy ościennych miejscowości czasem muszą do swojego pediatry dojechać, ale dla dobra dziecka – warto! Element zaufania, pomijany w rozważaniach o reformach, organizacji i ekonomice, ma kapitalne znaczenie w kontaktach lekarz-pacjent/rodzina pacjenta i jest jednym z kluczowych czynników warunkujących powodzenie wszelkich działań medycznych. Ważne jest, aby unikać sytuacji leczenia jednej choroby przez wielu lekarzy – często niezadowolone z efektów terapii czy zniecierpliwieni rodzice szukają pomocy w sposób słabo skoordynowany i chaotyczny. Jest to typowe np. w przypadku chorób alergicznych, astmy czy przewlekłych dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego. Skutkami mogą być

niepotrzebna polipragmazja (stosowanie zbyt dużej ilości leków), nieporozumienia i pomyłki diagnostyczne. Kierując się do specjalistów warto posiłkować się wsparciem lekarza, który najlepiej zna dziecko – to on powinien formułować pytania do konsultantów i później nadzorować realizację ich zaleceń. Błędny jest założenie, że to punkty nocnej i świątecznej pomocy pediatrycznej (w naszym powiecie zlokalizowane w szpitalach w Międzyrzeczu i Skwierzynie), są najlepszym miejscem do uzyskania kompleksowej porady pediatrycznej. Te placówki mają za zadanie udzielania doraźnej pomocy w przypadku ciężkich i nagłych zachorowań, nie zaś rozwiązywanie długotrwałych problemów zdrowotnych. W sytuacji, gdy prowadzone leczenie nie przynosi skutku, zawsze trzeba udać się na kontrolę do lekarza, który inicjował terapię. To on najlepiej zweryfikuje jej skutki i w razie potrzeby poprosi o pomoc innego specjalistę.

Na szczęście już marcowe słońce wybija wredne wirusy i pozwoli nam nieco odetchnąć, a więc byle do wiosny! Póki co herbatkę z miodem i malinami dla starszych i młodszych polecam, a dla najmłodszych oczywiście pierś mamy. To najlepsza profilaktyka!

Dr n.med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

Monika Górna o swoich pasjach i pracy

Jest młodą, pełną uroku osobistego dziewczyną, która od ponad roku prowadzi świetnie wyposażone „Studio Fizjoterapii” w Trzcielu. Monika Górna posiada przeróżne kwalifikacje, wszystkie są związane z udzielaniem człowiekowi pomocy. Ukończyła studia magisterskie z zakresu – wychowanie fizyczne z edukacją zdrowotną. Ponadto ukończyła studia licencyjne na dwóch kierunkach: pedagogika opiekuńczo – wychowawczo – hospicyjna oraz wychowanie fizyczne z gimnastyką korekcyjno – kompensacyjną.



- Moniko, kiedy te kierunki zdążyłaś ukończyć? To jest imponujące. Nauka jest chyba twoją pasją.

Rzeczywiście, cały czas się uczę, doksztalcam się, uzupełniam wiedzę i podnoszę swoje umiejętności. Bywało, że studiowałam dwa kierunki równocześnie. Aktualnie robię licencjat z fizjoterapii, a marzę jeszcze o zdobyciu innych uprawnień, które rozszerzą zakres usług oferowanych korzystającym z rehabilitacji.

- Czy praca w „Studiu Fizjoterapii” jest twoją pierwszą pracą?

Nie, drugą. Wcześniej pracowałam w Domu Pomocy Społecznej -Warsztat Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu. Zawsze jednak chciałam pracować we własnym zakładzie i w środowisku, w którym wychowałam się. Swoje umiejętności pragnę przekazywać ludziom z mojego ukochanego miasteczka. To było moje największe marzenie i ono się spełniło. A stało się tak dzięki moim rodzicom, bo to jest ich zasługa, że powstało to moje ukochane studio STUDIO FIZJOTERAPII. To była olbrzymia inwestycja, ogromny wkład finansowy i organizacyjny. Sama bym w tym zakresie nic nie zdziałała.

- Dlatego zapewne ty – tak świetnie wykształcona dziewczyna, nie opuściłaś Trzciela. Wielu młodych ludzi w twojej sytuacji postąpiłoby inaczej.

Możliwe. Ja jestem przywiązana do Trzciela i chciałabym dla niego zrobić jak najlepiej. Tutaj zresztą jest moja rodzina i od stycznia 2012 roku mam pracę, która daje mi **p r z y j e m n o ś ć**, zadowolenie i satysfakcję. W moim miasteczku mogę więc realizować swoje plany zawodowe i służyć temu społeczeństwu. Taka zresztą była intencja powstania studia. Ma ono ułatwiać mieszkańcom



gminy dostęp do fizjoterapii, rehabilitacji oraz Małego SPA.

- Studio jest świetnie wyposażone. Co w nim napawa ciębie dumą?

Mamy doskonały, najnowocześniejszy sprzęt, jakiego w okolicy nie ma. Takie wyposażenie mają zakłady w Poznaniu, w Zielonej Górze. Prowadzimy więc przeróżne zabiegi dla zdrowia, między innymi – szeroki wachlarz masażu, suchą saunę, krioterapię miejscową ciekłym azotem. Stosujemy pole magnetyczne, ultradźwięki, **falę uderzeniową, laryngologiczny inhalator AMSA**. Ciągłe doposażamy studio i wprowadzamy nowe zabiegi. Także w Małym SPA. Od września będę się ubiegała o refundację zabiegów fizjoterapeutycznych przez NFZ.

- To na pewno dodałoby ci jeszcze więcej klientów, pacjentów. Moniko, jak teraz radzisz sobie z zabiegami, bo przecież niekiedy masz ich dużo?

Na ogół zabiegi prowadzone są od rana do późnych godzin wieczornych. W studio pracuje również moja koleżanka – mgr fizjoterapii Joanna Sokołowska-Krajcer. Ja często do południa jeżdżę do domów pacjentów i tam prowadzę rehabilitację. Taka jest konieczność.

Dobrze więc, że tym pacjentom można pomóc.

- A jeszcze znajdujesz czas, żeby nieodpłatnie prowadzić gimnastykę dla „Trzcielskich Seniorów”. Czy nie masz zbyt dużo obowiązków?

Jakoś sobie radzę i jeszcze energii mi nie brakuje. A gimnastyka z seniorkami to czysta przyjemność i sama radość. Widzę postępy i to mnie szczególnie cieszy. Mam nadzieję, że nasze gimnastyczne kontakty będą długo trwałe.

- Moniko, zmieniamy temat. Co wolisz – walentynki czy Dzień Kobiet?

Oczywiście że walentynki. Na obchody Dnia Kobiet przyjdzie jeszcze czas. W walentynkowy dzień tego roku mieliśmy sporo pracy. Panie obecnie często otrzymują w prezencie zabiegi pielęgnacyjno- relaksujące w naszym SPA. Szkoda, że w Trzcielu nie ma przytulnej kawiarenki, bo tam można byłoby wypić świąteczną kawę w ten wyjątkowy dzień. A tak to pozostają ewentualnie kwiatki i czekoladki.

- Czy ty masz chociaż trochę czasu na pozazawodowe zainteresowania?

Tak, znajduję czas na podróżowanie, uprawianie sportu, zajmowanie się kwietnym ogródkiem, spotkania z przyjaciółmi. Turystyka jest jedną z moich pasji. Niestety, niewiele mam na nią obecnie czasu. W ubiegłym roku byłam nad Balatonem, w 2013 wybierałam się do Pragi i z seniorami na Mazury. Bardzo lubię pracę w ogródku, kontakt z roślinami odpręża mnie i rozluźnia. Przyroda to przecież niezwykle piękno. Jeszcze mam czas na koncerty muzyczne mojej siostry. A Sylwia wspaniale gra na skrzypcach.

- Moniko, czy masz jeszcze jakieś marzenia i plany do zrealizowania?

Mam i jest ich sporo. Marzy mi się zrobienie kursu „Gimnastyka w wodzie dla seniorów” abym mogła jeszcze bardziej poszerzyć wachlarz możliwości związanych z rekreacją sportową osób starszych. Są to mrzonki możliwe do zrealizowania w wolnym czasie. Podobnie zresztą jak Nordic Walking dla wszystkich chętnych. Myślę, że taka grupa zbierze się na wiosnę i rozpocznie spacerować po pięknej trzcielskiej okolicy. I jeszcze – marzę o tym, by Trzciel wypiękniał i wzbogacił się o ogródki kawowe, kawiarenki z pysznymi lodami, alejki spacerowe i trasy rowerowe.

Też chciałabym takiego Trzciela. Może kiedyś te nasze marzenia się spełnią. Życzę ci Moniko wszelkich sukcesów i realizacji wszystkich planów.

Jadwiga Szylar

Praktyka Lekarska Specjalistyczna

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2

(przy aptecę Ratuszowa)

tel. 604 539 713

Wolni czy zniewoleni - w XXI wieku?

Żyjemy dziś bardzo szybko, co dzień coś się zmienia. To co wczoraj było normą, dzisiaj już być nie musi. Panuje jakiś dziwny chaos, nie ma właściwie nic stałego. Wiemy, że człowiek jest istotą społeczną. Żyjemy wśród innych ludzi i z innymi ludźmi. Gdy rodzi się dziecko, uczy się go co jest dobre, a co złe. Rodzice pokazują, co mu wolno i jak powinno się zachowywać w różnych sytuacjach społecznych. Dlatego już jako dzieci wiemy, jak zachować się na poczekaniu, jak w kościele, a jak na ulicy. No, może powinniśmy wiedzieć. Przejmujemy od dorosłych różne zachowania oraz je naśladujemy. Potem w szkole poznajemy innych ludzi, uczymy się z nimi żyć i rozszerzamy katalog umiejętności. Jako ludzie dorośli dalej żyjemy wśród ludzi, stosując w swym życiu wyuczone normy lub uczymy się nowych, przydatnych i praktycznych, które są ważne na co dzień. Czasem jednak gubimy się w zawrotnym pędzie życia, w natłoku informacji, zadajemy sobie pytanie – po co to wszystko? I nie znajdując czasu na odpowiedź pędzimy dalej. Każdy z nas ma swoje potrzeby, marzenia, wyznacza sobie cele. Dokonujemy wyboru – zawodu, żony, męża, formy spędzania czasu... i wydaje się, że wszystko jest w porządku. Ale czy aby na pewno?

Reklamy w telewizji, prasie, radiu, internecie, potężne czy małe kolorowe obrazy, wystawy sklepów, ulotki roznoszone po domach, filmy pokazujące jak masz żyć, sławni ludzie z ekranu, którzy doradzają co i kiedy masz robić. Musiałbyś być głuchy i ślepy, aby tego nie widzieć. Wystarczy tylko sięgnąć i już masz być szczęśliwy. Powinieneś, bo tak ci obiecują, tylko czy to prawda czy iluzja? Wszędzie kusi nas ogromna ilość okazji, dzięki którym można bez wysiłku sztucznie poprawić nastrój i przyzwyczaić się do tego, a tym samym popaść w nałóg. Jak łatwo sięgnąć po alkohol, papierosa, czekoladkę- szybko poprawi się nastrój, poczujesz się lepiej. Nieważne co będzie jutro? A JEDNAK WAŻNE, bo jutro też będzie dzień. Kolejny dzień, w którym nie wiadomo, czy będziesz w stanie dokonać wyboru, czy będziesz zmuszony do robienia czegoś, co prędzej czy później zacznie ci przeszkadzać. Bo trudno o sztywną granicę. Może twojej rodzinie już przeszkadza? Może jeszcze tego nie widzisz, może nie chcesz słuchać.

Dlaczego tak łatwo popadamy w nałogi?

Bo jesteśmy generalnie nastawieni, że powinniśmy kierować się w życiu spontanicznością, instynktami czy emocjami, czyli ma być przyjemnie, łatwo i szybko. Może pokażę to na przykładzie alkoholu. Sięgasz po piwo w weekend towarzysko, poprawiasz sobie nastrój, jest fajnie, przecież to nic złego, piwo jest dla ludzi. Nie przesadzasz z piciem, chodzisz do pracy, zarabiasz pieniądze, masz trochę czasu dla rodziny, nikt złego słowa o tobie nie powie. Potem pijesz już w tygodniu, może wieczorem, bo chcesz się zrelaksować po ciężkim dniu, bo wkurzyli cię w pracy, bo masz prawo...

Wcale nie musisz codziennie pić, ani nawet się upijać, ale alkohol zaczyna ci towarzyszyć częściej niż kiedyś. Nawet nie pijesz w tygodniu, ale czekasz na ten piątek, aby się "zrelaksować" po trudnym tygodniu. Myślisz o tym, planujesz, niecierpliwisz się. Jeszcze pozornie nic się nie dzieje, dajesz radę, ale już masz mniej czasu dla rodziny, pracy, mniej się uśmiechasz i coraz częściej jesteś

zirytyowany, nawet nie wiesz czemu. Powoli, powoli i już możesz być zniewolony. Ciągłe wydaje ci się jednak, że to ty decydujesz.

Potem chcesz przestać, ale znów pijesz.

Nie udaje ci się tego zostawić i znów przestajesz, i znów pijesz. Masz tego dość, ale nie wiesz co robić i pijesz dalej. A koledzy piją, namawiają cię, więc nie możesz przecież odstawać. Zresztą, tłumaczysz sobie- "przecież wszyscy piją!" To co, ty masz być inny? Siedzisz dopóki wódka jest w butelce i nie ma takiej siły, która by odciągnęła cię od stołu. Jaka to wolność? Czy to aby na pewno twój wybór? To nie musi być alkohol, to może być kawa, hazard, narkotyki, papierosy i tysiąc innych rzeczy.

Może więc warto, abyś zastanowił się, jak to jest u ciebie.

Czy podejmujesz wysiłek, aby rozwiązać swój problem? Może prosisz o pomoc innych, może czasowo używasz "znieczulaczy" ale potem je odstawiasz, stwierdzasz, że to nie tak. A może już teraz zbyt szybko sięgasz po "znieczulacz" – alkohol, papieros, lek, narkotyki. Nie podejmujesz wysiłku, bo tak znacznie prościej. Ten "niewinny" znieczulacz za chwilę może stać się twoim sposobem na życie, wypierając zdrowy sposób funkcjonowania. Głównymi narzędziami w twoim życiu mogą stać się używki i nałogowe zachowania!

Wobec tego, czy jesteś wolny czy już zniewolony?

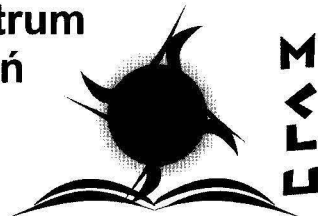
Może dziś, jutro, znajdziesz chwilę, aby nad tym pomyśleć.

Usiądziesz, wyłączysz telewizor, zastanowisz się.

Postaram się ci w tym pomóc. Jeśli chcesz.

Beata Teresa Wagner

Międzyrzeckie Centrum Leczenia Uzależnień



Międzyrzec
ul. Rynek 2

przyjęcia po telefonicznym uzgodnieniu
lub w miejscu wezwania (w domu klienta)

tel. kontaktowy: 603 747 134

- profesjonalne leczenie uzależnień (od komputera, internetu, nikotyny, alkoholu etc.)
- pomoc psychologiczna i psychoterapeutyczna dla rodzin

mgr Teresa Beata Wagner

specjalista psychoterapii uzależnień
specjalista ds. przemocy w rodzinie

Zapraszamy!

Do redakcji

Witam serdecznie!

Piszę w związku z Pani wywiadem ze Z. Górnym. Dobrodziej Roku jest pomysłem w 100% Międzyrzeckiego Centrum Wolontariatu, a Starosta Międzyrzecki jest Patronem oraz członkiem Kapituły, przyznającej tytuł. Jak z tego wynika, MCW nie wnioskuję do Starosty o przyznanie tytułu (jak to można wyczytać z Pani artykułu) i to nie władze Powiatu przyznają tytuł.

Liczę na sprostowanie tej informacji.

Waldemar Kozielski
Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu

Od autorki

W tekście (P. luty 2013, nr 02/165) napisałam, że „na wniosek Międzyrzeckiego Centrum Wolontariatu prezes Zbigniew Górny 9 stycznia otrzymał z rąk wicestarosty R. Lorenza tytuł Dobrodzieja Roku przeznaczony dla Gospodarczego Banku Spółdzielczego Międzyrzec, po raz pierwszy przyznany przez władze powiatu”. Właściwie chodzi Panu o stwierdzenie – „przyznany przez władze powiatu”. Taką otrzymałam informację. I jak widać, problem tkwi w szczegółach. Gdybym napisała, że statuetkę ufundowało starostwo, to wszyscy byliby zadowoleni.

Izabela Stopyra

Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5

www.folwarkamalia.pl

kom.: 603-838-407



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.



EKO-WIERT

www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...



- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmięczalnie wody

EKO-WIERT STUDIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

(możliwość przyjęcia w soboty po wcześniejszym uzgodnieniu)

NOWOCZESNE KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW

Leczenie dzieci:

- profilaktyka
- kolorowe wypełnienia
- leczenie kanałowe
- usuwanie zębów mlecznych

Leczenie dorosłych:

- stomatologia zachowawcza
(leczenie próchnicy oraz
leczenie kanałowe zębów)
- stomatologia estetyczna
(wybielanie zębów, licówki kompozytowe)
- profilaktyka
(motywacja i instruktaż higieny, profesjonalne
oczyszczanie zębów z kamienia nazębnego
oraz piaskowanie)
- chirurgia stomatologiczna
(usuwanie zębów)
- protetyka
(protezy akrylowe, nylonowe,
korony i mosty porcelanowe)
- leczenie chorób dziąseł i przyzębia

Godziny przyjęć: poniedziałek -piątek 8³⁰-12⁰⁰ i 14⁰⁰-18⁰⁰

www.programlokalny.pl

- FILMY
- REKLAMY
- SPRZEDAŻ
- WYNAJEM



Filmujemy
wesela

WA Komp Serwis

Wojciech Kliman



USŁUGI INFORMATYCZNE

(z dojazdem do klienta)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**

PROWADZINY SPRZEDAŻ Z DOWOZEM DO KLIENTA:
ROUTERY, ZESTAWY KOMP. LAPTOPY, PAMIĘCI, DYSKI, PENDRIVE, KŁAWIATURY, MYSZKI...



ZADZWOŃ

tel. 695-21-26-52

Usługi wykonywane

od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANÝ
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i przemysłowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe

605 306 654

605 208 579

Szyk Zakład Krawiecki

Poleca:
* garnitury
* marynarki

* spodnie
* koszule
* krawaty

Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

Femina

gabinet lekarski

ginekologia, położnictwo, endokrynologia ginekologiczna

specjalista w ginekologii i położnictwie
dr n. med.

Anna Kostrzak

Adam Czyżyk

asystenci

Kliniki Endokrynologii Ginekologicznej
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

- przygotowanie do ciąży
- kompleksowa opieka w ciąży
 - cukrzyca ciążowa
 - badanie prenatalne
 - ocena ryzyka wad płodu

- USG tarczycy
- USG ginekologiczne
- USG w ciąży
- USG Doppler
- nagrywanie USG w ciąży
- zaburzenia miesiączkowania
- nadmierne owłosienie
- trądzik
- otyłość
- antykoncepcja
- niepłodność
- menopauza

Gabinet Lekarski Femina

ul. Rynek 2

66-300 Międzyrzecz

Rejestracja

tel. 792 274 886

e-mail: gabientfemina@gmail.com

STUDIO FIZJOTERAPII

zaprasza na zabiegi

FALĄ UDERZENIOWĄ

wskazane na bóle:

barku, biodra, nadgarstka, szyi,
pleców, łokieć tenisisty,
ostrogę piętową i inne.

Polecamy również:

- inhalator AMSA,
- krioterapię ciekłym azotem
- saunę na podczerwień,
- pole magnetyczne, ultradźwięki, laseroterapię,
kinezyterapię i inne, oraz gimnastyki
i masaże różnego rodzaju.

Trzciel ul. Jagiełły 5

Tel: 665 185 805 lub 663 066 155

CZYSZCZENIE:

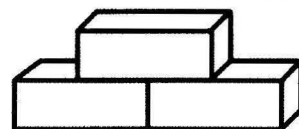
dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej
oraz samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KARCHER

Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i
szybką obsługę.

tel. 661 055 417



WIBRO BETON



Bloczki fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 95 7411857, 606 517 388

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

16.00 - 18.00

wtorek - 9.00 - 12.00

Gabinet Stomatologiczny

LEK.DENT.

JOLANTA GWIZDEK-CZERNIAWSKA

Od 01 stycznia 2013

BEZPŁATNE ŚWIADCZENIA NA NFZ
PRZENIESIONY NA UL.B.PRUSA 4B/1
(NAPRZECIW INTERMARCHE)

PRZYJĘCIA:

PONIEDZIAŁEK	GODZINA	8:00 - 13:00
WTOREK	GODZINA	13:00 - 18:00
ŚRODA	GODZINA	8:00 - 13:00
CZWARTEK	GODZINA	8:00 - 11:00

REJESTRACJA OSOBIŚCIE LUB TELEFONICZNIE

TEL.: 603 966 522

UWAGA!!!

Lek. med. Anna Półtorak-Wasielewska
psychiatra, specjalista reumatolog i internista
od 1 stycznia 2013 będzie przyjmować w
gabinecie prywatnym przy Aptece "ARNIKA" -
Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 80 (naprzeciw
dworca PKP) w każdy wtorek od godz. 14:00.
Rejestracja telefoniczna pod nr 600-426-760
**GABINET PRZENIESIONY
Z ADRESU RYNEK 2**

Sprzedam

Mieszkanie o pow.43m2
Balkon, łazienka, wanna „jacuzzi”, garderoba,
piwnica, c.o., I piętro,
M-cz ul.Krasińskiego GARAŻ-ul.Krasińskiego
Działka rekreacyjna o pow.3,8 ara
domek murowany, prąd, woda

Tel. 506 868 884

Urząd Skarbowy w Międzyrzeczu

Gościliśmy gimnazjalistów

Ogólnopolska akcja Ministerstwa Finansów „Nie bądź jeleni, weź paragon” była przedmiotem spotkania pracowników Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu z uczniami miejscowego gimnazjum. Uczniowie przeszli szlakiem „Szybkiego PIT-a” tj. od miejsca poboru druków zeznań podatkowych, przez salę operacyjną, po komórkę rachunkowości podatkowej, poznając specyfikę obsługi zeznania PIT. W czasie tej edukacyjnej wędrowki młodzież odwiedziła gabinet naczelnika Urzędu Skarbowego, który nawijając do tematu spotkania przypomniał o konieczności wzmacniania świadomości w zakresie przysługujących każdemu kupującemu praw, między innymi po to, by nie zostać przysłowiowym jeleniem. Kolejnym etapem spotkania była pogadanka na tematy ściśle związane z prawami klientów i obowiązkami sprzedawców wynikających z obowiązku ewidencjonowania obrotu przy użyciu kasy rejestrującej. Okazało się, że młodzież gimnazjalna jest dość dobrze zorientowana w omawianym temacie. Znaczący wpływ na ich wiedzę miał zapewne niedawno odbyty (jak sami mówili) egzamin gimnazjalny, w którym odpowiadali na pytanie dotyczące

rozumienia słów „Nie bądź jeleni, weź paragon.”

Szkolimy strażaków

13 lutego pracownicy Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu gościli w miejscowej Komendzie Straży Pożarnej przeprowadzając szkolenie na temat wypełniania zeznań podatkowych PIT drogą elektroniczną. Szkolenie było pierwszym z cyklu zaplanowanych przez naczelnika Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu szkoleń w ramach akcji „Za mundurem PIT-y sznurem”. Strażacy oraz pracownicy cywilni zapoznali się z techniką złożenia zeznania podatkowego drogą elektroniczną, poprzez praktyczne „przejście” całego procesu – od wejścia na stronę, przez wypełnienie aktywnego druku zeznania podatkowego, po wydrukowanie urzędowego poświadczenia odbioru (UPO). Na koniec prowadzący szkolenie odpowiadali na pytania zadawane z sali.



www.szybkipit.pl



Bogusław Czop



NIE BĄDŹ JELEŃ, WEŹ PARAGON

Akcja PIT w terenie

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu informuje, że wzorem lat ubiegłych zostaną uruchomione punkty konsultacyjne w sprawie rozliczeń podatku dochodowego od osób fizycznych za 2012 rok w siedzibach władz samorządowych powiatu międzyrzeckiego. Pracownicy obsługujący punkty konsultacyjne będą również udzielać informacji w zakresie zwrotu osobom fizycznym części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych (zwrot podatku VAT).

Poniżej podajemy harmonogram pracy punktów konsultacyjnych w poszczególnych gminach.

Lp.	Nazwa gminy	Data	Godziny
1.	Bledzew	25.03.2013r. 22.04.2013r.	9.00-14.00
2.	Przytoczna	26.03.2013r. 23.04.2013r.	9.00-14.00
3.	Pszczew	26.03.2013r. 23.04.2013r.	9.00-14.00
4.	Skwierzyna	25.03.2013r. 22.04.2013r.	9.00-14.00
5.	Trzciel	26.03.2013r. 23.04.2013r.	9.00-14.00

Wielcy artyści żyją pośród nas - rozmowa z Teresą Mazurek - Rembacz

"Być artystą znaczy wybiegać myślą i wyobrażeniem rzed szereg, Myśli tej nie może ograniczać przeszłość, ani tym bardziej przyszłość".

Tomasz Jaxa-Kwiatkowski

Znowu miałam okazję przekonać się, ilu wspaniałych ludzi,

którzy mają wielki talent mieszka blisko nas i na dodatek wiedzą oni, jak ten talent wykorzystać, aby mieć satysfakcję z własnego życia. Ci ludzie są szczęśliwi dzięki temu co robią- a nam dają powody do dumy, bo rozślawiając siebie, rozślawiają nas. Wielokrotnie na naszych łamach pisałam o twórczości T. i R. Bordów, których prace i książki były prezentowane w różnych zakątkach Polski i Europy. Okazuje się, że nasz Międzyrzecz ma jeszcze jedną artystyczną perelkę w osobie pani Teresy Rembacz. Umówiłam się na spotkanie z tą niezwykłą kobietą w jej domu w Jagielniku. Nie byłam wielce zdziwiona wyglądem mieszkania mojej rozmówczyni, bo dawno temu zrozumiałam, że domy artystów są po



prostu inne- mają specyficzny nastrój i wystrój, a ich atmosfera jest daleka od przyziemności. Zaskoczona natomiast byłam samą artystką, która okazała się niezwykle otwartą, gościnną i pełną wewnętrznej radości osobą. Nasza rozmowa toczyła się przy ogromnym stole w salonie wypełnionym antykami i obrazami. Była to rozmowa niezwykła, bo i niezwykłą kobietą jest Teresa Rembacz.

- Mieszkała pani w różnych zakątkach Europy. Co łączy panią z naszą okolicą?

Co mnie łączy? Wszystko. Urodziłam się w Pszczewie, tam spędziłam swoje lata szkolne i młodość. Tu weszłam w dorosłość i tu podjęłam pierwszą pracę. Z zawodu jestem mistrzem krawieckim i przez wiele lat uczyłam młode pokolenia krawiectwa.

- Jednak od najmłodszych lat pani pasją było zupełnie coś innego...

Rzeczywiście, prawie od dziecka interesowałam się rysunkiem i malarstwem. Niestety, w tamtych czasach malarstwo było dla mnie zbyt drogim hobby. Mówiąc że zbyt drogim, mam na myśli to prawdziwe malarstwo na płótnie.

- Czyli nie zaczynała pani od malarstwa płóciennego?

Oczywiście, że nie. Początkowo ograniczałam się jedynie do szkiców, pastelów bądź farb wodnych.



- Wszystko zmieniło się około roku 2008, kiedy zaczęła pani swoje podróże po Europie.

Wielką rolę w moim artystycznym życiu odegrały te podróże. To właśnie podczas nich zaczęłam pobierać lekcje u znanej artystki - malarki holenderskiej Mary Koekenbier. Jednak głównym źródłem mojej wiedzy z zakresu rysunku i technik malarskich były książki hiszpańskiego rysownika Jose M. Parramona.

- Czym tak naprawdę jest dla pani malarstwo?

Przede wszystkim to moja największa pasja, która całkowicie wypełnia moje życie i czas wolny. Bezgranicznie mnie pochłania tworzenie obrazów, które są przecież artystyczną wizją przeniesioną na płótno. Najczęściej maluję techniką olej na płótnie lub akryl. Malowanie na płótnie wymaga czasu. Tworzenie akrylem jest szybsze. Tak naprawdę moim żywiołem są farby olejne, bo pozwalają udoskonalać dzieło w czasie jego tworzenia, a przecież każdy obraz powstaje tak naprawdę w czasie jego malowania.

- Oglądając w pani domu obrazy widzę ich różnorodność tematyczną. Co panią inspiruje najbardziej?

Fascynują mnie różne miejsca, przedmioty i przyroda. To właśnie jest dla mnie natchnieniem, chociaż jak pani zauważyła, maluję też akty kobiece. Uwieczniałam na swoich obrazach krajobraz holenderski, ale także stworzyłam dzieła przedstawiające martwą naturę, kwiaty i marynistykę. Mam też płótna pełne abstrakcji.

- Gdzie były wystawiane pani obrazy?

Wiele moich prac trafiło do różnych miejsc w kraju i za granicą. Jeżeli chodzi o wernisaże to największe miałam w Belgii i Holandii. W 2008 roku były prezentowane na wystawie w Bergen (północna Holandia).

- Ostatnio miała pani wernisaż w naszym muzeum. Jakże dla pani ma znaczenie taka wystawa w naszym mieście?

Ten wernisaż był dla mnie bardzo ważny właśnie dlatego, że odbył się w Międzyrzeczu. Muzeum jest miejscem szczególnym, więc byłam bardzo szczęśliwa mogąc pokazać swoje obrazy mieszkańcom naszego miasta.

- Wróćmy jeszcze na chwilę do pani wyuczonego zawodu, który też jest swego rodzaju sztuką. Czy z krawiectwem rozstała się pani już na zawsze?

Chyba tak, chociaż będąc w Holandii miałam okazję poznać słynnego projektanta mody Fransa Mollenaara, u którego przez jakiś czas nawet szkoliłam się. Jednak mimo otrzymania od niego propozycji pracy - zrezygnowałam i zajęłam się malarstwem. Muszę powiedzieć, że okres współpracy z takim projektantem też miał dla mnie duże znaczenie i dał ogromną satysfakcję.

- Po wieloletnim pobycie w różnych miejscach Europy wróciła pani jednak do kraju.

Rzeczywiście, poznałam różne kraje i miejsca, ale wróciłam tu, bo tutaj jest moja ojczyzna i dom. Przez 4 lata mieszkałam w Holandii, byłam też we Francji, w której czułam się znakomicie. Przecież wszędzie jest pięknie i w każdym miejscu można tworzyć. Van Gogh swoje wielkie dzieła namalował siedząc w fotelu i patrząc przez okno. Trochę świata zobaczyłam, ale najlepiej czuję się w moim kraju i domu.

Dziękując bardzo za spotkanie życzę natchnienia twórczego, dzięki któremu powstaną nowe, wspaniałe obrazy...

Mariola Solecka

Spotkanie noworoczne w Skwierzynie

Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Skwierzynie we współpracy z burmistrzem i Samorządem Miasta zorganizował **11 stycznia** w auli Zespołu Szkół Technicznych tradycyjne spotkanie noworoczne.

Na zaproszenie Cechu w spotkaniu uczestniczyli starosta Grzegorz Gabryelski i przewodniczący Rady Powiatu Lesław Hołownia, z-ca burmistrza Skwierzyny Aleksander Szperka i przewodnicząca Rady Miasta Zofia Zawłocka, proboszcz Parafii Św. Mikołaja ks. Grzegorz Markulak, Starszyzna Cechowa z Międzyrzecza ze Starszym Cechu Jerzym Małym, delegacja Cechu Międzychodzko-Drezdeneckiego z Podstarszym Henrykiem Majzlik. Izbę Rzemiosła i Przedsiębiorców w Gorzowie Wlkp. reprezentował prezes Stanisław Koleśnik i dyrektor Karol Mazur. W spotkaniu również uczestniczyli: prezes Naczelnej Organizacji Technicznej Jan Majewski, radny Sejmiku woj. lubuskiego Bogusław Zaborowski, dyrektorzy szkół, banków, szpitala, organizacji pozarządowych, rzemieślnicy i przedsiębiorcy, mieszkańcy Skwierzyny. Z przyczyn obiektywnych nie przybył na spotkanie przedstawiciel BDS z Berlina kol. Ronald Manthe, przesłał jednak zgromadzonym życzenia noworoczne wraz z symbolicznym upominkiem.

Po powitaniu gości przez Starszego Cechu Włodzimierza Idziora jako pierwszy życzenia noworoczne z błogosławieństwem łask bożych złożył zebrany ks. proboszcz Grzegorz Markulak. W życzeniach przebiegała troska o losy średnich i małych firm w obliczu nadchodzącego kryzysu i groźby utraty pracy.

Spotkanie noworoczne było okazją do odznaczenia wielu zasłużonych rzemieślników, przedsiębiorców i szefów instytucji



together, with a ceremonial standard, escorted by kol. Stanisława Kubińskiego w ostatnią drogę.

Złotą odznakę za wyszkolenie ponad 60. uczniów w zawodach budowlanych otrzymał kol. **Czesław Witek** -mistrz malarstwa, tapieciarstwa i murarstwa. Odznaczenie to jest szczególnie cenione wśród braci rzemieślniczej.

Srebrnymi medalami im. Jana Kilińskiego Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego uhonorowani zostali:

- kol. **Stanisław Mikanowicz** z Przytocznej -mistrz cukiernik, piekarz i wędliniarz -laureat głównej nagrody na Poznańskich Targach Żywności za pieczonego dzika, szynkę nadziewaną kaszą gryczaną. Stały reprezentant woj. lubuskiego na targach żywności "Grüne Woche" w Berlinie,

- kol. **Krzysztof Szczepaniak** -mistrz blacharstwa i lakiernictwa samochodowego, którego zakład przywraca blask poturbowanym pojazdom samochodowym,

- kol. **Małgorzata Grzelczyk** -kierownik Biura Cechu, zawsze wszystkim służąca pomocą, a w szczególności uczniom i zakładom szkolącym.

Honorową odznakę "Zasłużony dla Rzemiosła" otrzymali:



współpracujących z Cechem za wieloletni wkład pracy dla dobra naszego środowiska i całej społeczności gmin Bledzew, Przytoczna i Skwierzyna.

"Szablę Honorową" z rąk starosty Grzegorza Gabryelskiego i Braci z Międzyrzecza otrzymał wieloletni Starszy Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Skwierzynie kol. mgr inż. **Włodzimierz Idzior**. Jest to pierwsza szabla w Skwierzynie.

Złotą Odznakę Honorową Naczelnej Organizacji Technicznej z rąk honorowego prezesa NOT-u otrzymał kol. mgr inż. **Bolesław Olejniczak**, wieloletni działacz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa, w ubiegłym roku odznaczony medalem Za Zasługi dla Województwa Lubuskiego.

Platynową odznakę im. Jana Kilińskiego Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego otrzymał kol. **Stanisław Kubiński** - mistrz blacharstwa budowlanego -najstarszy do niedawna pracujący rzemieślnik (88lat). Z powodu choroby odznaczenie odebrał jego zięć Marek Karminiński. Po kilku dniach starszyzna cechowa w



- mgr inż. Tadeusz Przybyłka - Nadleśniczy Nadleśnictwa w Skwierzynie za wieloletnią współpracę z samorządem cechowym i zakładami rzemieślniczymi,

kol. Anetta Marynowska z Przytocznej -prowadząca w Przytocznej Zajazd U Anki „Zielona Gęś” oraz Dom Spokojnej Starości „Pogodna Jesień”,

kol. Tamara Markiewicz -członek zarządu Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców Skwierzynie,

kol. Dominika Babij - Nisiewicz - mistrz fryzjerstwa damsko-męskiego, kontynuuje tradycje rodzinne, szkoli uczniów. Laureatka wielu konkursów ogólnopolskich,

kol. Jan Kaczmarczyk - prezes Skwierzyńskiej Sekcji Cyklistów, organizator Rajdu Samochodowego Turystyczno-Nawigacyjnego Szlakiem Bobrów,

kol. Czesław Szymczak -prezes Stowarzyszenia Rozwoju Gospodarczego "Obra - Warta", współtwórca przewodnika turystycznego „Skwierzyna - spacer wzdłuż niebieskiej linii”,

kol. Ewa Małyszko - mistrz sprzedawca, wychowawca młodzieży.

Burmistrz Skwierzyny wraz z przewodniczącą Rady wyróżnili listami gratulacyjnymi trzech najstarszych rzemieślników, których trud i praca była i jest szczególnie odczuwalna podczas awarii ogrzewania, ciekających rynien i dachów. Są to blacharz budowlany **Stanisław Kubiński**, hydraulik **Bronisław Nowak** i budowlaniec



Kazimierz Latała.

Pan Stanisław Kubiński został dodatkowo wyróżniony pamiątkową Statuetką.

Wszystkim wyróżnionym rzemieślnikom, za trud i pracę na rzecz środowiska, podziękowała w pięknych słowach przewodnicząca Rady Miasta Zofia Zawłocka.

W dalszej części spotkania z-ca burmistrza Aleksander Szperka przedstawił zgromadzonym przy pomocy sprzętu audiowizualnego plany inwestycyjne gminy na najbliższe lata.

W części artystycznej wystąpił zespół śpiewaczy **"O Sole Mio"** z Goruńska prezentując sześć utworów ze swojego repertuaru. Zespół chwilami przypominał "Mazowsze". Zebrani wysoko ocenili występ, a Starszy Cechu w podziękowaniu wręczył bukiet kwiatów dla zespołu na ręce Doroty Fortuniak - dyrektorki Szkoły Podstawowej z Templewa.

Dalsze, mniej oficjalne, ale równie ważne rozmowy, odbywały się w trakcie degustacji potraw przygotowanych przez sponsorów - firmę Madaks kol. Stanisława Mikanowicza, Zajazd "U ANKI" Zielona Gęś kol. Anetty Marynowskiej, Bar Adria -Urszuli Baryła, Zespół Szkół Technicznych, firmę "Malarz"- Roberta i Tomasza Gabarkiewiczów, firmę „Gabaryt” Grzegorza Latały i innych anonimowych darczyńców.

Do nowości i szczególnych atrakcji należał jogurt, który reguluje mikroflorę przewodu pokarmowego, przygotowany i serwowany osobiście przez kol. Władysława Kowalskiego.

Spotkanie umożliwiło rzemieślnikom i przedsiębiorcom bliski kontakt z władzami gminy, przedstawicielami firm i instytucji działających na naszym terenie oraz pogłębiło wzajemne poznanie problemów dnia codziennego samorządowców i przedsiębiorców.

Zarząd Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców

Bolesław Olejniczak
foto. Karolina Dzierżyńska



WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

Nowe zasady przekazywania danych do Systemu Informacji Oświatowej (SIO)

Od 2004 r. placówki oświatowe i jednostki samorządu terytorialnego przekazują do ministerstwa dane dotyczące publicznych i niepublicznych przedszkoli, szkół i placówek. Do tej pory informacje były przekazywane trzy razy w roku. **Od tego roku** zmiany ulegają przepisom. System opiera się na **zasadzie bieżącego**, powszechnego gromadzenia danych indywidualnych o uczniach, nauczycielach, szkołach i placówkach oświatowych.

Dane przekazywane są bardzo szczegółowe. Są to tak zwane dane identyfikacyjne i dziedzinowe. Np. jeżeli chodzi o dane dotyczące uczniów to upoważniony pracownik szkoły musi podać dane zawierające imię, nazwisko i numer PESEL oraz informacje potwierdzające status prawny dziecka. Natomiast dane dziedzinowe są szczegółowymi danymi dotyczącymi przebiegu edukacji ucznia na wszystkich etapach. Każdą zmianę należy wprowadzić w ciągu 7 dni. Jest to bardzo czasochłonne i wymaga współpracy wielu osób. Na osobie posiadającej upoważnienie do przekazywania danych ciąży wielki obowiązek. Ustawodawca wprowadził zapis mówiący o tym, że za wprowadzone dane niezgodne z prawdą pracownik podlega karze grzywny. Wystarczy nieświadomie popełnić mały błąd i kłopoty będą spędzały sen z powiek. Ustawodawca nakłada na szkoły i jednostki samorządu terytorialnego coraz więcej czasochłonnych obowiązków, a jednocześnie głośno się mówi, że nauczycieli i urzędników jest za dużo. Jednostki samorządu terytorialnego obowiązane są przekazywać do tego zbioru dane identyfikacyjne w zakresie prowadzonych przez siebie szkół i placówek oświatowych, publicznych szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez osoby prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego oraz przez osoby fizyczne, niepublicznych szkół i placówek oświatowych. W tej chwili serwer SIO źle działa, długo się otwiera i wprowadzanie danych zajmuje dużo czasu, a ostateczny termin upływa 9 kwietnia br., zgodnie z zapisem art. 124 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej.

Wszawica

Kuratorzy oświaty otrzymali list od rzecznika praw dziecka z prośbą o wyjaśnienie problemu związanego z zapobieganiem i zwalczaniem wszawicy u dzieci i młodzieży. Do powiatu trafiło pismo od Lubuskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Gorzowie Wlkp., który przekazał nam stanowisko Departamentu Matki i Dziecka w Ministerstwie Zdrowia, z prośbą o przekazanie go dyrektorom i pracownikom podległych placówek oświatowo-wychowawczych. Szkolne pielęgniarki i higienistki mają prawo przeprowadzić kontrolę czystości uczniów. Nie może być tak, że nie walczymy z wszawicą, bo pokutuje przekonanie, że nie wolno bez zgody rodziców sprawdzić, czy występuje ona u dzieci. Zgodnie z obowiązującymi standardami, pielęgniarka i higienistka szkolna w ramach profilaktycznej opieki pielęgniarskiej rozpoznaje problemy zdrowotne i społeczne uczniów i wynikające z nich potrzeby zdrowotne, w tym w zakresie higieny osobistej. Współpracuje m.in. z dyrektorami szkół. Działania podejmowane na terenie szkoły przez pielęgniarkę - w sposób odpowiedni, uwzględniający obowiązujące przepisy - nie naruszają godności dziecka. Zgodnie z obowiązującymi zasadami, w sytuacji, gdy stan higieny osobistej ucznia budzi

zastrzeżenia, pielęgniarki zapraszają dziecko do gabinetu na rozmowę bez obecności osób trzecich i spokojnie wyjaśniają w czym tkwi problem, a także udzielają wszystkich informacji na temat konieczności utrzymywania odpowiedniej higieny. W szkołach prowadzonych przez powiat, ten temat jest zrozumiały, załatwiany zgodnie z obowiązującymi przepisami i nie było sytuacji drażliwej pomiędzy rodzicami i organami szkoły. Wydawałoby się, że w XXI wieku nie powinno być mowy o wszawicy, jednakże pojedyncze przypadki zdarzają się również w naszych szkołach.

Turniej - Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym (BRD)

W tym roku szkolnym zmieniają się zasady obiegu dokumentów, ich wzory oraz terminy organizacji poszczególnych etapów konkursu. Nie zmienił się tylko regulamin. Szczegóły określa harmonogram organizacji turnieju w woj. lubuskim w roku szkolnym 2012/2013, który został przesłany do gmin. W turnieju biorą udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Celem organizacji etapu szkolnego jest zwiększenie wiedzy i umiejętności w zakresie BRD jak największej liczby uczniów. Etap szkolny przeprowadza każda szkoła w konkurencjach: Test, Miasteczko ruchu drogowego, Rowerowy tor przeszkód, Pierwsza pomoc - dostosowując ich organizację do możliwości szkoły. **Etap szkolny należy przeprowadzić do 9 marca 2013 r., etap gminny do 23 marca 2013 r. natomiast etap powiatowy do 13 kwietnia 2013 r.** Na prośbę Lubuskiego Kuratora Oświaty powiat przejął rolę głównego organizatora etapu powiatowego w porozumieniu z gminami. **Etap powiatowy odbędzie się w Szkole Podstawowej Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu 10 kwietnia br. o godz. 13⁰⁰.** Zarządzeniem Starosty Międzyrzeckiego - **Grzegorza Gabryelskiego**, powołany został **Komitet Powiatowy do spraw organizacji „Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym”** w roku szkolnym 2012/2013. Harmonogram i szczegółowe informacje dotyczące obowiązującej dokumentacji znajdują się na stronie www.ko-gorzow.edu.pl.

Informator

Na stronie internetowej powiatu www.powiat-miedzrzecki.pl znajduje się informator o dostępnych w województwie lubuskim formach opieki nad osobami z zaburzeniami psychicznymi. Poszczególnym powiatom przyporządkowano dostępne na ich obszarze jednostki ochrony zdrowia, instytucje pomocy społecznej, instytucje zajmujące się aktywizacją zawodową oraz dane właściwego terenowo Oddziału Ubezpieczeń Społecznych i Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności, a także stowarzyszenia i fundacje udzielające wsparcia i opieki osobom z zaburzeniami psychicznymi. Powyższe jednostki zostały podzielone na kategorie: pomoc społeczna, opieka zdrowotna, aktywizacja zawodowa. W pierwszej kolejności wymienione zostały instytucje pomocy społecznej, których zadaniem jest udzielanie wsparcia, w tym wsparcia finansowego oraz oferujące pomoc poza miejscem zamieszkania. Zachęcamy mieszkańców do zapoznania się z tym wydawnictwem.

Halina Pilipczuk

Jubileusz Budowlanki

Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu świętuje w tym roku 50-lecie swego istnienia. Uroczyste obchody jubileuszu planowane są na **8 czerwca 2013 roku**. Absolwentów lub dawnych pracowników szkoły zainteresowanych organizacją jubileuszu prosimy o kontakt – tel. 957429575, zsbmcz@onet.eu.

Szczegółowe informacje o uroczystości pojawiać się będą na internetowej stronie szkoły – www.zsb-miedzrzecz.pl

Organizatorzy



I JA TAM BYŁAM

Koncert charytatywny

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego oraz Stowarzyszenie Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu zorganizowało **3 lutego** koncert charytatywny w wykonaniu Trio Smyczkowego Maestoso. Muzyka lat 20. i 30. XX wieku wykonana na skrzypcach, altówce i wiolonczeli zachwyciła odbiorców. Poznańskie trio smyczkowe zaprezentowało te utwory w ciekawej aranżacji. Dopełnieniem tego koncertu były gimnazjalistki ubrane w stroje z lat 20. i 30. Również znaczna część publiczności wystylizowana była zgodnie z ówczesną modą. Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie pracowników muzeum oraz członków stowarzyszenia, którzy profesjonalnie przygotowali ten koncert. Ci, którzy to niedzielne popołudnie spędzili w muzeum na pewno nie żałowali, a przy okazji dołożyli swoją cząstkę na renowację murów międzyrzeckiego zamku.

Zdjęcia na www.muzeum-miedzyrzecz.pl oraz www.miedzyrzecz.biz.

Bal „SZANSY”

9 lutego w Specjalnym Ośrodku Szkolno- Wychowawczym w Międzyrzeczu odbył się bal karnawałowy dzieci i młodzieży niepełnosprawnej uzdolnionej artystycznie, zorganizowany przez Stowarzyszenie „SZANSA” i współorganizatora, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy (SOSW). W balu udział wzięły dzieci niepełnosprawne z terenu Międzyrzecza. Oprawę muzyczną przygotował niezawodny **Sławomir Filus** z SOSW, a konkursy przeprowadzali wolontariusze – **Marta Kostecka** – studentka Uniwersytetu Zielonogórskiego, **Kamila Matacz** – uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, **Karolina Leja** – uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliadora Święcickiego w Międzyrzeczu oraz **Dominika Nestorowska**. Dominika jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego nr XII im. Bolesława Chrobrego we Wrocławiu. W grudniu 2012 r. została wyróżniona w konkursie na Dolnośląskiego Wolontariusza Roku 2012. Jest koordynatorką szkolnego wolontariatu, organizatorką i realizatorką wielu przedsięwzięć – Pionierskiej Wyprowadź Garażowej, Wrocławskich Dni Seniora. Prowadzi też własną grupę teatralną – Bravo2Art, jest reżyserką i autorką spektakli. Od trzech lat regularnie pomaga w nauce dzieciom z romskiej rodziny.



fol. A. Anuszewski



fol. A. Anuszewski

W marcu 2012 została uhonorowana tytułem laureatki wojewódzkiego konkursu **8 Wspaniałych**. O tym wszystkim poinformowała prowadząca bal **Sylvia Guzicka** – przewodnicząca „Szansy”. W balu wzięło udział 60. dzieci wraz z opiekunami. Razem z dziećmi bawili się zaproszeni goście – **Zofia Plewa** – wiceprzewodnicząca Rady Powiatu w Międzyrzeczu, **Arletta Stachecka** – dyrektor SOSW, **Elżbieta Ostaszewska** – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, **Iwona Wróblak** – redaktor Kuriera Międzyrzeckiego, Przewodniczący Powiatowej



fol. A. Anuszewski



fol. A. Anuszewski



fol. A. Anuszewski



Rady Organizacji Pozarządowych – **Włodzimierz Szopinski** z małżonką oraz **Donata Groll** – wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 3. Nie zabrakło oczywiście założycieli stowarzyszenia **Anny i Mirosława Szulgi**. Dodatkową atrakcją był występ **Karoliny Szulgi** i tancerzy – **Mileny Ziembakowskiej** i **Mateusza Paszko** – pary klasy D z klubu FAN DANCE (trener Piotr Soja z Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu). Zdjęcia robił **Adam Anuszewski**. Nagrody dla uczestników ufundował Starosta Międzyrzeczki – **Grzegorz Gabryelski**. Radość uczestników przy odbieraniu nagród była wielka. Organizatorzy przekazali ogromne podziękowania za przekazane upominki.

Halina Pilipeczuk

Tydzień ostatkowo – walentynkowy

„Tłustym czwartkiem” rozpoczął się tydzień imprez i zabaw związanych z dawnymi oraz nowymi tradycjami w naszej kulturze. Trzcielanie włączyli się z ochotą w kontynuowanie radosnych, zabawnych tradycji ostatkowych. Znanie są one od wieków i w niektórych regionach Polski są pieczołowicie pielęgnowane. Ostatni dzień karnawału różnie jest nazywany, w Trzcielu funkcjonuje nazwa – podkoziołek, ale pojawiają się również inne, np.: śledzik, ostatki i sporadycznie, archaiczne już – zapusty.

Ciekawe są podkoziołkowe tradycje, a są one różne w różnych częściach Wielkopolski. W okolicach Śmigła wieszano śledzia w drzwiach wejściowych i trzeba było się z nim konieczne zetknąć. W Kamionie do dzisiaj obchodzi się tzw. „bery”, czyli swoiste kołędowanie, coś w rodzaju reymontowskich „niedźwiedników”. Począwszy od niedzieli po „tłustym czwartku” do wtorku przed Popielcem grupy przebranych dzieci, a potem młodzieży i w końcu starszych mieszkańców wsi odwiedzają wszystkich po kolei. W wieloosobowej ekipie jest niedźwiedź w



W Trzcielu też się bawiono, ale na ostatkowej zabawie u seniorów. Było hucznie, wesoło i z podkoziołkowymi zabawami.

Zgodnie z tradycją na biesiadnych stołach królowały śledziki, bo – „nie może być kapusty na zapusty”. Z fasonem zakończyli trzcielscy seniorzy tegoroczny krótki karnawał. Dwa dni później świętowali walentynki, które od trzech lat z wielkim powodzeniem organizuje trzcielski dom kultury. Tym razem, w ramach muzycznego czwartku, a z okazji „Święta Zakochanych” we włoskie klimaty muzyczne wprowadził trzcielzan zespół „AN



DREO i KARINA”. Śpiewali znane, lubiane i niezwykle melodyjne włoskie piosenki, najczęściej hity Al Bano i Rominy Power. Walentynkowa dekoracja sali widowiskowej, nastrojowe oświetlenie, serduszkowe słodkości na stolikach podkreślały wyjątkowość tego wieczoru. A koncert dodał mu szczególnego blasku. Walentynkowe świętowanie jest nową tradycją i niekoniecznie jest przeznaczone dla młodzieży. Trzcielscy seniorzy doskonale się bawią i w tym dniu, bo kochają życie, muzykę, taniec i ludzi. I tak powinno być, gdyż – „Miłość to ostatnia szansa. Poza nią naprawdę nie istnieje nic, co mogłoby nas utrzymać przy życiu” /Louis Aragon/.

Jadwiga Szylar

„KIS na bis III”

Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych w Zielonej Górze informuje, iż **01 lutego 2013r.** rozpoczęła się trzecia edycja projektu Klubu Integracji Społecznej pn. „KIS na bis III”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach

Europejskiego Funduszu Społecznego, mającego na celu zminimalizowanie skutków marginalizacji oraz wykluczenia społecznego, jak również wspieranie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym poprzez integrację i reintegrację społeczną i zawodową.

Projekt skierowany jest do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, z co najmniej jednego powodu wskazanego w Art. 7

ustawy o pomocy społecznej z dnia 13 marca 2004 r. (Dz. U. z 2004r. Nr 64 poz. 593 z późn. zm.) z powiatu międzyrzeczkiego i zielonogórskiego, w tym Miasto Zielona Góra.

W ramach projektu oferujemy m.in. pakiet **BEZPŁATNYCH** form wsparcia w postaci:

- pomocy specjalistów: doradcy zawodowego, psychologa, prawnika,

- szkoleń aktywizujących,
- szkoleń zawodowych,
- staży zawodowych (w tym stypendium),
- ubezpieczenia NNW.

Proces rekrutacji uczestników projektu rozpoczynamy

18.02.2013r. Formularz Karty zgłoszenia uczestnika do udziału w projekcie i Regulamin uczestnictwa w projekcie oraz bieżące informacje nt. projektu „KIS na bis III” można znaleźć w Biurze Projektu w siedzibie ZLOP w Zielonej Górze przy ul. Zacisze 17, Klubie Integracji Społecznej w Międzyrzeczu przy Pl. Powstańców Wlkp. 1, pokój nr 27, na stronie internetowej www.zlop.org.pl w zakładce „Aktualności” lub pod nr. telefonu (68) 470-98-40.

Formularz Karty zgłoszenia uczestnika można złożyć osobiście w siedzibie ZLOP w Zielonej Górze przy ul. Zacisze 17, w Klubie Integracji Społecznej w Międzyrzeczu przy Pl. Powstańców Wlkp. 1 pokój nr 27 lub przesłać pocztą na w/w adresy.

Kierownictwo Projektu

Zimowy spacer po kinach i teatrach, czyli ile kosztuje kultura...

Czas jesienno-zimowy to okres, kiedy mniej spacerujemy i rzadziej korzystamy z dóbr natury, takich jak przebywanie w parkach, czy na łonie natury. Pozostaje nam wtedy do wyboru albo siedzenie przed telewizorem albo wyjście do kina czy teatru. Wybór zależy nie tylko od naszych chęci i priorytetów, ale także, a może przede wszystkim, od zasobności portfela. Chcąc wybrać się do kina, które przecież w naszym mieście jest ładne i nowoczesne, musimy mieć w portmonetkach wcale nie tak mało pieniędzy.

Idąc w tygodniu ze współmałżonkiem, koszt biletów w zależności od rodzaju obrazu będzie się wahał od 12-20 zł za bilet. Jeśli chcemy wybrać się na film w weekend, koszt będzie jeszcze większy. To oczywiście wydatek tylko na bilety, bo przecież przed seansem przechodzimy przez kawiarnię, która kusi nie tylko kawą i lodami, ale też oferuje modne kinowe dodatki w postaci popcornu czy innych łakoci.

Kino to jednak nie najdroższa wersja pożytecznego spędzenia czasu, bo mamy też ochotę przecież pójść czasem na jakiś koncert

gwiazdy, która zaszczycą swoją obecnością naszą prowincję. I tu zaczynamy wchodzić na finansowe wyżyny, bo o ile np. koncert Cierniewskiego to koszt 25 zł od osoby, to już zabawa z kabaretem Ani Mru Mru wymusza na nas wydatek rzędu 50 zł od osoby. Przy tej okazji muszę przyznać, że byłam nieco zbulwersowana ceną biletu na koncert Andrzeja Piasecznego w gorzowskiej filharmonii, która wyceniła sobie bilet w przedsprzedaży na 100 i 120 zł w zależności od miejsca. Mimo ogromnej sympatii do piosenek Piasecznego wydawała mi się ta kwota trochę wygórowana. Dowiedziałam się dopiero parę dni po koncercie od mojej sąsiadki, która tam była, że ceny biletów były jednak o wiele niższe (obniżono je w ostatniej chwili), ale i tak zdaniem Oli, koncert był krótki i bez żadnych rewelacji.

Obraz ceny obcowania z kulturą na żywo zobrazował mi także pobyt w poznańskim Teatrze Muzycznym na koncercie gwiazdy mojej młodości Jerzego Połomskiego. Sala mimo sędziwego wieku artysty wypełniona po brzegi uzmysłowiła mi, że ludzie spragnionych wrażeń i doznań duchowych mimo kryzysu nie brakuje. Cena biletu w Poznaniu wydała mi się całkiem przystępna - 60 zł. Biorąc oczywiście pod uwagę rangę miejsca i artysty. Obejrzałam

także repertuar tego teatru na najbliższe miesiące i muszę przyznać, że spektakle zapowiadają się niezwykle ciekawie, nie tylko ze względu na ich wymowę i treść, ale także na ich niewątpliwą atut w postaci występujących w nich znanych aktorów (A. Mucha, P. Gąsowski, K. Skrzynecka, H. Śleszyńska i wielu innych). Bilety na proponowane przedstawienia w doborowej obsadzie aktorskiej kształtują się od 85-105 zł. No tak, pomyślałam, można raz na jakiś czas urządzić sobie duchową ucztę, ale przecież dla nas te rarytasy są jeszcze o tyle droższe, ile wydamy na paliwo i jakąś dobrą kawę przed spektaklem.

Korzystanie z dóbr kultury to wspaniała rzecz, tylko kogo na to stać? Wierzę jednak, że wielu z nas zamiast obchodów Światowego Dnia Taniej Wody będzie delektowało się od czasu do czasu atmosferą i duchem polskiej sceny teatralnej i kinowej, bo jak powiedział Wyspiański:

*"Teatr mój widzę ogromny...
Ja słucham, słucham i patrzę-
poznaję-znane mi twarze,
ich nie ma-myszę i marzę,
widzę ich w duszy teatrze..."*

Mariola Solecka

Muzeum zaprasza w marcu

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej

z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku

oraz wystawy "Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza"

W marcu muzeum czynne:

- od poniedziałku do piątku od 9:00-16:00.
- soboty i niedziele i w dniach 30 i 31 marca muzeum jest nieczynne dla turystów indywidualnych.

Istnieje możliwość zgłaszania grup zorganizowanych powyżej 20. osób w soboty i niedziele po uprzednim kontakcie telefonicznym i dokonaniu przedpłaty.

W poniedziałki wstęp na wystawy stałe jest bezpłatny.

(Zdjęcie – z archiwum muzeum z 2010r.)



Do redakcji

W lutowym numerze „Kuriera Międzyrzeckiego”, po ogłoszeniu „Ogólnopolskiego Rankingu Liceów Ogólnokształcących 2013”, ukazała się wzmianka, której treść jest dla naszej szkoły krzywdząca. W związku z tym, że moja odpowiedź kierowana do „Kuriera Międzyrzeckiego” tematycznie łączy się z artykułem: „Dlaczego warto wybrać I LO im. H. Święcickiego w Międzyrzeczu” („Powiatowa” - styczeń 2013), pragnę zamieścić ją także w Waszym piśmie.

„Nic o nas - bez nas”

Szanowna Pani Anna Kuźmińska- Świder
Redaktor Naczelny „Kuriera Międzyrzeckiego”!

W nr 2/264 „Kuriera Międzyrzeckiego” z lutego 2013 roku, w krótkiej informacji dotyczącej rankingu szkół z 2013 roku, podaje Pani szereg informacji nieprawdziwych, niepełnych i nieprecyzyjnych, a na dodatek sugeruje Pani niską ocenę, jaką w tym rankingu uzyskało I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu.

Po pierwsze, Ogólnopolski Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych jest przeprowadzany corocznie przez czasopisma „Perspektywy” i „Rzeczpospolitą”, a nie, jak Pani podaje, „Perspektywy” i „Wprost”.

Po drugie, nasza szkoła w tym rankingu wśród liceów zajmuje 359 miejsce, a nie 395, jak Pani dwukrotnie podaje na stronie 1 i 25 KM.

Po trzecie, do klasyfikacji rankingowej brani są pod uwagę laureaci i finaliści tylko tych olimpiad i konkursów przedmiotowych na szczeblu krajowym w danym roku szkolnym, które zwalniają z poszczególnych egzaminów maturalnych.

Po czwarte, najważniejszą część rankingu stanowią wyniki egzaminów maturalnych, osobno z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych. Tabela rankingowa nie przedstawia średnich wyników uzyskanych przez poszczególne szkoły, lecz punkty przyznawane przez komisję rankingową – więc nieprawdą jest, że nasi licealiści zdają przedmioty „wybrane”, jak Pani podaje, na poziomie 44%.

Po piąte, ostatnim wskaźnikiem rankingowym jest ocena akademicka ustalana na podstawie ankiet wypełnianych przez kilkuset pracowników wyższych uczelni w Polsce. Ten wskaźnik mówi o tym, jak absolwenci ogólniaków dostają się na wyższe uczelnie, a następnie, jak na nich funkcjonują. Wysoka punktacja uzyskiwana przez uczniów naszej szkoły w tym przedziale wynika z faktu, że od lat ponad 80% (w 2012r. - 87%) absolwentów I LO dostaje się na studia dzienne na uczelniach państwowych i, co ważniejsze, dobrze sobie tam radzi.

Wyniki wspomnianego rankingu można łatwo odszukać w Internecie: na stronie www.perspektywy.pl, rozwijając zakładkę „Rankingi Perspektyw” i wybierając „Ogólnopolski Ranking Liceów Ogólnokształcących 2013”. Ranking przedstawia w kolejności 500 najlepszych liceów ogólnokształcących w kraju, klasyfikuje także pozostałe szkoły, umiejscawiając je w województwach. W Polsce w 2012 roku istniało 2 345 liceów ogólnokształcących (dane GUS). W województwie lubuskim jest ich 59. W tym rankingu, w grupie 500 najlepszych, znalazło się 14

liceów ogólnokształcących z województwa lubuskiego. Nasze liceum w województwie lubuskim zostało sklasyfikowane na 11 miejscu. W 2012r. byliśmy na miejscu 16, a w roku 2011 na 15 miejscu. O dobrej pozycji I LO decyduje przede wszystkim zdawalność matur, która w ostatnich latach wahała się pomiędzy 96% a 100%. To wynik wysoko przewyższający średnią krajową, okręgu i województwa osiągnęły przez licea ogólnokształcące. W 2012 roku tylko jedno z liceów gorzowskich uzyskało lepszy od nas średni wynik z egzaminu obowiązkowego z języka polskiego. Należy przy tym zaznaczyć, że w ubiegłym roku 100% naszych trzecioklasistów (107) ukończyło szkołę i wszyscy przystąpili do egzaminu maturalnego, którego nie zdała jedna osoba.

To tyle, a może aż tyle, na temat rankingu.

Szanowna Pani Redaktor !

Chciałbym jeszcze podzielić się kilkoma uwagami.

Jako Przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, do niedawna Przewodniczący Komisji Oświaty i Zdrowia też, mam szeroką wiedzę na temat międzyrzeckiej oświaty. Na przestrzeni wielu lat udało się w naszej gminie stworzyć bardzo dobrze funkcjonujący system edukacyjny. Mamy dobrze zorganizowane przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja edukujące młodzież na wysokim poziomie. W tym systemie międzyrzeckie szkoły ponadgimnazjalne należycie realizują stawiane przed nimi zadania. Trudno tu nie zauważyć roli I LO. Mamy świadomość, że nasza szkoła, jako wiodąca w powiecie międzyrzeckim, musi przygotowywać młodzież do dalszej nauki na uczelniach wyższych.

Wyniki, jakie osiągają nasi absolwenci na egzaminach maturalnych, doskonale im to umożliwiają. Absolwenci gimnazjów nie muszą więc wyjeżdżać poza Międzyrzecz w poszukiwaniu dobrej szkoły ponadgimnazjalnej. Nasze Liceum Ogólnokształcące właściwie przygotowuje do kontynuowania nauki, zarówno na kierunkach humanistycznych, jak i ścisłych. Jeśli Pani Redaktor tego nie zauważa, to przykre. Szkoła to przede wszystkim uczniowie i nauczyciele, którzy pracują na swoje sukcesy, pozycję i miejsce w środowisku. Mamy świadomość, że sukcesy, jakie osiągamy, nie są obojętne rodzicom, absolwentom, a także emerytowanym profesorom. Tym bardziej mamy prawo domagać się, by informacje przekazywane o naszej szkole, także w „Kurierze Międzyrzeckim”, były prawdziwe, obiektywne i rzeczowe.

Przecież, w przypadku pisania jakiegokolwiek artykułu, można zasięgać informacji u źródła. My, jako szkoła, taką informacją służymy, wyznając zasadę: „Nic o nas - bez nas”.

Łączę wyrazy szacunku.

Zapraszam uczniów klas trzecich gimnazjów powiatu międzyrzeckiego do podjęcia nauki w I Liceum Ogólnokształcącym im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu od września 2013 r.

mgr Maciej Rębacz
Dyrektor I LO

PS. Pełna nazwa naszej szkoły brzmi: I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu, a nie międzyrzecka „Sorbona”. Heliodor Święcicki był współtwórcą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i pierwszym rektorem tej uczelni.

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

„SIORBA”- północnoafrykańska zupa, specjał wegetariański. Przygotowanie jej zajmuje trochę czasu - 2/3 puszek ciociorki- papryka słodka (przyprawa, 3 łyżeczki)- dużo świeżej mięty i tak dalej... Dla niewtajemniczonych - pod nazwą „Siorba” kryje się też Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej, który po raz czwarty został zorganizowany 2 lutego przez Hufiec Międzyrzecz przy współpracy

Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury. Celem festiwalu jest popularyzacja piosenek harcerskich, a w szczególności reaktywowanie starych utworów, integracja środowiska harcerskiego i nie tylko. Warunkiem uczestnictwa było przygotowanie i wykonanie jednego utworu z wybranej kategorii przez zuchy, a harcerze mieli podniesioną poprzeczkę, gdyż ich zadaniem było wykonanie dwóch utworów w kategorii: piosenka harcerska i piosenka turystyczna. Dla harcerzy ze ZD Skwierzyzna to przedsięwzięcie nie było łatwe. W ubiegłych latach zdobyli „Srebrną i Brązową Siorbę”, więc



szczytem marzeń była „Złota Siorba”.

Przygotowania 56 DH „Grom” trwały od grudnia. Jadąc nie wiedzieli, czego mogą się spodziewać. „Jeden świat, jedno przyrzeczenie” – piosenka harcerska oraz „Czerwona róża, biały kwiat” – piosenka turystyczna. Nieudana próba na scenie, nerwówka za kulisami. Konkurencja była ogromna. Ku swojemu zdziwieniu, wyszli odważnie na scenę i wykonali obie piosenki. Ich marzenie się spełniło, **wyśpiewali „Złotą Siorbę” w kategorii piosenki turystycznej**. Nagrodą główną była gitara, nieodzowny element harcerskich wędrówek. **1 DH „Sokół”**, to kolejna drużyna Związku Drużyn nagrodzona biało-czerwoną piłką za wykonanie zapomnianego już utworu „Stokrotka”, piosenki turystycznej i harcerskiej „Szara lilijka”. Konkurs zakończył się wystąpieniem instruktorów, którzy wykonali wspólnie piosenkę „Dym z jałowca”. Ten wyczyn spotkał się z ogromnym aplauzem widzów. Zabawa była przednia, a utworów do wyśpiewania jeszcze jest wiele.

Robert Baden- Powell powiedział „...**Pierwszy kraj – potem ja**”, dlatego też nim harcerze wyjechali do Międzyrzecza, by wziąć udział w festiwalu, uczestniczyli **1 lutego** w obchodach 150. rocznicy Powstania Styczniowego i rocznicy wyzwolenia Skwierzyny. Pieśni patriotyczne, wiersze na wieczornicy poetycko - muzycznej zorganizowanej przez Uniwersytet Trzeciego Wieku to okazja do wspólnego śpiewania, która miała miejsce **8 lutego**. Przygotowany pokaz multimedialny przybliżył tematykę powstania i jego przebiegu, a co najważniejsze dla harcerzy z 1 DH „Sokół” oraz 56 DH „Grom” - była to też kolejna powtórka z historii dotyczącej naszego miasta.



„Skauci są dziećmi wolnych przestrzeni, a skauting to braterstwo w służbie i świeże powietrze.”

22 lutego to dla harcerzy i skautów ważny „**Dzień Myśli Braterskiej**”. Wtedy wszyscy członkowie ZHP składają sobie życzenia, przesyłają kartki, często organizują gry terenowe i spotykają się przy ognisku. W tym dniu uświadamiają sobie jak wielu nas jest i że wszyscy są dla siebie braćmi niezależnie od koloru skóry, narodowości, czy wieku. Wystarczy, że widnieje na piersi krzyż harcerski lub lilijka. Idea ustanowienia Dnia Myśli Braterskiej zrodziła się na czwartej Międzynarodowej Konferencji Skautek i Przewodniczek w 1926r. w Stanach Zjednoczonych. Wybór daty padł na dzień urodzin założycieli skautingu, lorda Roberta Baden- Powella (22 luty 1857 roku) i jego żony Olave Baden- Powell (22 luty 1889 roku). Początkowo było to święto dziewcząt, jednak z czasem również skauci dołączyli do tych obchodów. Jak bardzo ważny jest to dzień dla członków ZHP, dowiedzieli się harcerze ze Związku Drużyn Skwierzyna na zorganizowanym nocowisku w Szkole Podstawowej w Murzynowie. Była to okazja do powtórki z historii, przybliżenia postaci małżeństwa Roberta i Olave Baden-Powell oraz niezapomnianego wieczoru dla nowo przyjętych w szeregi zielonych mundurów, moment złożenia przyrzeczenia harcerskiego i zawieszenia na piersi harcerskiego krzyża.

Jeśli nie masz pomysłu na wakacje, to jak co roku skwierzyńscy harcerze zapraszają na obóz harcerski w Pobierowie. **Ruszamy 30 czerwca 2013r.** (więcej informacji już w marcu na stronie www.zhpskwierzyna.pl) W programie wędrówki, gry nocne, biesiady przy ognisku, dużo humoru i ani kropli nudy.

Chociaż minął „Dzień Myśli Braterskiej”, życzymy wszystkim zuchom, harcerzom, instruktorom oraz przyjaciółom harcerstwa, żeby przez cały rok nie tracili pogody ducha, a na swojej drodze napotykali prawdziwych przyjaciół i przeżywali wspaniałe chwile podczas harcerskiej przygody.

„Czuwaj”
phm. Beata G.

Poznajmy smaki polskich lasów

Podobno każdy Polak jest lekarzem i świetnie zna się na lekach, stąd można je kupić praktycznie w każdym sklepie, na stacji benzynowej i w wielu miejscach zupełnie niepodobnych do apteki. Z kolei każdy znany Polak (czyli tzw. celebryta) znakomicie gotuje, zna kuchnię świata i chętnie pokazuje przed kamerą niezwykle, jedyne w swoim rodzaju danie, nawet jeśli przypomina „mięsnego jeża”... Bez obaw, absolutnie nie czuję się celebrytą i nie planuję ołśnić PT Czytelników znakomitą propozycją niezwykle dania. Interesuję się jednak kulinariami i tradycyjną kuchnią polską, bo dzięki tej wiedzy nie mam najczęściej potrzeby oglądania reklam zachwalających najnowszy, cudowny lek, no i siłą rzeczy na stacji benzynowej płacę tylko za zatankowane paliwo. Nie imponuje mi moda na egzotyczne potrawy, nie zachwycam się cudownymi owocami znad ciepłych mórz, choć przyznaję, że lubię czasem skosztować czegoś oryginalnego. Jednak jestem przekonany, że nasze zdrowie, dobre samopoczucie i zadowolenie zależy tylko i wyłącznie od tego, co jemy. **Mądrość przodków i troska o zdrowie zakłeta jest w dorobku tradycyjnej kuchni polskiej**, która doskonale żywi, zapobiega, a w razie potrzeby nawet leczy każdego z nas. Pod warunkiem, że chce się nam gotować i nie korzystać z gotowego jedzenia, fixów, pomysłów na szybkie zapchanie brzucha itd. Jako leśnik doskonale wiem, że polska kuchnia to smak naszych lasów, dlatego zachęcam Was do przypomnienia sobie o nich, a może nawet poznania? Czas szybko mija, niebawem wiosna i nawet nie obejrzymy się, że nadejdzie czas urlopów. Po drodze będą dłuższe, lubiane przez nas weekendy, stąd także będzie okazja pomyśleć o dobrej kuchni. Może wtedy, gdy nieco zwolnimy warto pomyśleć o zdrowym żywieniu i zainteresować się smakami polskiej tradycji, które często są smakami dzieciństwa.

Dla każdego już chyba mieszkańca Europy normą stało się życie w nieustannym pośpiechu, z ciągłym, nerwowym spoglądaniem na zegarek oraz pod presją piętrzących się terminów. Może dlatego najczęściej samotnie spożywamy posiłki w restauracjach, barach lub kupujemy gotowe dania w marketach. Warto zmienić styl życia i zrobimy to z łatwością, gdy poznamy tradycje i obyczaje kuchni polskiej. Spotkanie z dorobkiem kuchni polskiej to także okazja do doskonałego wypoczynku, bo aby poznać walory kulinarne naszego kraju konieczne należy wybrać się do lasu. **Nasze lasy, unikalne w Europie, wywarły ogromny wpływ na dziedzictwo kulinarne Polski** i sprawiają, że nasza kuchnia jest naturalnie zdrowa, smaczna oraz niezwykła. Zdecydowana większość dań, jakie znajdziemy na polskich stołach oparta jest na darach lasu: dziczyźnie, grzybach, owocach leśnych i ziołach. Smaki naszych lasów są nieporównywalne z żywnością, która kusi swoim pięknem ze

sklepowych witryn, czy z ofertą nawet najbardziej wykwintnych restauracji. Możemy je łatwo poznać wybierając się do gościnnego lasu, najlepiej w towarzystwie leśników i czerpać do woli z naturalnego bogactwa. Znajdziemy tam ponad sto rozmaitych roślin i ziół używanych w polskiej kuchni. Pyszne, leśne maliny, jeżyny, czarne borówki i brusznice o gorzkawym posmaku to wspaniałe i zdrowe urozmaicenie naszego menu. Nie ma w Europie narodu, który tak chętnie wyrusza na grzybobranie i zachwycą się ich smakiem w tradycyjnej kuchni, jak Polacy. Co roku zbiera się u nas kilkanaście tysięcy ton różnych grzybów jadalnych. Koniecznie trzeba poznać urok wyprawy w puszcze na rydze, borowiki czy maślaki. Poczucie smaku rywalizacji przy wyszukiwaniu kurek zalotnie wyglądających spod igliwia i uczucie radości podczas wspólnego czyszczenia i przyrządzania darów naszego lasu. Polska kuchnia słynie jednak najbardziej ze znakomitej dziczyzny. Na naszych stołach znajdziecie pochodzące z lasu wspaniałe szynki, kielbasy z dzika i jelenia, rosół z bażanta oraz polski, tradycyjny bigos. Bigos jest najlepszym przykładem powiązania smaków lasu z tradycjami polskiej kuchni. Na jego recepturę składa się mnogość naturalnych, głównie leśnych składników: różne rodzaje mięs, grzyby, owoce, zioła, miód i wina oraz warzywa z domowego ogródka. Smak bigosu i dziczyzny można poznać korzystając z bogatej oferty kwater myśliwskich, dostępnej dla każdego w „Leśnym Przewodniku Turystycznym” na www.lasy.gov.pl.

Kontakt z lasem i drzewami daje także przyjemny i bezbolesny zastrzyk dobrej energii oraz zdecydowanie podnosi naszą odporność na choroby. Pobyt na świeżym powietrzu odświeża procesy myślowe, odpręża nas duchowo oraz wzmacnia apetyt na zdrowe dania narodowej kuchni. Olejki eteryczne wydzielane przez drzewa iglaste działają przeciwzapalnie, antybakteryjnie i uspakajająco. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Indywidualista - zmęczony ludźmi, odzyska spokój w samotnych pieszych wędrówkach, poznając przy okazji uroki zakątków naszego kraju zakłete w przydrożnych krzyżach, kapliczkach czy śródleśnych, uroczych jeziorkach. Myśliwy - dozna romantycznych emocji przy misterium jeleniego rykowiśka czy ciągu tajemniczej, długodziobej słonki. Wędkarz i kajakarz - odkryją fantastycznie pokręcone, wijące się pośród lasów rzeczki czy niepowtarzalne, zasłuchane w ciszę małe jeziora. Amator fotografii - może do woli polować z aparatem na fantastyczny wschód słońca czy portret mieszkańca lasu. Amatorzy rodzinnego wypoczynku lub grupy przyjaciół odpoczną od zgiełku cywilizacji w małym gronie, słodko leniuchując na pomoście obok kwatery, spacerując po lesie i korzystając do woli ze zdrowej, domowej kuchni.

Najczęściej urlop spędzamy w renomowanym kurorcie i w luksusie hotelowej restauracji. Wakacje, a nawet krótki weekend warto spędzić zupełnie inaczej. Oferujemy świetny wypoczynek pośród bogactwa najpiękniejszych lasów Europy, pełen niezwykłych krajobrazów, kojącej ciszy i kuszących smaków polskiej, zdrowej kuchni opartej na darach lasu. Zastrzyk na stronę. Takiej oferty nie znajdziecie w żadnym z biur podróży, bo tylko leśnicy gwarantują niezwykłą atmosferę wypoczynku w sercu pięknych lasów i będą znakomitymi

przewodnikami po świecie smaków polskiej przyrody.

Jarosław Szalata

SPRZEDAM

Jeden z trzech domów,
możliwość prowadzenia
działalności gospodarczej, Kaława
tel.: 501-319-262

Sprzedam

Mieszkanie o pow.64,9m2
3 pokoje, duża kuchnia, łazienka, piwnica,
III piętro Międzyrzecz os .Kasztelańskie

Tel. 600 504 098

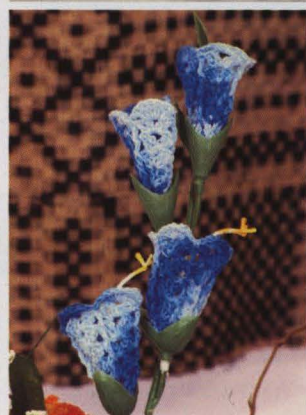
Do wynajęcia!

Lokal użytkowy o pow.78m2
Międzyrzecz ul .Konstytucji 3 Maja
(centrum miasta)

TEL. 605 551 577

Wystawa wielkanocna

- zdj. z archiwum muzeum w MIĘDZYRZECZU



Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



odmieni swoje mieszkanie



fotołapy
fotografowanie

730 710 810



www.gzmysl.biz

ul. Reymonta 7 Międzyrzecz
e-mail: biuro@gzmysl.biz



6.ZMYŚŁ

agencja reklamowa

REKLAMY?

SKUTECZNEJ

SZUKASZ



ekoidea

mgr inż. Sebastian Józwiak

www.ekoidea.biz

Energia
w zgodzie
z naturą



KOMPLEKSOWE PROJEKTY Z BRANŻY SANITARNEJ

ul. Świerczewskiego 45/3, 66-300 Międzyrzecz, tel. 601-75-75-74, biuro@ekoidea.biz



ekoidea

mgr inż. Sebastian Józwiak

www.ekoidea.biz



Oferta:

PROJEKTOWANIE:

- sieci i przyłącza wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe
- instalacje grzewcze z pompami ciepła
- systemów wentylacji mechanicznej wraz z rekuperacją
- instalacji solarnych
- nawadniania ogrodów

Prace przeprowadzane kompleksowo z uzyskaniem warunków przyłączenia, sporządzeniem podkładów geodezyjnych, oraz uzyskaniem niezbędnych uzgodnień (gestorzy sieci, ZUD, Urzędy Gminy/Powiatu, Zarządy dróg itp)

DORADZTWO:

- w zakresie odnawialnych źródeł energii
- w zakresie domów pasywnych oraz niskoenergetycznych
- w zakresie uzyskania 45% dotacji na kolektory słoneczne

Ponadto w ofercie:
- operaty wodnoprawne
- organizacja ruchu

www.ekoidea.biz

VIESSMANN

De Dietrich

Vaillant

WAVIN

REHAU

PRO-VENT

ul. Świerczewskiego 45/3, 66-300 Międzyrzecz, tel. 601-75-75-74, biuro@ekoidea.biz



szeroki asortyment
produktów mięsnych
i wędliniarskich

Lopatka b/k
10,99 kg

Chłopskie jądło
1,99 szt 250g

Zapraszamy!!!
W naszych sklepach firmowych
sprzedawcy przedstawia Ci
ofertę sprzedaży HURTOWEJ

Kielbasa Tuchowska
9,90 kg

www.bocer.pl



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

JACEK JAGODZIŃSKI

Tel. 725 384 709

e-mail: jacek@oskjagodzinski.pl
www.oskjagodzinski.pl

ul. Świerczewskiego 11/4A
66-300 Międzyrzecz
(CENTRUM BIUROWE "MIĘDZYRZECZ")

Od 19 stycznia 2013 r. obowiązuje całkowicie nowy sposób
zapisów na kursy i przeprowadzania egzaminu teoretycznego na
prawo jazdy.

Udzielamy pomocy we wszystkich formalnościach związanych z
nadaniem profilu kandydata na kierowcę.

Uczymy zgodnie z nowymi przepisami wykorzystując
najnowsze dostępne na rynku materiały dydaktyczne!

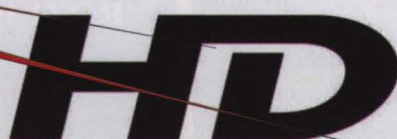
**Zapraszamy w każdy wtorek i czwartek
od godziny 16.00 – 19.00
lub kontakt telefoniczny**

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. 602-337-017





INTERMARCHÉ

Muszkietierowie



66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



Bismarck cafe

Zapraszamy na

domowe pierogi
i ciasta własnego wypieku



ul. 30go Stycznia 47

możliwość rezerwacji pod nr. 601 969 125

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo

(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- **ROZLICZENIA ROCZNE**

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

Apel o wsparcie 1% podatku na rzecz Fundacji „DLA ZDROWIA” w Międzyrzeczu

Każdy z Państwa – oczywiście każdy kto chce – mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia” i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do utworzenia w Międzyrzeczu pracowni tomografii komputerowej. Tomograf, który zakupimy, będzie spłacany do roku 2014. Przetarg wygrała firma „TOSHIBA”. Wystarczy rozliczając swój PIT – wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być nasza Fundacja o numerze

KRS 0000227934

Nie ponosimy żadnych kosztów, żadnego dodatkowego wysiłku.

Przekazując wszystkim Państwu ten apel pod rozważę – składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie Szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych. W roku 2012 zebraliśmy z tego tytułu kwotę 12.675,90 zł.

**Fundacja „Dla Zdrowia”
66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 35**

**Prezes Fundacji
Leszek Kołodziejczak**

Przeznacz  **podatku**

na organizację pożytku publicznego

Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole
Koło Wspieramy Młode Talenty w
Międzyrzeczu

**Pamiętajcie przyjaciele
jeden procent znaczy wiele!!!**

nr KRS 0000 105 271

Tak niewiele może tak wiele... 1% Pomoc dla Huberta

O mnie...

Mam 29 lat. Pochodzę z Międzyrzecza, gdzie spędzam większość czasu. Od urodzenia zmagam się z nieuleczalną chorobą - mukowiscydozą. Obecnie moją jedyną szansą na przyszłość jest przeszczep płuc. Operacja może być wykonana tylko poza granicami Polski. Jej koszt wynosi ok. 150.000 EUR. Gorąco proszę o wsparcie poprzez wpłatę darowizny lub 1% podatku na moje subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą.

Aby dokonać wpłaty 1% podatku na subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą, należy w zeznaniu podatkowym w rubryce:

“Numer KRS” wpisać: 0000064892, a w polu “Cel Szczegółowy 1%” Hubert Kaminiarczyk

Darowizny:

PKO BPS.A. O/Rabka

na rachunek: 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473

z dopiskiem: HUBERT KAMINIARCZYK
Numer konta dla wpłat dewizowych:
84 1020 3466 0000 9802 0007 0128
BIC (SWIFT): BPKOPLPW

Drodzy Przyjaciele,

Rok 2012 był kolejnym, w którym wsparliście moje starania o przeszczep płuc. Za wszelką pomoc jestem wdzięczny z całego serca. Skala Waszej życzliwości przekroczyła moje najśmielsze oczekiwania. Dzięki Wam wiem, że w swojej walce nie jestem osamotniony i to tym bardziej dodaje mi siły i odwagi. Wierzę, że ten rok przyniesie nam wszystkim wiele dobrego, a przede wszystkim dużo uśmiechu i miłości. Dziękuję!



Proszę o pomoc

Nazywam się Mirka Górna, mam 30 lat. Od urodzenia choruję na Rdzeniowy Zanik Mięśni (SMA). Jest to choroba, na którą nie ma lekarstwa. Jedyne, co może pomóc w utrzymaniu w miarę dobrej kondycji i sprawności fizycznej to systematyczna i stała rehabilitacja. A to niestety wiąże się ze sporymi kosztami.

Dlatego też zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc i wsparcie. Każda wpłata będzie przeze mnie wykorzystana na dalszą rehabilitację oraz zakup sprzętu, który w znaczący sposób ułatwiłby mi samodzielność w codziennym życiu.

Przekazując 1% podatku lub darowiznę **Fundacji Avalon z dopiskiem GÓRNA, 607, KRS: 0000270809** - wspieracie mnie Państwo w mojej walce z chorobą.



Mirka Górna z Pszczewa
mg.gorna@gmail.com

Uwaga!

Informuję, że jest możliwość przekazania 1% podatku na Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu. Pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc potrzebującym, organizację wolontariatu itp... - obiecujemy, że nie zmarnujemy Waszych pieniędzy. W deklaracji wpisujemy:

Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych
KRS 0000169865
dla Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu

Liczymy na Waszą pomoc i z góry dziękujemy za każdą złotówkę.

**Pozdrawiam
Waldemar Koziński
Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu**

Z międzyrzeckiego ratusza

X Rajd Karabanowa

27 stycznia odbyła się w Muzeum w Pniewie jubileuszowa, X edycja Rajdu Karabanowa, upamiętniająca przełamanie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego przez jednostki 1. Frontu Białoruskiego w dniach 29.I-2.II.1945 roku. Tradycyjnie impreza rozpoczęła się od przejazdu kolumnady pojazdów z Pniewa do Wysokiej, gdzie złożono kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym majora Karabanowa. Po powrocie do Pniewa, uczestnicy Rajdu dysponujący samochodami terenowymi, wyruszyli w objazd po najciekawszych okolicach umocnień. W tym samym czasie na terenie muzeum na osoby zainteresowane bronią palną z okresu II wojny światowej czekała prezentacja kilku typów karabinów oraz istniała możliwość oddania strzału ze ślepej amunicji. Obok rozstawione było stoisko promocyjne 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, gdzie nasi żołnierze wyjaśniali szczegóły na temat wozów bojowych Rosomak oraz karabinów typu Tor i Sako. Dla osób po raz pierwszy będących na MRU, po raz kolejny otwarty był do samodzielnego zwiedzania obiekt Pz.W. 717 aż do podziemnych koszar na głębokości 30 m. Ostatni akcent Rajdu stanowił blok tematyczny „MRU jakiego nie znacie”, w związku z którym w sali wiejskiej w Pniewie referaty wygłosili: Grzegorz Urbanek na temat przygotowania

Tureczek przedstawił wszystkim szczegółowy zarys publikacji. Podkreślił, iż jej celem było przede wszystkim popularyzowanie części niezauważalnych elementów krajobrazu kulturowego. Zaznaczył, że jest to jednocześnie przewodnik po najciekawszych miejscach i zabytkach na terenie gminy Międzyrzecz. Istotnym elementem jest jej charakter dokumentacyjny. Praca obejmuje liczne ilustracje, mapy i zdjęcia niepublikowane nigdy wcześniej, co sprawia, że nabiera ona niezwyklej, unikalnej wręcz formy. Część z prezentowanych materiałów pochodzi ze zbiorów



fortyfikacji do obrony w latach 1944-45 oraz Tomasz Rzeczycki o MRU w publicystyce powojennej.

Wszystkim uczestnikom i instytucjom wspierającym organizację X edycji Rajdu, składamy serdeczne podziękowania i zapraszamy na następny rok.

Międzyrzecki Rejon Umocniony – Muzeum Fortyfikacji w Pniewie

Mamy niezwykle album o Międzyrzeczu

W środowe popołudnie, 6 lutego, odbyła się promocja niezwyklego albumu o Międzyrzeczu i jego okolicach. Publikacja pt. „Zabytki w krajobrazie kulturowym Międzyrzecza i okolic” wydana została na zlecenie gminy Międzyrzecz, jej autorem jest dr Marceli Tureczek, a wydawcą Agencja Reklamowa BMmultimedia. Spotkanie rozpoczął burmistrz, który serdecznie powitał licznie zebraną publiczność i oddał głos autorowi publikacji. Dr Marceli

prywatnych, m.in. Ryszarda Patorskiego, Zenona Plewy, Andrzeja Kirmiela, Mirosława Trojanowskiego czy Dariusza Brożka. Spotkanie zakończyła gorąca dyskusja na temat publikacji, podczas której mieszkańcy mieli okazję zadać autorowi pytania dotyczące publikacji i otrzymać dedykację.

Komunikat dla klientów ZUK Sp. z o.o. w Sulęcinie

Gmina Międzyrzecz podaje do publicznej wiadomości informację otrzymaną z „Zakładu Usług Komunalnych” Sp. z o.o. w Sulęcinie. „Zakład Usług Komunalnych” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sulęcinie informuje, że jeżeli na terenie miasta i gminy Międzyrzecz zostały wdrożone zmiany wynikające z ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity: Dz. U. 2012 r. nr 0, poz. 391), wówczas klienci indywidualni, którzy zawarli umowy z naszą spółką powinni **wypowiedzieć umowę najpóźniej do końca 31.03.2013 r.** Zgodnie z zapisami zawartych umów, obowiązuje wypowiedzenie trzymiesięczne, licząc termin wypowiedzenia na koniec miesiąca kalendarzowego. Wypowiedzenie powinno być w formie pisemnej - wzór dostępny pod adresem: www.zuk.sulecin.com.pl w zakładce aktualności.

Rekrutacja do przedszkoli oraz oddziałów przedszkolnych

Wzorem lat ubiegłych rozpoczynamy nabór do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych z terenu gminy Międzyrzecz na rok szkolny 2013/2014. Do dyspozycji państwa są miejsca we wszystkich przedszkolach prowadzonych

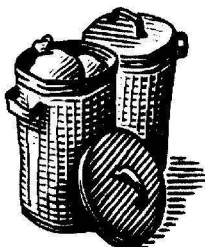
przez gminę Międzyrzecz, jak również w oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych. Dzieci pięcio- i sześciolatek będą mogły realizować obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego lub kontynuować przygotowanie przedszkolne we wszystkich międzyrzeckich przedszkolach publicznych lub oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych. Uprzejmie informujemy, że dzieci sześciolatek mogą również, jeśli taka będzie wola ich rodziców, uczęszczać do szkoły podstawowej jako uczniowie klasy I. Zgodnie z ustawą z dnia 27 stycznia 2012 r. zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 16 lutego 2012 r. poz. 176) „Dziecko w wieku 6 lat, które w latach szkolnych 2012/2013 i 2013/2014 nie rozpocznie spełniania obowiązku szkolnego, kontynuuje przygotowanie przedszkolne w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego”. Rekrutacja do przedszkoli na terenie gminy Międzyrzecz odbywa się w oparciu o regulamin, raz w roku w terminie od 1 marca do 30 kwietnia. Karty zgłoszeń wraz z zaświadczeniami lub oświadczeniami przyjmowane są od 1 do 30 marca (w bieżącym roku do 29 marca). Dokumenty do wypełnienia wydawane są w placówkach od 18 lutego 2013 roku. Można je pobrać na stronach internetowych przedszkoli oraz na stronie www.miedzyrzecz.pl.

Gminny Zespół Oświaty

Szanowni Mieszkańcy Gminy Międzyrzecz !!!

Przypominamy, że 15 lutego 2013r. minął termin złożenia pierwszej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W przypadku niezłożenia deklaracji prosimy o jej niezwłoczne dostarczenie do Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu lub wysłanie za pośrednictwem poczty.

Druk deklaracji można pobrać w formie elektronicznej ze strony Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.miedzyrzecz.pl) - zakładka Gospodarka



Drodzy Mieszkańcy!

Z okazji Świąt Wielkanocnych,
życzę Wam wszelkich łask Bożych,
pogodnych, zdrowych Świąt,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Życzę wiosny w życiu codziennym,
rodzinnym i w pracy, radosnego,
wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie
rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego "Alleluja".



**Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki**

Komunalna) oraz w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu – punkt informacyjny ul. Rynek 1 lub Wydział Gospodarki Komunalnej ul. Rynek 7, pok. 205.

Deklarację składa właściciel, współwłaściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości. W przypadku budynków wielolokalowych, w których ustanowiono odrębną własność lokali, deklaracje składają osoby sprawujące zarząd nad nieruchomością - a nie właściciele poszczególnych lokali mieszkalnych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu pod numerem telefonu 95 742 69 87.

Patrycja Klarecka – Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Warsztaty i recital ADAMA ZALASA

8 marca o godz. 17.00 zapraszamy na recital Adama Zalas - wirtuoza gitary klasycznej, który odbędzie się w auli Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu. Artysta był uczniem genialnego nauczyciela Czesława Drożdżewicza. Absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie. Swoje umiejętności rozwijał także pod okiem innych artystów - m. in. Davida Russella i Alvaro Pierri. Adam Zalas jest nauczycielem PSM w Nowym Sączu oraz dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego im. Drożdżewicza w

Krynicy.

Adama Zalas mogliśmy posłuchać podczas VII Lubuskiego Weekendu Gitarowego w 2008 roku. Z tego wydarzenia została wydana płyta CD.

Artysta najpierw przeprowadzi warsztaty z uczniami klasy gitary klasycznej naszej szkoły. Organizatorami warsztatów i recitalu są: PSM w Międzyrzeczu i Stowarzyszenie Lubuski Weekend Gitarowy.

Wstęp wolny
Organizatorzy

Nostalgiczne retro

W taki nastrój wprowadził nas występ **Andrzeja Cierniewskiego** w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Piosenkarz o silnym, ciepłym i charakterystycznym głosie sam również komponuje. Dzięki współpracy z „Estradą Poznańską” miał otwartą drogę na polską scenę muzyczną. Występował z powodzeniem na wielu festiwalach muzycznych i konkursach. W 1977 roku wyjechał do USA i kontynuował karierę piosenkarską. Występował w najlepszych Klubach Polonijnych m.in. w New Jersey, New York i Chicago. Dzięki Ninie Terentiew i Markowi Gaszyńskiemu wraca po wielu latach na polską scenę muzyczną.

Piosenki śpiewane przez Andrzeja Cierniewskiego są pełne romantyzmu i wzruszają słuchacza. Z niektórych przebija tęsknota emigranta za krajem ojczystym. Jak sam powiedział podczas koncertu,

nie ma piękniejszego miejsca na świecie niż nasz kraj. Jego piosenki to wyrażają. Są o miłości, relacjach międzyludzkich, naszej przyrodzie i życiu. Przede wszystkim widać, że artysta szanuje słuchacza zachowując się z pełną kulturą, profesjonalnie i dając z siebie wszystko. Sala reagowała wspaniale bawiąc się z artystą lub w ciszy oddając się własnym wspomnieniom. Piosenki takie jak „Słodka Karolino” i „Albo on albo ja” długo będą nam brzmieć w uszach i sercach. Muszę przyznać, że sama się kilka razy wzruszyłam, a przy tym widok oprószonych „szronem” skroni panów (panie wszak mają niezmienny kolor włosów) wyraźnie mówi czego nam brakuje. Doskonale to wyczuł dyrektor MOK zapraszając już Andrzeja Cierniewskiego na następny koncert w lipcu na otwartym powietrzu. Warto być, zobaczyć i bawić się razem. Piękny pomysł, gratulacje i dzięki za wspaniały koncert.

Wiesława Chamienia

KRONIKA POLICYJNA

Zadał ciosy nożem

Nieporozumienie w sprawie motocykla doprowadziło do szarpaniny i ugodzeń nożem 15-latką.

Zdarzenie miało miejsce w noc sylwestrową na klatce schodowej jednego z bloków w Skwierzynie, gdzie doszło do kłótni dwóch nastolatków. Podczas szarpaniny 17-letni Jacek G. zadał kilka ciosów nożem w plecy 15-latkowi. Nie trafił on jednak do szpitala, poszedł do domu, bo myślał, że rany są tylko powierzchowne. Na oddział ratunkowy zgłosił się dopiero na drugi dzień, gdy źle się poczuł. Policjanci ustalili, że konflikt młodych ludzi spowodowany był kradzieżą motocykla. 15-latek był przekonany, że to Jacek G. dokonał tej kradzieży.

Mężczyzna usłyszał już zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, za co kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Kradzież i napaść na policjanta

Do zdarzenia doszło w nocy 7/8 stycznia na jednej z międzyrzeckich ulic. Policjanci ustalili, że na terenie miasta skradziono 14 krtek odprowadzających deszczówkę.

Jeszcze tego samego dnia ustalenia operacyjne doprowadziły ich do małżeństwa z Zielonej Góry. Podczas zatrzymywania mężczyzny jeden z policjantów został zaatakowany i uderzony pogrzebaczem przez jego żonę. Dzięki szybkiej reakcji drugiego policjanta, który obezwładnił kobietę, nie doszło do tragedii.



Małżeństwo zostało zatrzymane. Policjanci zabezpieczyli wszystkie skradzione wcześniej na terenie Międzyrzecza studzienki ściekowe, które zostały przekazane właścicielom. W kradzieży pomagał im 19-letni Paweł W. z powiatu krośnieńskiego, który 10 stycznia również został zatrzymany.

Wszyscy przyznali się do kradzieży, za co grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności. 41-letnia kobieta odpowie również za czynną napaść na funkcjonariusza policji, za co kodeks karny przewiduje karę do 10 lat więzienia.

Szajka włamywaczy zatrzymana

Wielokrotnie kradli na terenie Policka i okolicznych miejscowości.

Do zdarzenia doszło 11 stycznia. Policjanci przyjęli zgłoszenie o kradzieży kilku ton zboża, do której miało dojść w ciągu kilku miesięcy ubiegłego roku. Poszkodowany wycenił poniesione straty na 10 tys. zł. Policjanci ustalili i zatrzymali łącznie pięć osób, w tym dwóch nieletnich. Grupa ta zajmowała się również kradzieżami i włamaniami do domków letniskowych w pobliskiej miejscowości, i popełniła 14 przestępstw. Ich łupami były elementy metalowe i drobne przedmioty pozostawione przez wczasowiczów w miejscach letniego wypoczynku. Policjanci zabezpieczyli część utraconego mienia.

Za kradzież z włamaniem mężczyznom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Osoby nieletnie odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich w Międzyrzeczu.

Brutalny napastnik zatrzymany

Policjanci wyjaśnili sprawę kobiety, która z poważnymi obrażeniami głowy i twarzy została odnaleziona w październiku w lesie koło Międzyrzecza.

Do zdarzenia doszło 16 października 2012r. Grzybiarz poinformował policjantów o znalezieniu w lesie rannej kobiety. 67-letnia kobieta w ciężkim stanie, z obrażeniami twarzy i głowy została przewieziona do szpitala.

Sprawa była bardzo trudna, ponieważ kobieta nie potrafiła



podać żadnych okoliczności zdarzenia. Jedną z wersji był napad, nie wykluczano również wypadku losowego lub komunikacyjnego. Pomimo ogłoszenia w prasie, nie zgłosił się żaden świadek, który mógłby policjantów naprowadzić na jakikolwiek trop. Stróże prawa musieli zwrócić się do biegłych sądowych aby to oni na podstawie zebranych dowodów ustalili mechanizm powstania obrażeń.

Pomimo że sprawa została umorzona, zarówno prokuratorzy, jak i policjanci nadal nad nią pracowali. Przełom w sprawie nastąpił 16 stycznia. Wtedy to na podstawie działań operacyjnych policjanci ustalili, że był to brutalny napad, a jego sprawcą mógł być 37-letni mieszkaniec wsi gminy Międzyrzecz. Mężczyzna został zatrzymany.

Maciejowi L. przedstawiono zarzut rozbój oraz uszkodzenia ciała. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Za rozbój kodeks karny przewiduje karę do 12 lat pozbawienia wolności. Z uwagi na fakt, że działał w warunkach recydywy, może mu grozić nawet 18 lat pozbawienia wolności.

Marihuana

Do zdarzenia doszło 25 stycznia w Międzyrzeczu. Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w wyniku działań operacyjnych ustalili, że mężczyźni poruszający się samochodem osobowym marki VW Passat mogą posiadać przy sobie narkotyki.

Podczas sprawdzenia osób przebywających w aucie policjanci u dwóch mężczyzn ujawnili i zabezpieczyli ok. 60 gram marihuany. Mężczyźni zostali zatrzymani. Policjanci ustalają kto sprzedał im narkotyki. Za posiadanie środków odurzających ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje karę do trzech lat pozbawienia wolności.

To kolejne zatrzymanie w sprawach narkotykowych na terenie działającego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. W roku 2012 policjanci stwierdzili 237 przestępstw narkotykowych, do których ujawnili 66 podejrzanych, w tym 21 nieletnich.

Policjanci w 2012 roku zabezpieczyli następujące środki odurzające: 25 roślin konopi indyjskich, ponad 65 gram marihuany, ponad 8 gram amfetaminy, ekstazy - 97 tabletek, morfiny - 42 tabletki.

Niezabezpieczony ładunek

Na drodze krajowej przewoził butle gazowe bez żadnego zabezpieczenia.

W styczniu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego na drodze krajowej nr K-92 w miejscowości Lutol Mokry zatrzymali do kontroli drogową kierującego samochodem KIA, który przewoził niezabezpieczone butle z gazem. Mężczyzna był pracownikiem centrum dystrybucji gazu z terenu powiatu międzyrzeckiego i rozwoził go do punktów sprzedaży.



Został ukarany mandatem karnym w wysokości 300 zł.

Odzyskali auto kradzione na terenie Niemiec

Policjanci odzyskali volkswagena wartego 100 tys. zł pochodzącego z kradzieży z włamaniem na terenie Niemiec.

Do zdarzenia doszło w styczniowy weekend. Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP podczas działań operacyjnych ustalili, że Volkswagen Transporter znajdujący się na jednym z parkingów w Międzyrzeczu może pochodzić z kradzieży z włamaniem, do której doszło na terenie Niemiec.



Podczas wymiany informacji z funkcjonariuszami Polsko-Niemieckiego Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych w Świecku ustalono, że właściciel samochodu nie zdążył się jeszcze zorientować o kradzieży auta i nie zgłosił tego faktu organom ścigania.

Volkswagen Transporter T5 wart ok. 100 tys. zł został przekazany właścicielowi. Policjanci ustalają kto poruszał się autem w Polsce i w jakich okolicznościach pojazd znalazł się na międzyrzeckim parkingu.

To kolejne auto o dużej wartości odzyskane przez międzyrzeckich policjantów. W listopadzie ubiegłego roku kryminalni zabezpieczyli od mieszkańca Międzyrzecza BMW serii 3 warte 70 tys. zł z przerobionymi numerami nadwozia. Jak ustalili później policjanci, samochód ten został skradziony w kwietniu 2012 roku na terenie Niemiec.

Odwiódł od próby samobójczej

Zastępca dyżurnego międzyrzeckiej komendy odwiódł od

próby samobójczej młodego mężczyznę, który próbował skoczyć z wiaduktu.

Do zdarzenia doszło 26 stycznia ok. godz. 20.45. Na numer alarmowy zadzwonił młody mężczyzna, przedstawił się i poinformował, że ma poważny problem i że ma zamiar popełnić samobójstwo. Policjant w trakcie rozmowy ustalił, że mężczyzna przebywa najprawdopodobniej na wiadukcie obwodnicy Międzyrzecza. W czasie, kiedy policjant rozmawiał z desperatem, dyżurny na miejsce kierował już patrol. Policjanci zlokalizowali mężczyznę stojącego na krawędzi wiaduktu nad jezdnią od strony Skwierzyny. Z uwagi na niebezpieczeństwo, została podjęta decyzja o zatrzymaniu ruchu na drodze krajowej nr 3.



Zastępca dyżurnego asp. Tomasz Piasecki po przybyciu na miejsce zdarzenia nawiązał rozmowę z desperatem. Po krótkiej wymianie zdań wyciągnął do niego rękę na przywitanie i kiedy 18-latek podał mu dłoń, policjant przeciągnął go przez bariery w bezpieczne miejsce. 18-latek cały i zdrowy trafił pod opiekę lekarzy.

Asp. Tomasz Piasecki ma 38 lat, ukończył Liceum Zawodowe w Skwierzynie. W szeregi policji wstąpił w maju 1998 roku, zaraz po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. Od początku pracował w Wydziale Prewencji, najpierw w patrolu interwencyjnym, a od 2005 roku jest zastępcą dyżurnego w Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu.

W 2002 roku ukończył kurs instruktora wyszkolenia strzeleckiego I stopnia Szkoły Policji w Słupsku.

sierż. szt. Justyna Łętowska

Niebawem wiosna – czas poezji i leśnych wycieczek

*Był las, proszę was
i do tego lasu
dla zabicia czasu
przyszło młodzieńców dziewięciu.
Pierwszy - wyrzeźbił nożem
swoje nazwisko w korze.
Drugi - gdy tylko przybył
skopał niewinne grzyby.
Trzeci - wesolość rozniecił
bo porozrzucił śmieci.
Czwarty wrzeszczał jak goryl,
echo gra do tej pory.
Piąty - z wiatrówką w dłoni
zaczął wiewiórki gonić.
Szósty tak się rozgniewał
że tłukł butelki o drzewa.
Siódmy w zabawy szczytce
podpalil leśne podszycie.
Wreszcie dwaj pozostali*

*gałęzie połamali.
A las, proszę Was
westchnął sobie żałośnie
Ja wyrosłem pięknie
Ale co z nich wyrośnie?*

To wiersz **Włodzimierza Ścisłowskiego**, nieżyjącego już poety (zmarł w 1994 roku), a także satyryka, dziennikarza, autor tekstów piosenek - niektóre otrzymały nagrody na festiwalach: Polskiej Piosenki w Opolu oraz Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Napisał ten wiersz pewnie z racji tego, że był leśnikiem. Ukończył w Poznaniu Wydział Leśny Wyższej Szkoły Rolniczej. Będąc jeszcze w liceum, w 1948 r. debiutował wierszem satyrycznym na łamach tygodnika Szpilki, gdzie publikował później także aforyzmy,

humoreski, fraszki i limeryki. W latach 1953 – 1954 był czynnym leśnikiem, a potem pracował jako dziennikarz w Kurierze Szczecińskim i Głosie Szczecińskim. Współpracował też z redakcjami: Głosu Wielkopolskiego, Kaktusa, Kocyndera, Muchy i Karuzeli. Pisał dla radia i telewizji szopki oraz sztuki muzyczne dla dzieci. Jest autorem wielu ciekawych powiedzeń, m.in. tego: „Oryginalność echa polega na powtarzaniu”. **Może warto jak echo powtarzać ten wierszyk pana Włodzimierza, aby nasze dzieci i młodzież wyrosły pięknie jak las, nie niszcząc go przy okazji?**

Jarosław Szalata

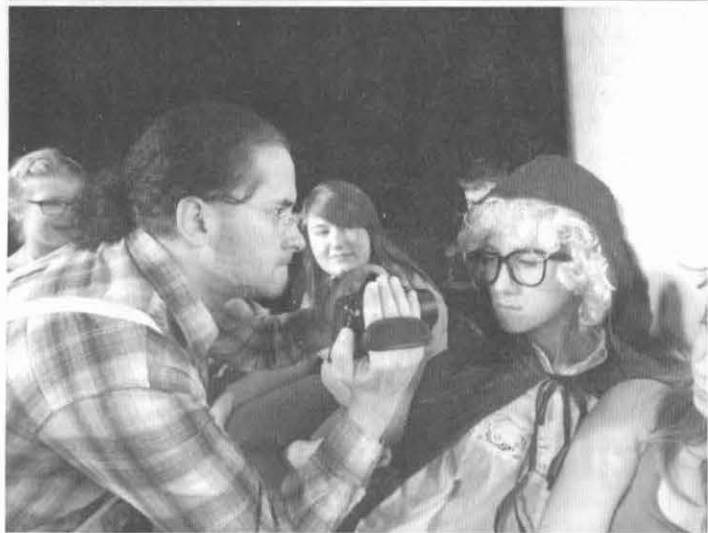


„Czerwony Kapturek – Filmowa Historia”

„Była sobie raz mała śliczna dziewczynka!...” a na imię miała...?
Czerwony Kapturek!

Baśń braci Grimm o Czerwonym Kapturku znana jest każdemu dziecku, a w czasie ferii zimowych zawitała do Międzyrzecza.

W Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury podczas czterodniowych warsztatów, grupa 15. śmiałków mogła poznać i zgłębić tajniki realizacji filmu. Pod kierownictwem reżysera – pana Marcina i scenografa – pana Łukasza, na scenie kina MOK powstał plan



zdjęciowy. Film pt. „Czerwony Kapturek – Filmowa Historia” kręcony był od podstaw, a uczestnicy pracujący w grupach byli twórcami scenografii, rekwizytów i kostiumów. Od 23 do 25 stycznia br., dzieci pracowały w grupach przy castingu do ról, czytaniu scenariusza i próbnym zdjęciach. W pracowni plastycznej i dekoratorni wykonane zostały elementy scenografii i rekwizytów, które zmontowano na scenie. W ramach projektu przeprowadzono również wykład z edukacji filmowej na temat dziecięcych gatunków filmowych.

Uroczysta

premiera filmu pt. „Czerwony Kapturek – Filmowa Historia”, miała miejsce 26 stycznia br. w kinie Międzyrzeczkim Ośrodka Kultury. Młodzi aktorzy w ramach zajęć własnoręcznie wykonali zaproszenia dla swoich bliskich i przyjaciół. Uwieńczeniem projektu była bezpłatna projekcja filmu pt. „Lemony Snicket. Seria niefortunnnych zdarzeń”.

Realizacja projektu, przy bardzo dużym zaangażowaniu dzieci, przebiegała w twórczej i gorącej atmosferze. Pod opieką wykwalifikowanych instruktorów powstał film, a w pamięci uczestników zapisało się wiele ciekawych i niezapomnianych chwil.

Dla wielu było to pierwsze doświadczenie z procesu realizacji filmu. Wszystkich zainteresowanych sztuką filmową mogą zapewnić, że takie formy edukacji filmowej, poprzez warsztaty i zabawę, na stałe zagospodzą w kalendarzu imprez Międzyrzeczkim Ośrodka Kultury. Projekt mógł być zrealizowany dzięki finansowemu wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, uzyskanemu poprzez złożenie wniosku na organizację przedsięwzięcia o charakterze edukacyjnym i upowszechniającym kulturę filmową w kinach należących do Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych, złożonego przez Międzyrzeczkim Ośrodek Kultury do FilMOTEKI Narodowej w Warszawie.

Lista uczestników i twórców filmu pt. „Czerwony Kapturek – Filmowa Historia”: Diana Fiedorowicz, Mateusz Podębski, Martyna Wróbel, Aleksandra Nawrot, Karolina Wojtkowiak, Oliwia Nawrot, Aleksandra Kotala, Alicja Ochla, Gabriela Siwek, Paulina Bator, Natalia Dudzińska, Paweł Janaszek, Karol Majewski, Anna Woźniak, Igor Gołędziwski i współpracująca przy projekcie wolontariuszka Marta Plewa.

Wszystkim gorąco dziękuję, życzę pomyślności i wielu artystycznych sukcesów!

Międzyrzeczkim Ośrodek Kultury
Monika Wydrych

„Projekt zrealizowano przy wsparciu PISF”



POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

MOK
MIĘDZYRZECZKI OŚRODEK KULTURY
www.mokmiędzyrzecz.pl



Ferie z książką w międzyrzeckim przedszkolu "Pod Jarzębinką"

"Przyzwyczaić się do czytania książek - to zbudować sobie schron przed większością przykrości życia codziennego".

Zimowe ferie w szkołach i przedszkolach to czas, który można spędzić bardzo pożytecznie i jednocześnie zabawowo. Grono pedagogiczne przedszkola "Pod Jarzębinką" postanowiło zapewnić dzieciom w czasie ferii nie tylko opiekę i wyżywienie, ale także zajęcia, które na długo pozostaną w pamięci przedszkolaków.

Z wielkim zainteresowaniem i przejęciem uczestniczyły małe i starsze przedszkolaczki w zajęciach promujących czytanie. Zorganizowano je w formie spotkań z różnymi ciekawymi ludźmi, którzy nie tylko czytali dzieciom bajki, ale opowiadali o sobie i prowadzili ciekawe rozmowy z przedszkolakami. W tych spotkaniach z książką uczestniczył i ksiądz i policjantka, a i ja miałam zaszczyt czytać dzieciom. Muszę



przyznać, że wzruszyło mnie zaangażowanie małych miłośników książki. W ciszy i skupieniu dzieci słuchały bajek i z wielkim zaangażowaniem dyskutowały na temat przygód książkowych bohaterów. Wielkimi oczkami patrzyły, gdy przybyli goście opowiadali o tym, co robią i kim są.

Dodatkową przyjemnością było dla dzieci malowanie postaci lub scen z przeczytanych bajek. Taka organizacja czasu dzieciom, które z różnych powodów nie wyjechały korzystać z zimowego szaleństwa, jest godna pochwały i szacunku, bo przecież

*"Książki to także świat,
i to świat, który człowiek sobie wybiera,
a nie który przychodzi".*

Mariola Solecka

„Miło szaleć, kiedy czas po temu...”, czyli o karnawale w SP 2

Chociaż za nami środa popielcowa i początek postu, warto choć na chwilę wrócić do czasu wesołej zabawy, czyli karnawału. Jak co roku w tym okresie, w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu bawili się zarówno maluchy, jak i starsi uczniowie.

Charakter imprez zależał oczywiście od wieku dzieci - w myśl zasady: „każdemu według potrzeb...”. I tak w klasach IV - VI odbywały się dyskoteki, w czasie których królowały aktualne przeboje (kto z nas nie zna piosenki „Ona tańczy dla mnie” zespołu Weekend?) oraz stroje podpatrzone w młodzieżowych

czasopiśmie i teledyskach. Było głośno nie tylko za sprawą głośników, ale także wielu młodych gardeł (wspólny śpiew). Inaczej bawili się uczniowie klas I - III, których bale były przygotowywane długo przed wyznaczonym terminem. Często imprezy te

rozpoczynały się polonezem i miały określony motyw przewodni, np. klasy III zorganizowały bal u Królowej Śniegu, a w role wodzirejów wcieliły się Śnieżynki. Poza tym dzieci brały udział w różnych konkursach sprawnościowych (np. zjedzenie ciastka bez użycia rąk, wyścigi na deskorolkach), wiedzy (np. rozwiązywanie rebusów i łamigłówek) oraz uczyły się piosenek, np. o tematyce zimowej. Gdy „imprezowiczów” dopadał głód, mogli liczyć na słodki poczęstunek lub gorącą pizzę. Ważną rolę odgrywały też stroje dzieci - przemysłane, pomysłowe i śmieszne.

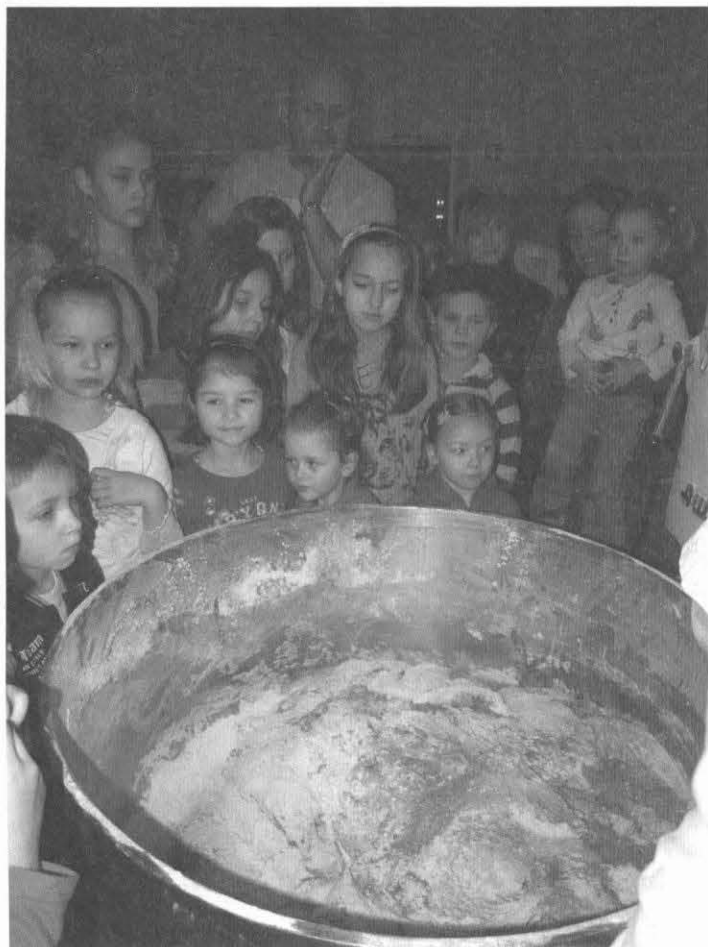
Zabawy karnawałowe pomogły naszym uczniom tanecznym krokiem rozpocząć II semestr. Wprawdzie przed nami czas wyłożonej nauki, ale możemy już pochwalić się pierwszymi po feriach sukcesami - uczeń klasy VIA M. Korowacki będzie brał udział w konkursach przedmiotowych z j. polskiego i przyrody (op. B. Belz i B. Bartkowiak) na szczeblu wojewódzkim, a sportowcy pod kierunkiem p. D. Kobana zajęli I miejsce w rozgrywkach powiatowych w mini piłce ręcznej. Bardzo liczymy także na naszych recytatorów, którzy otrzymali nominacje do eliminacji powiatowych Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. Są to: K. Stankiewicz (op. A. Knych), L. Pinkosz, H. Kubiszewski, J. Dajworska oraz O. Pietruczuk (op. B. Kwiatkowska). Wszystkim dzieciom życzymy powodzenia!!!

Beata Belz



Ferie zimowe z GOK w Pszczewie

Ferie zimowe to zasłużony czas wypoczynku dla wszystkich dzieci. Dwa tygodnie minęły bardzo szybko. Gminny Ośrodek Kultury przygotował szereg atrakcji dla dzieci przez cały okres ich trwania. Przy współpracy z Radami Sołeckimi odbyły się bale

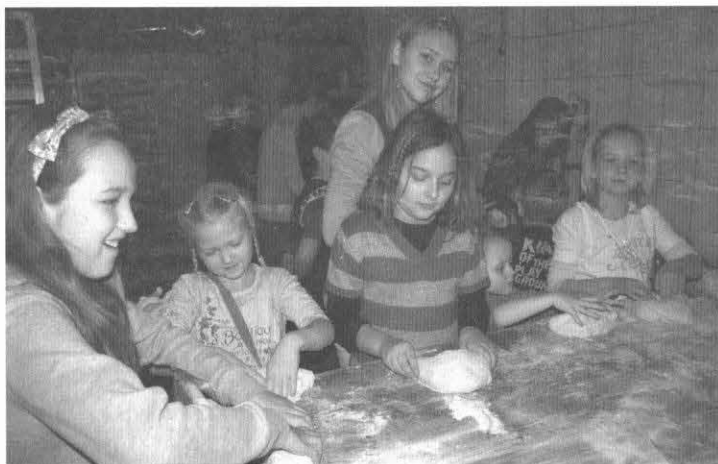


przebierańców w Silnej, Świechocinie, Policku, Nowym Gorzycu, Zielomyślu, Szarczu, Stołuniu i w Pszczewie. Dzieci brały również udział w zajęciach tanecznych, wokalnych i turnieju warcabowym. Niewątpliwie największym powodzeniem cieszyły się spektakle teatralne teatru Maska i Art-Re z Krakowa pt.: „Nie trzeba wiele, by być dobrym przyjacielem” oraz „Zaczarowany młyn”. Dlaczego woda w Bałtyku jest słona? Podczas ferii obchodziliśmy również dzień babci i dziadka. Z tej okazji dzieci wykonywały laurki w świetlicy, którymi obdarowały swoich dziadków. Zorganizowano również przedstawienie teatralne pt.: „Czerwony kapturek” w wykonaniu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej z Szamotuł. Na przedstawienie



przybyli dziadkowie, rodzice oraz dzieci, którzy gromkimi brawami podziękowali za piękne przedstawienie, tym bardziej, że było one w wykonaniu osób niepełnosprawnych. Następnie odbył się kiermasz rękodzieła, pięknej ręcznie malowanej ceramiki oraz wielu innych ciekawych rzeczy.

Odbyły się również konkursy plastyczne w świetlicy GOK, czytanie bajek dla najmłodszych, które poprzedziło malowanie dzieciom twarzy, jak również zajęcia manualne, które odbywały się w bibliotece i tym samym pozwoliły najmłodszym oswoić się z czytelną i księgozbiorem. Gminna komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zasponsorowała dzieciom bilety do kina na bajkę „Zakochany wilczek”. Sołtys wraz z Radą Sołecką zaplanowali dla dzieci na ognisko, jednak ze względu na złe warunki atmosferyczne spotkanie odbyło się w sali. Zamiast pieczonych kielbasek przy ognisku, dzieci częstowane były grillowanymi kielbaskami i słodkościami, po czym odbyła się





wspólna zabawa integracyjna.

Niewątpliwą atrakcją była również wizyta w piekarni „Ziomek”. Spotkanie miało na celu ukazanie dzieciom pracy piekarza, jak również proces produkcji chleba. Dzieci zwiedziły piekarnię i cukiernię, podpatrywały w jaki sposób formowany jest chleb i widziały cały proces wypiekania pieczywa. Najlepszy moment nastąpił w chwili, gdy dzieci nabrały ciasto z wielkiej misy i własnoręcznie robiły małe chlebki, które następnie na wielkiej drewnianej łyżce włożone były do pieca. Po chwili każdy miał ciepły, własnoręcznie zrobiony chlebek.

Ferie zimowe były czasem odpoczynku od nauki, który pozwolił dzieciom zregenerować siły na kolejne miesiące. Nie wszystkie mogły wyjechać na zimowiska, ale z pewnością atrakcyjna miejscowa oferta nie pozwoliła im się nudzić. Chętnie uczestniczyły we wszystkich wydarzeniach, które niewątpliwie dostarczyły im wiele pozytywnych wrażeń w tym przyjemnym dla nich czasie.

Anna Badach

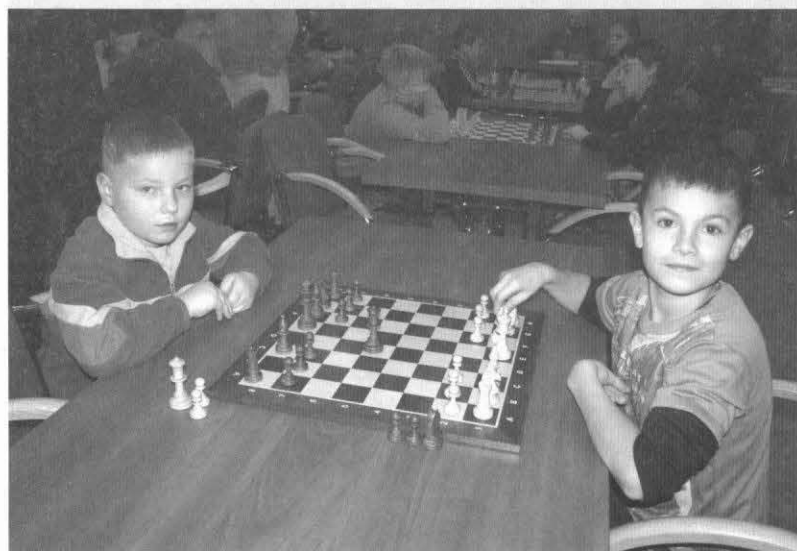
Pasja pszczewiaków

W Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie w każdą sobotę organizowane są zajęcia szachowe. Powstały one na prośbę uczestników corocznego Turnieju Szachowego oraz dzieci i młodzieży z Pszczewa i okolic. Cieszą się sporym zainteresowaniem, a wszyscy chętni mogą dzięki nim pogłębić wiedzę na temat gry w szachy. Mentorem uczestników jest **Mateusz Górski**, który poświęca swój wolny czas na ich prowadzenie. Jest pasjonatem gry w szachy i z zapałem wprowadza uczestników w ten świat.

Na zajęcia uczęszcza m.in. 7-letni **Szymon Kaczmarek**, który w organizowanym przez GOK Turnieju Szachowym zajął pierwsze miejsce i tym samym pokonał dużo starszych od siebie. Szymon jednak nie spoczął na laurach i postanowił dalej rozwijać się w tym kierunku. W ślad za Szymonem poszło wiele dzieci, których zafascynowała gra w szachy. Nie jest to łatwe zajęcie, ale



mając tak dobrego nauczyciela, gra staje się łatwiejsza.



Szachy to gra niezwykle wartościowa, ponieważ stanowi specyficzną kombinację sportu, naukowego myślenia i elementów sztuki. Taki rodzaj intelektualnej aktywności pozytywnie wpływa nie tylko na rozwój umysłowy, ale także osobowościowy. Osoby grające w szachy uczą się cierpliwości, odpowiedzialności za własne ruchy oraz przegrywania, gdyż nie każdy ruch okazuje się tym prowadzącym do wygranej. Dzieci grające w szachy rozwijają u siebie również umiejętność przewidywania, rozwiązywania problemów, koncentracji nad danym zagadnieniem. Nauka gry w szachy kształci pamięć, umiejętność abstrakcyjnego i logicznego myślenia, rozwija wyobraźnię przestrzenną. Wpływa też na rozwój intelektu, zwiększa aktywność umysłową, rozbudza twórcze zdolności. Dlatego Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie zachęca dzieci i młodzież do uczestniczenia w zajęciach szachowych w każdą sobotę w sali GOK przy ul. Poznańskiej 27 o godzinie 13:30-15:30.

Zuzanna Śmierska

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

Dzień Babci i Dziadka

*„Kocham mocno Babcię i Dziadka – to nie żart moi mili.
Dzisiaj im życzenia składam, by 100 latek jeszcze żyli.”*

W pierwszych dniach lutego w szkolnej „zerówce” Zespołu Szkół w Pszczewie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dzieci zaprezentowały program artystyczny, który był ciekawy i wesoły. Wnuczęta swoim występem chciały podziękować Babciom i Dziadkom za opiekę, opowiadanie bajek, przytulanie i pocieszanie, kiedy mają zły humor. Na twarzach szanownych gości malowała się duma i wzruszenie. Po części artystycznej dzieci wręczyły Dziadkom wyjątkowe prezenty – swoje fotografie we własnoręcznie ozdobionych ramkach.

Rodzice dzieci – jak zawsze przygotowali wspianą pocztunek, w trakcie którego Dziadkowie mieli okazję nacieszyć się wnukami i zrobić pamiątkowe zdjęcia. Zaangażowanym w przygotowanie uroczystości serdecznie dziękuję za poświęcony czas i współpracę, dzięki którym Dzień Babci i Dziadka połączył trzy pokolenia. Wszystkim Babciom i Dziadkom jeszcze raz składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności oraz pociechy i radości z chwil spędzonych z ukochanymi wnukami.

Izabela Ciećwiera



Harcerskie wieści

1 lutego harcerze i zuchy ze Szkoły Podstawowej w Pszczewie pojechali na Międzyrzeczki Turniej Drużyn. Wśród uczestników przeważały opinie, że fajnie było, chociaż dużo chodzenia dało się we znaki nawet najdzielniejszym zuchom. Młodsze dzieci zostały i miło spędziły czas oglądając bajki. Zadania do wykonania były w kilku miejscach na terenie Międzyrzecza (Straży Pożarnej i Nadleśnictwie, w Klubie Garnizonowym i na cmentarzu). Następnego dnia przyjechali do

nas strażacy i zaprezentowali wóz strażacki. Około godziny 11.00 poszliśmy do kina, gdzie odbywał się Festiwal piosenki harcerskiej i turystycznej. Przybyło dużo zespołów m.in. z Sulęcina, Zbąszynka, Skwierzyny i Przytocznej. Harcerze z Pszczewa również



brali w nim udział i pięknie się zaprezentowali. W czasie kiedy jury się naradzało, piosenki śpiewał dla nas harcerski zespół muzyczny ze Szczepu Płomienie, a tańczyły zespoły taneczne z Międzyrzecza. Uwagę przykuwały ich zwiewne i kolorowe stroje. Około godziny 17.00 ogłoszono wyniki i ku naszemu zaskoczeniu, ale też i radości, dostaliśmy wyróżnienie za piosenkę pt. „Bieszczadzki trakt”.

HARCERZE I ZUCHY Z ZESPOŁU SZKÓŁ W PSZCZEWIE PROWADZĄ ZBIÓRKĘ PLASTIKOWYCH ZAKRĘTEK DLA CHORYCH DZIECI - I TY WKRĘĆ SIĘ W POMOC-PRZEKAZALIŚMY JUŻ ZAKRĘTKI MARIUSZOWI - RODZICE I MARIUSZ SERDECZNIE DZIĘKUJĄ ZA POMOC

B.D.

Dzień Babci i Dziadka w Przedszkolu w Brójcach

Święto babci i dziadka obchodzone jest w naszym przedszkolu co roku. Przedszkolaki swoim występem chcą podziękować babciom i dziadkom za miłość i ciepło, jakim ich obdarzają. Tego roku uroczystość z tej okazji, w której wzięło udział prawie 200 osób, odbyła się 12 lutego w hali sportowej Zespołu Edukacyjnego w Brójcach. Jako pierwsza wystąpiła grupa najstarsza, która swój występ rozpoczęła polonezem. „Serduszka” zaśpiewały gościom „bukiet piosenek” i wyrecytowały „wiązaną poezję”.

Następnie wystąpiła grupa najmłodsza, dla których był to pierwszy występ przed tak liczną widownią. „Żabki” przedstawiły ciekawy program artystyczny. Mimo tremy zaśpiewały cztery piosenki, zatańczyły dwa tańce i wspólnie powiedziały kilka wierszy.



Grupa średniaków - „Cukiereczki” - z niecierpliwością czekała na ten dzień. Występ rozpoczęła piosenką dedykowaną naszym gościom. Następnie dzieci wykazały się umiejętnościami tanecznymi i recytatorskimi. Na zakończenie pierwszej części wszystkie przedszkolaki zaśpiewały wspólnie piosenkę, po której wręczyły swoim babciom i dziadkom piękne upominki. Po części artystycznej specjalnie dla zaproszonych gości został zorganizowany bal karnawałowy. Wspaniałą oprawę muzyczną balu zapewnił nam bezinteresownie zespół



„Staśki”. Mamy nadzieję, że ten dzień będą wszyscy miło wspominać.

Serdecznie dziękujemy babciom i dziadkom za miłe słowa, dzięki którym poczułyśmy, że nasza praca przynosi innym wiele radości i satysfakcji. W tym kontekście warto przytoczyć słowa patrona naszego przedszkola - Janusza Korczaka: „Wszyscy jesteście sobie potrzebni. Razem łatwiej, radośniej, mądrzej i bezpieczniej”.

A.Konkiel, L.Kołodziejek
D.Pilipczuk, M.Sosulska

„Dzień Bezpiecznego Internetu” w SP nr 2 w Międzyrzeczu

O dobrodziejstwach płynących z użytkowania Internetu nie trzeba chyba nikogo przekonywać, ale ciągle jeszcze zbyt mało mówi się o niebezpieczeństwach, na jakie narażeni są użytkownicy sieci, a zwłaszcza dzieci. Chociaż w telewizji pojawiają się specjalne ostrzeżenia (słynne: „Aniu, ja także mam 12 lat...” - wypowiediane przez dorosłego mężczyznę), nic nie zastąpi bezpośredniej rozmowy z maluchami i nastolatkami.



Z tego też powodu kolejny raz nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu przystąpili do akcji pt. „Dzień Bezpiecznego Internetu”. W dniach 04. - 08.02.2013r. wychowawcy klas I-III oraz nauczyciele informatyki w klasach IV - VI przeprowadzili ze swoimi wychowankami

poradki na w/w temat. Następnie młodsze dzieci wykonały plakaty promujące bezpieczeństwo w sieci (prace te ozdobiły korytarz w głównym budynku szkoły), a starsze obejrzały film pt. „1,2,3 Internet”. Do akcji przystąpili także nauczyciele, którzy na co dzień pracują w szkolnej świetlicy. Pod ich kierunkiem powstała gazetka ścienna „Bezpieczny Internet”.



Miejmy nadzieję, że dzięki takim działaniom, dzieci staną się świadomymi i mądrymi użytkownikami ogólnodostępnej sieci komputerowej.

Beata Belz

Marcowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka...

Przedstawiając Państwu marcowy kalendarz naszych świąt dziwnych i mniej dziwnych, dołożyłam wszelkich starań aby nie zanudzać "powtórką z ubiegłorocznej rozrywki". Pominiemy więc świętowanie dni, które obchodziliśmy hucznie w ubiegłorocznych numerach...

Marzec zaczynamy obchodami Dnia Puszystych i Dnia Piegów (**1.03**). Myślę że to wyjątkowy dzień dla tych, którzy zaszczuci współczesną modą na anorektyzm chowają się obarczeni kompleksem otyłości w ciemnych kątach swojego domu. W dzisiejszych czasach osoby "przy kości" są bowiem dyskryminowane jak trędowaci przed wiekami. Wszyscy zapomnieli o pięknie rubensowskich kształtów, które podkreślają kobiecość i jedynie z litością i współczuciem patrzą na "grubaski". Mało kto dostrzega w okrągłych kształtach postaci dobre serce i duszę, bo przecież liczy się tylko modna chudość. Dajmy więc chociaż w tym dniu trochę życzliwości tym, którzy noszą ubrania w rozmiarze większym niż S-ka lub M-ka. O ile temat dotyczący wyglądu jest ciągle na topie większości kolorowych magazynów, o tyle o piegach mówimy już trochę mniej. Pamiętam jednak czasy swojej młodości, w których śmiałyśmy się z piegowatych koleżanek. Nie wiedzieliśmy wtedy, że piegi mogą być wspaniałym elementem naszej urody i że właśnie nimi obdarzano wielu bohaterów książek dla dzieci, aby podkreślić ich indywidualność i wyjątkowość. Pamiętam Pippi Langstrump, Pana Kleksa czy Anię z Zielonego Wzgórza, bo to właśnie z pasją młodego czytelnika byliśmy zżyci z piegowatymi bohaterami. **2 marca** będziemy świętować Dzień Staroci. Przyznam się Wam Drodzy Czytelnicy, że nie bardzo wiem, czy chodzi tu o stare meble i przedmioty tak modne i drogie obecnie w antykwariatach, czy autor tego dnia miał na myśli starszych ludzi... Antykwariat mnie nie interesuje, natomiast starsi ludzie owszem. Z wielu powodów są mi bliscy. Wiem, że wielu ironicznie traktuje staruszków jak starocie, z którymi nie wiadomo co zrobić. Wierzę jednak, że w każdym z nas jest trochę z człowieka i że to pozwoli nam dostrzec w tych pocziwych, choć często trudnych ludziach, wiele dobra i życzliwej mądrości życiowej, której być może i nam będzie dane doświadczyć, więc "nie czynmy drugiemu, co nam może być niemiłe".

W ubiegłorocznym marcowym numerze Powiatowej wspólnie obchodziliśmy **3 marca** Międzynarodowy Dzień Pisarzy połączony z Międzynarodowym Dniem Chorego, więc pamiętajmy, że już w renesansie Jan Kochanowski pisał:

*"Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz..."*

6 marca świętujemy Dzień Olimpijczyka. Cóż, wszystkim naszym sportowcom biorącym udział w olimpiadach zarówno

zimowych jak i letnich życzę, aby słuchając dopingu milionów kibiców, wykorzystali ich sympatię dla zdobywania medali... Kto z nas zastanawia się na istotą posiadania nerek? Po prostu je mamy i tyle, no chyba, że zaczynają szwankować, co wiąże się nie tylko z bólem, ale i różnymi kłopotami fizjologicznymi. Wtedy dopiero uświadamiamy sobie o ich istnieniu. Może więc chwila zadumy nad naszymi filtrami się przyda w Światowym Dniu Nerek (**9.03**)?

15 marca mamy Światowy Dzień Poezji, z którą niewielu z nas ma do czynienia. Proponuję więc, aby każdy spróbował tego dnia napisać jakieś "wierszydło". Jeśli się nie uda, nie załamujmy się, tylko sięgnijmy po tomik wierszy kogoś, kto umie to zrobić i odlemy na chwilę w magiczny świat słowa poetyckiego. Z tomikiem ulubionych wierszy możemy obchodzić **18 marca** Europejski Dzień Mózgu, bo przecież wszyscy go posiadamy, choć nie każdy wykorzystuje wszystkie jego "szare" komórki we właściwy sposób...

Wielu przypadnie zapewne do gustu Światowy Dzień Taniej Wody (**22.03**), który będzie doskonałym pretekstem do zalania przysłowiowej "pały", której towarzyszą różne pijackie przyspiewki, co w konsekwencji powoduje u znacznej części zalkoholizowanego społeczeństwa wypłukanie resztek szarych komórek.

Wyleczeni z kaca albo w ogóle nie pijąc, możemy przygotować się do obchodów Międzynarodowego Dnia Myśliwych i Dnia Windy. Myśliwych za bardzo nie lubię, bo uwielbiam biegające sarenki i zajączki, więc myśl, że ktoś je upoluje nie budzi we mnie miłych odczuć, choć muszę przyznać, że znam paru myśliwych, którzy są fajnymi ludźmi... ale wszystkim składam najlepsze życzenia.

Co do wind...cóż, są one właściwie wszechobecne w naszym życiu, ale mało kto wie, że już ich pierwotną konstrukcję znali starożytni Rzymianie i te urządzenia wykorzystywano w pałacu Nerona i Koloseum. Jednak za wynalazcę windy osobowej uważa się Elisha Otisa z Nowego Jorku, a pierwszy dźwig osobowy został uruchomiony dla dużej liczby użytkowników w 1853 roku... Kogo to jednak obchodzi, ważne, że dziś te dźwigi ułatwiają życie codzienne, choć nie wiozą nas przecież do nieba... (każdy chyba kiedyś przeżywał tę piosenkę).

27 marca możemy wydać trochę grosza i godnie uczcić Międzynarodowy Dzień Teatru, bo przecież nic nie zastąpi chwili obcowania ze sztuką "na żywo"...

Marzec kończymy Światowym Dniem Budyniu i Dniem Ziemniaka (**31.03**). Cóż, budyń jest zdrowy i dobry a to, że ma wiele kalorii, odpuśćmy sobie i dajmy na luz.

Życzę więc wam, Drodzy Czytelnicy, smacznego budyniu z soczkiem i zapiekanego ziemniaczka...

Mariola Solecka

To był bal...

Może nie na sto par, ale na ponad sto osób na pewno. Taki właśnie bal karnawałowy zorganizowało Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Pakla zajmujące się opieką nad bezdomnymi i porzuconymi zwierzętami, i którego głównym celem jest powstanie w Międzyrzeczu schroniska dla zwierząt. Cel był bardzo szczytny i niezwykle potrzebny, ponieważ w naszym otoczeniu jest bardzo dużo takich zwierząt, szczególnie psów i kotów.

Zabawa była przednia. Były kotyliny, loteria fantowa i licytacja przedmiotów darowanych przez ludzi wspierających działania Pakli. Trzeba przyznać, że rzeczy przeznaczone do licytacji i loterii były bardzo wartościowe. Uczestnicy balu bawili się świetnie i chętnie brali udział we wspólnej zabawie pomocy naszym czworonogom.

Mam nadzieję, że osoby z dobrym, otwartym i współczującym sercem za rok spotkają się z nami na balu, a lista darczyńców i ludzi wspierających działania Pakli będzie bardzo długa.

Wiesława Chamienia

CENTRUM MEBLOWE **orme bmeble** MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank



SZYNAKAMEBLE

BLACK RED WHITE



MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnekowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Biuo Rachunkowe Marcin Kowalewski

Osiedle Centrum 1 (budynek PKO BP)

66-300 Międzyrzecz

Licencja Ministra Finansów nr 27547/2008

tel. 601 262 661

Mail: kontakt@BiuroRachunkoweMiędzyrzecz.pl

- prowadzenie ksiąg rachunkowych
- prowadzenie podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów
- rozliczanie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych oraz karty podatkowej
- rozliczanie podatku VAT, VAT w rolnictwie
- sporządzanie miesięcznych, kwartalnych, rocznych deklaracji podatkowych PIT, CIT, VAT
- sporządzanie sprawozdań finansowych (bilans, rachunek zysków i strat, informacja dodatkowa)
- sporządzanie deklaracji INTRASTAT
- przygotowywanie sprawozdań do GUS, NBP
- wsparcie merytoryczne i pomoc podczas kontroli

ABACUS

Biuo Rachunkowe

Program lokalny

W SIECI TELEWIZJI KABLOWEJ

Międzyrzecz

oś. Centrum 1, tel. 602 337 017

REKLAMY

OGŁOSZENIA

ŻYCZENIA

INFORMACJE

FILMOWANIE WESIEL

www.programlokalny.pl



Miesięcznik

Powiatowa

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

Tomasz Możejko

Przewodniczący Sejmiku
Platforma Obywatelska RP

www.mozejko.eu



Razem Budujemy Lubuskie

STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

**Uprzejmie informujemy, że w dniu
1 marca 2013 roku rozpoczyna działalność
KANCELARIA NOTARIALNA
położona w Międzyrzeczu
przy ul. Staszica 9
(dawny budynek straży pożarnej-nad Bankiem GBS)**

MICHAŁ MARCOLOR
KODAK EXPRESS



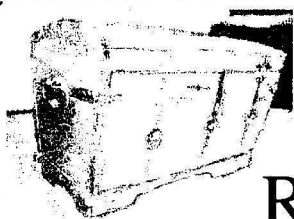
Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)

tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486

czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

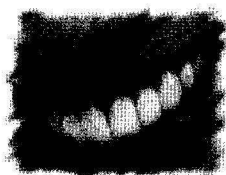
* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



"Wiara w marzenia – drogą na szczyt"

7 stycznia 2013 roku my – młodzież z Bukowca, rozpoczęliśmy realizację stworzonego przez nas projektu pt. „Wiara w marzenia - drogą na szczyt” z programu „Równać szanse”, finansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Poprzedni nasz projekt dotyczył piłki nożnej i wtedy właśnie okazało się, że nie tylko chłopcy mają dryg do tego sportu. Tym razem mamy zamiar bawić się ogniem. Chcemy nauczyć się sztuki teatru ognia. Spotykamy się z grupą młodzieżową „Four Fires” z Glisna, która zgodziła się być naszym instruktorem. Przy okazji nabędziemy umiejętności kuglarskich, teatralnych, tanecznych, muzycznych (mamy w planach napisać oraz skomponować piosenkę). Póki co znamy tylko teoretycznie tajniki owego teatru.

22 lutego mamy pierwsze spotkanie praktyczne, w którym uczyć się będziemy w odpowiedni sposób posługiwać się poikami (60-centymetrowy łańcuszek z uczepioną na końcu piłką tenisową). Już je posiadamy. Próbuje znaleźć różne ciekawe sposoby na machanie, kręcenie nimi. Wiąże się to oczywiście z niezliczoną ilością siniaków. To jednak nas nie zniechęca do dalszych zmagañ. Postawiliśmy sobie cel i będziemy do niego dążyć.

Spotykamy się również we własnym gronie. Poznajemy się lepiej, integrujemy, aby dobrze się nam współpracowało. Rozmawiamy o naszych zainteresowaniach, słabościach, o tym, co lubimy, a czego nie, co jest dla nas trudne, a w czym jesteśmy świetni.

Głównym celem projektu jest usamodzielnienie się, umiejętność załatwiania wszelkich spraw związanych z projektem. Jedną z takich spraw była wizyta u Pana Burmistrza - Tadeusza Dubickiego w celu patronatu i dofinansowania koszulek projektowych. Byliśmy troszkę zestresowani przed tym spotkaniem. Zastanawialiśmy się nad każdym słowem, jakie powinniśmy powiedzieć. W końcu przełamaliśmy się. Najtrudniej było zacząć rozmowę. Później już poszło z górki. Udało nam się przedstawić nasze przedsięwzięcie w kolorach, które



najwyraźniej spodobały się Panu Burmistrzowi. Zgodził się wziąć nasz projekt pod swój patronat oraz sfinansować nam koszulki.

„A więc dzisiejsze spotkanie z burmistrzem było nie tylko kolejnym doświadczeniem a także wyzwaniem. Dzięki takim właśnie wyzwaniom uczę się samodzielności. Razem z dziewczynami podejmowałyśmy ważne decyzje nie tylko dla nas, lecz także dla osób, które są z nami w projekcie.”

Kolejnym zadaniem, jakiego się podjęliśmy była wizyta w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, gdzie również udaliśmy się z prośbą o wsparcie. Potrzebne jest nam ono w związku z wyjazdem pod koniec lutego do gorzowskiego teatru na spektakl oraz lekcję teatralną. Mamy jeszcze zamiar zwrócić się z prośbą o patronat oraz wsparcie finansowe do starosty międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego.

Projekt trwać będzie do końca lipca. Zorganizujemy wówczas festyn, na którym zaprezentujemy, czego zdążyliśmy się nauczyć przez te pół roku. Mamy nadzieję, że nasze działania zachęcą ludzi z okolic do podobnych przedsięwzięć.

Mamy też nadzieję, że realizacja tego projektu pozwoli nam stać się ludźmi samodzielnymi, co jest przecież głównym jego celem. Ludźmi, którzy będą stawiać sobie jasne cele i nie bać się przeszkód, które napotkamy, tylko je pokonać, aby cele realizować. Chcemy zdobyć umiejętność szukania i zdobywania wsparcia społecznego poprzez przełamanie barier między nami a społeczeństwem. Mamy zamiar pokazać naszym rówieśnikom z miasta, że młodzież ze wsi też potrafi się zebrać, stworzyć coś, co oderwie nastolatków od codziennej rzeczywistości i pokaże, że przyszłość może być ciekawa.



HOROSKOP ATYDE NA MARZEC

BARAN (21.03.-19.04.) W pracy trochę nieporozumień.

Nie powstrzymasz się od kilku zbędnych komentarzy. Niestety, to może wywołać wprost kosmiczną awanturę o ... nic. Jowisz radzi kontrolować wydatki, choć finanse mają się nieźle, to potrzeby bliskich wkrótce przekroczą Twoje możliwości. Zdrowie nie zawiedzie, ale pod koniec miesiąca jakiś wirus znajdzie do Ciebie dostęp. W miłości



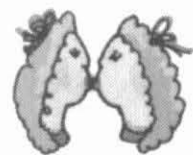
nie żałuj sobie niczego- będzie Cię stać na wszystko.

BYK (20.04.-20.05.) Warto przez jakiś czas dać sobie odpocząć od domowych obowiązków. Jeśli urlop jest możliwy, to odpuść sobie pogoń za karierą, bo szef i tak nie zauważy Twoich starań. Saturn radzi przygotować się na spore wydatki. I choć gotówki nie braknie, powinieneś dokładnie zaplanować finanse. Ostrożnie za kierownicą! W uczuciach powrót do chwil, o których dawno



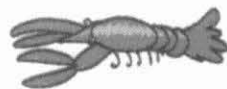
zapomniałeś. Bardzo miłych chwil...

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06.) Sam siebie nie podejrzewasz, jak doskonale możesz poradzić sobie z problemami finansowymi. Saturn wróży nie tylko wyż w zarabianiu gotówki, ale i szansę na dodatkowe, bardzo intratne zajęcie. Taką propozycję może Ci złożyć znajomy sprzed lat. Zdrowie nie najgorsze, choć warto byłoby pamiętać o trochę zdrowszej diecie. W sprawach sercowych nadal gorąco, jakby lata



niczego nie zmieniły...

RAK (22.06.-22.07.) Mars obiecuje przyspieszenie kariery zawodowej. Twoja systematyczność i przestrzeganie dyscypliny przyniosą wreszcie efekty. Może to być nie tylko awans, ale i solidna podwyżka. Nie ukrywaj swoich pomysłów, nawet gdy koledzy niechętnie pomogą Ci w ich realizacji. Nie unikaj kontaktu z naturą, choć pora roku szczególnie do tego nie zachęca. Przy okazji wstąp do kolektury. W miłości za to postaw wszystko na jedną kartę!



LEW (23.07.-22.08.) Będziesz skłonny za wszelką cenę dążyć do wyznaczonego celu. Merkury ostrzega jednak, że owa cena może okazać się zbyt wysoka. Przemyśl raz jeszcze plany i, być może, zrezygnuj z niektórych. To doskonale wpłynie na układy z przyjaciółmi, którzy chwilami mają dość Twoich humorków. Zdrowie wymaga drobnej korekty, a im szybciej to uczynisz, tym więcej zostanie Ci w portfelu. W sprawach sercowych możliwa niewielka burza...



PANNA (23.08.- 22.09.) Mars obiecuje miesiąc niemal jak z bajki. Mogą spełnić się najskrytsze marzenia. Nawet totalotek zauważy Twoje numerki, nie wiadomo tylko, czy wszystkie? Kondycja coraz lepsza, więc i obowiązki zawodowe nie sprawią Ci kłopotów. A jeśli czeka Cię egzamin, pozytywny wynik masz w kieszeni. No i do tego w miłości osiągniesz wreszcie to, czego od dawna pragnęłaś. Wykorzystaj te, naprawdę szczęśliwe dni!



WAGA (23.09.-22.10.) Kłopoty powoli znikają. Pomahu,

ale jednak odczujesz poprawę bytu, także finansowego. Trochę problemów może sprawić wiosenna aura, dlatego dbaj o zdrowie nawet trochę na wyrost. W pracy możliwe zmiany, które niekoniecznie Ci się spodobają. Przeczekaj te kilka tygodni, bo planety zapowiadają poprawę sytuacji. Niewykluczone, że dostaniesz propozycję służbowego wyjazdu.



Może ona wiele zmienić w Twojej karierze i życiu osobistym.

SKORPION (23.10.- 21.11.) Planety radzą nic nie robić i poczekać z ważnymi decyzjami kilka tygodni. Nie przyspieszaj biegu wydarzeń nawet wtedy, gdy sprawy układają się po Twojej myśli. W pracy możliwe zmiany, które zaskoczą także Twoich kolegów. Niestety, Twoje sukcesy mogą wywołać lawinę plotek. Zatrósz się o kondycję, ale nie sięgaj po leki, które pomogły



znajomemu. W uczuciach nie masz żadnych powodów do obaw!

STRZELEC (22.11.-21.12.) Jeśli masz do załatwienia jakieś urzędowe sprawy, planety chętnie Ci w tym pomogą. Możesz liczyć na współpracę urzędników i... furtki w przepisach wprost stworzone z myślą o Tobie. Jednak biznesmenów planety ostrzegają przed lekceważeniem prawa. Skarbowka czuwa, a ludzie chętnie piszą donosy... Zdrowie OK. Finanse także nie najgorsze. Za to w sprawach serca warto poszukać nowych środków



wyrazu, i to koniecznie!

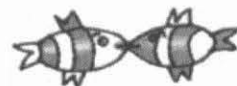
KOZIOROŻEC (22.12.- 19.01.) Wymarzony czas, by zlikwidować nieporozumienia w rodzinnym gronie. Twoje argumenty zostaną wreszcie przyjęte, a wdzięczni krewni w przyszłości będą pamiętali o tej przysłudze. Możliwe, że pomogą Ci w problemach zawodowych. Mars chętnie zaopiekuje się początkującymi biznesmenami. Może i Ty się wśród nich znajdziesz? Zdrowie, niestety w kratkę. W miłości warto zdecydować się na poważną rozmowę, nawet trudną...



WODNIK (20.01.-18.02.) Fortuna bywa kapryśna, ale na szczęście nie dotyczy to Twoich finansów. Masz szansę wypełnić portfel po brzegi i zaoszczędzić nieco gotówki. Sprzyjać Ci będą gry liczbowe i konkursy. Nie unikaj takich okazji! Zdrowie coraz lepsze, choć nadal ktoś z bliskich potrzebuje Twojej opieki. W pracy miesiąc trochę niespokojny, bo jakiś życzliwy psuje Ci opinię w oczach szefa. Za to w miłości planety wróżą najwyższą wygraną!



RYBY (19.02.- 20.03.) Pieniądze nie są gwarantem szczęścia, ale w najbliższych tygodniach będą dla Ciebie najważniejsze. Kłopoty finansowe powoli staną się przeszłością, ale nadal będziesz zabiegał o dodatkowy zarobek. Saturn radzi jednak więcej czasu poświęcić bliskim. Ktoś z młodszego pokolenia może potrzebować Twojej pomocy. Postaraj się, by ta interwencja nie była zbyt burzliwa. W uczuciach kilkanaście dni emocjonalnego urlopu...



MOSiW info

X turniej im. Mieczysława MIKUŁY

W lutym rozegrany został „X turniej 5-tek piłkarskich im. Mieczysława Mikuły”. Do zawodów przystąpiło dziewięć drużyn, które rywalizowały systemem każdy z każdym, a na trybunach oklaskiwali ich burmistrz Tadeusz Dubicki, p. Andrzej Mikuła oraz



kierownik MOSiW-u Dariusz Stafyniak. 36 meczów rozegranych w niespełna 7 godzin było dużym wyzwaniem dla młodych adeptów piłkarskich. Wszyscy wykazali się dobrym przygotowaniem do tak męczących rozgrywek i wytrwali do końca imprezy. Niepokonanymi w zawodach okazali się zawodnicy drużyny **Fc CHŁOPAKI**, a kolejne miejsca przypadły drużynom **SPARTY**, **KANONIERÓW**, **SP KAŁAWA**, **Fc KĘSZYCA**, **Fc WIDMO**, **ORZELKI**, **Fc KULIGOWO** oraz **KOKO DŻAMBO** i **DO PRZODU**. Najlepszym strzelcem oraz w oczach trenerów i opiekunów poszczególnych zespołów najlepszym zawodnikiem został **Oskar Wiktor** z drużyny Fc Chłopaki, a najlepszym bramkarzem wybrano **Macieja Tureckiego** z drużyny SP Kaława. Zespoły oraz wyróżnieni zawodnicy odebrali nagrody z rąk p. Andrzeja Mikuły, syna Patrona turnieju.

Lubuska Olimpiada Młodzieży

W ramach olimpiady młodzieży rozegrano Mistrzostwa Powiatu w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców szkół gimnazjalnych. Zarówno w kategorii chłopców jak i dziewcząt zwycięstwo odniosły drużyny z Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu. W obu kategoriach kolejność na podium była taka

sama: pierwsze miejsce Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu, drugie Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu, trzecie miejsce Gimnazjum w Pszczewie.



Turniej Orlików

W hali Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku odbył się turniej o puchar prezesa Lubuskiego Związku Piłki Nożnej. Do turnieju zgłosiło się osiem drużyn reprezentujących różne części naszego województwa. Po rozegraniu 28. spotkań, prezes Międzyrzeckiego Klubu Piłkarskiego oraz członek zarządu Lubuskiego Związku Piłki Nożnej p. Paweł Czop wręczyli najlepszym drużynom oraz wyróżniającym się zawodnikom nagrody. Turniej zakończył się zwycięstwem drużyny Sprotavia Szprotawa, która wyprzedziła Akademię Piłkarską Falubaz oraz Relax Grabice, a piłkarze **Orla Międzyrzecz** zajęli tym razem szóstą lokatę.

Półfinały „halówki”

Zespoły uczestniczące w rozgrywkach Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej zakończyły zmagania grupowe i przystępują do fazy półfinałowej. O miejsca 1 – 4 zagrają drużyny Duet- Rosomak, Mafia, Kafe Bar u Jacka oraz 66300, a w rywalizacji o miejsca 5 – 8 zmierzą się FCalenienajgorsi, Reanimacja, Eko-Max oraz Nieobliczalni. Finał ligi zaplanowano na 3 marca.

Siatkówka młodzieżowa

W hali MOSiW-u rozegrany został turniej 1/8 finału Mistrzostw Polski Juniorów, w którym uczestniczyli zawodnicy międzyrzeckiego Orła. Niestety, nasi reprezentanci zajęli trzecie miejsce w turnieju i odpadli z możliwości uczestniczenia w dalszych rozgrywkach. Drużyna UKS Kasztelan jako zwycięzca grupy północnej rozgrywek Lubuskiej Ligi Młodzików była gospodarzem pierwszego turnieju finałowego. Niestety, podopieczni Łukasza Iwińskiego nie wykorzystali atutu własnej sali i z dorobkiem zaledwie dwóch wygranych setów zajmują czwarte miejsce w rozgrywkach finałowych. Drugi, a zarazem ostatni turniej zostanie rozegrany na początku marca w Gubinie, gdzie nasi zawodnicy będą mieli możliwość poprawienia swojej lokaty i próby wywalczenia awansu do rozgrywek szczebla centralnego.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

www.mosiw.pl

Z zapaśniczej maty



W czasie ferii zimowych 10. trzcielskich zapaśników przebywało na obozie zimowym w Poznaniu. Zawodnicy „Orląt” trenowali tam z najlepszymi zapaśnikami województwa wielkopolskiego. Zdobywali więc cenne doświadczenie, rozwijali swoją tężyznę fizyczną i uzupełniali oraz utrwalali swoje umiejętności zapaśnicze. Po ciężkich treningach mieli jednak czas na relaks, atrakcyjny odpoczynek, ciekawe rozrywki. Byli w kinie na filmie w 3d, w kręgielni, poznawali ciekawe miejsca w stolicy Wielkopolski. Zapewne trzcielscy zawodnicy byli zadowoleni z tego zimowiska, bo również przygotowało ich do późniejszych zawodów na macie. A te dostarczyły im dużo satysfakcji, medali, dyplomów i uznania kibiców. Tak właśnie było w Norwegii podczas międzynarodowego turnieju Oslo – Open. Zawodnicy „Orląt” stanęli na podium, zdobyli 2 srebrne medale. Medalistami zostali: **Mateusz Ułasewicz /kat. 69/** oraz **Bartosz Rajter /kat. 63 kg/**. Krzysztof Kaliński natomiast zajął cenne VI miejsce w tym prestiżowym turnieju. Po raz trzeci trzcielscy zapaśnicy uczestniczyli w Oslo – Open, jest to wynik międzyklubowej współpracy między „Orlątami” a SP – 09 Oslo, którego trenerem jest Piotr Troczyński. A tenże przed laty był



zawodnikiem i trenerem w trzcielskich „Orlętach”. W tegorocznym turnieju Oslo – Open walczyli sportowcy z całej Norwegii, z Finlandii i Szwecji oraz z Polski, którą między innymi reprezentowali zawodnicy z Trzcienia **trenowani przez Mieczysława Kurysia**. Jeden ze złotych medali wśród seniorów, a ci również brali udział w tym turnieju, zdobył zawodnik kadry Polski – **Tadeusz Michalik**,



wychowanek i były zawodnik trzcielskich „Orlęt”. Turniej odbywał się w dniach 1 – 5 lutego. Trzcielscy zapaśnicy odnieśli w nim kolejne, znaczące sukcesy i rozślawili swoje miasto w Skandynawii.

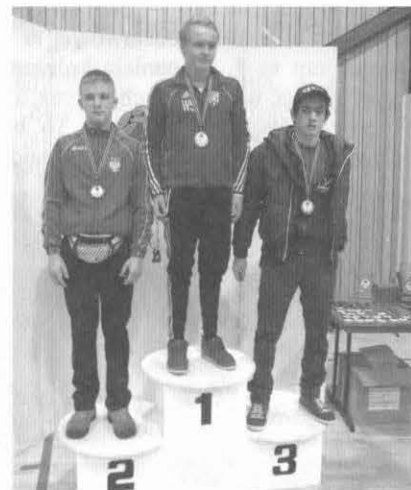
Dodatkową atrakcją dla trzcielian była turystyczna wyprawa do



interesujących miejsc norweskiej stolicy. Zwiedzili skocznnię narciarską Holmenkollen, muzeum sportów zimowych, szczególnie atrakcyjny park Vigelandia z licznymi rzezbami (600 postaci). Norwescy zapaśnicy z Oslo przyjadą do Trzcienia na Międzynarodowe Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Zapasach, które tym razem odbędą się w czerwcu podczas „Dni



Trzcienia”. I nie będzie to ich pierwszy przyjazd. Również na początku lutego, drugiego dnia tego miesiąca, w Poznaniu odbyły się Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Startowali w nich młodzicy z klubu „Orlęta” i niemalże wszyscy zdobyli medale. I tak **pierwsze miejsca** zdobyli - **Miłosz Gmerek, Mikołaj Mejza i Łukasz Kaliński**. Natomiast **II miejsca** zajęli - **Kacper Ciećwiera, Emil Frański, Damian Tryba i Jan Chojnacki**. W punktacji



drużynowej trzcielanie uzyskali doskonałe III miejsce, a przecież ekipa była uszczuplona o zawodników walczących w Oslo – Open. Tym większy był to więc sukces. Ta grupa młodzików, według oceny trenera, trenuje od niedawna, ale bardzo systematycznie i z wielkim zaangażowaniem. A to daje zauważalne efekty, widoczne postępy oraz duże nadzieje na świetne rezultaty. **Trener Mieczysław Kurys** jest z nich bardzo zadowolony, a oni mają kogo naśladować, bo „Orlęta” wychowały wielu znakomitych zapaśników.

ABC... Jerzego RUDNICKIEGO



Jerzy RUDNICKI – lat 63. Żonaty, żona Danuta. Synowie Bartłomiej i Piotr, synowe Margareta i Marta, wnuki Jan i Maksymilian.

A tak naprawdę to nigdy nie zastanawiałem się nad tym, co robiłbym w życiu, kim może bym został, gdyby nie sport. To już prawie pięćdziesiąt lat, jak obracam się w świecie sportu i wokół niego. Przygodę z piłką nożną rozpocząłem w 1965 roku w „Lechu” Sulechów, później była „Carina” Gubin, a kolejne lata to już „Orzeł” Międzyrzecz. Krótko jako zawodnik, a następnie trener i działacz klubowy. Po drodze były jeszcze wspaniałe chwile spędzone z lekkoatletyczną młodzieżą w klubie „Piast” już nieistniejącym, no i sporo czasu poświęconego międzyrzeckiej siatkówce.



Bracia. W domu była nas czwórka, dwóch starszych ode mnie Ryszard i Wiesław, ja oraz młodszy Marek. Wprawdzie każdy z nich w swoim życiu otarł się o sport i przywdziewał strój zawodnika, ale żaden z nich nie ma takiego „kota” na punkcie sportu jak ja. Niektórzy z nich mieli i nadal mają żal do mnie, że przez mojego bakcyła sportowego nie dochodziło do zapowiadanych i umówionych wcześniej spotkań rodzinnych. Jak również, że daty wielu uroczystości głównie z mojej winy były przekładane.

Centrum Polskie w Brukseli z dyrektorem Zenonem Łupiną na czele to instytucja, od której w roku 2002, czyli jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej otrzymaliśmy zaproszenie do udziału w „Realis Givres”. To taki belgijski odpowiednik naszego Maratonu Sztafet, z tym, że tam w pięcioosobowych składach biegaliśmy na dystansie 44 kilometrów. Wyjazdy do stolicy Belgii to do dziś są niezapomniane wrażenia, a w szczególności te z nocnych spacerów po brukselskiej starówce, dla których warto było poświęcić część swojego życia.

Dorota Jadcak – poznaliśmy się, kiedy była jeszcze wuefistką w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu, obecne Gimnazjum nr 1. Wspaniała koleżanka, z którą udało nam się zorganizować wiele fajnych imprez, szczególnie tych na Ośrodku Wypoczynkowym „Głębokie”. To były bardzo sympatyczne i niezapomniane czasy. Teraz, gdy najdzie mnie nostalgia i chcę o

niektórych powinno gryźć sumienie. Warunek jest jeden – jeżeli tylko je mają.

Egipt to kraj, do którego nie zamierzałem się nigdy wybrać, a moja żona z kolei odwrotnie. Już tam byłem i muszę przyznać jej rację, że kraj faraonów jest niezwykle atrakcyjnym turystycznie i świetnym miejscem na wypoczynek, a jego kultura fascynująca.

Faworyt w sporcie brzmi dumnie, ale tak naprawdę to w sporcie faworytów nie ma, na co w historii różnych dyscyplin jest niesamowita ilość przykładów. A ponadto od lat w sporcie króluje hasło „bij mistrza”. Chyba żeby doszło do meczu FC Barcelona – MKS „Orzeł”, ale i tu można liczyć na niespodziankę związaną z atutem własnego boiska – „kartofliska”. Żartuję!

Gwiazdą sportu międzyrzeckiego od lat jest niepodważalnie Dawid Murek, olimpijczyk – wielokrotny reprezentant Polski w siatkówce. Można mieć żal do ludzi od sportu, że nie potrafili dotąd, a może już nie potrafią przekuć „murkomani” na wyszkolenie nowego Dawida.

Hobby? – żona uważa, że moje hobby to praca za darmo na rzecz innych, dzięki czemu z moich pomysłów i zaangażowania przez lata to oni czerpali lub czerpią nadal profity.

Igor Biriukow, chyba jeden z najlepszych piłkarzy, jacy występowali w drużynie „Orla”. Pod koniec lat 70. ubiegłego wieku, jako pierwszy cudzoziemiec przywdział barwy naszego klubu, bowiem na co dzień był żołnierzem zawodowym stacjonującej w tamtych latach w Kęszycy Armii Radzieckiej. To przez niego „wylądowałem na dywaniku” u ówczesnego sekretarza partii. Musiałem wytłumaczyć dlaczego Igor zamiast urlop spędzać w swoim kraju, przez blisko miesiąc trenując przed nowym sezonem, mieszkał w moim domu, a nie zameldował o tym fakcie w jednostce.

Jerzy Kulej, wybitna postać nie tylko polskiego boks. Dwukrotnego mistrza olimpijskiego miałem przyjemność poznać w roku 1985 w Choszczynie, gdzie odbywał się finał Mistrzostw Polski Kibiców. W trakcie okolicznościowego ogniska, jakie nad jeziorem gospodarze zorganizowali dla uczestników imprezy, gwiazda boks, jako gość honorowy zawiązał do naszego towarzystwa. Po krótkiej rozmowie i przedstawieniu się, że jestem imiennikiem mistrza pięści, przeszliśmy na Ty!

Krzysztof Kochan – przed laty mój uczeń, a dziś kolega. Wspólnie udało nam się zrealizować kilka fajnych sportowych pomysłów, które przeszły do historii sportu amatorskiego w regionie, a o najstarszym naszym „dziecku”, czyli Sztafecie na 750 kilometrów na 750 – lecie Międzyrzecza było głośno w całej Polsce. Liczę, że już bez mnie uda mu się kontynuować nasze wspólne dzieło.

Ludzie sportu, może bardziej wypada o nich powiedzieć gwiazdy sportu polskiego. Dzięki udziałowi lub pobytowi na różnych imprezach sportowych mogłem osobiście poznać ludzi, którzy tworzyli historię sportu polskiego. Wymienię tylko kilka nazwisk: Stanisław Gościński, Tadeusz Mytnik, Lech Piasecki, Janusz Peciak, Irena Kirszenstein - Szewińska, Zygmunt Smalcerz, Stanisław Szozda, Ryszard Szurkowski.



tym wspominać, korzystam ze strony; www.programlokalny.pl autorstwa Romana Sulkowskiego i powracam do lat kiedy międzyrzeczanie potrafili się wspaniale bawić. Komu to przeszkadzało? Dziś sądzę, że wielką krzywdę wyrządziły jej osoby, które doprowadziły do jej wyjazdu z Międzyrzecza, za co

Łut szczęścia jest potrzebny każdemu w każdym momencie życia, a sportowcowi w szczególności. Nie wiadomo, jak byłbyś przygotowany do zawodów, czy w jakiej byłbyś formie, wystarczy drobnostka, a twój cały wysiłek, praca trenerów i działaczy legnie w gruzach. Dlatego warto pamiętać, że gdzieś tam są dobre „duszki”, które ci pomogą, ale tylko wtedy kiedy jesteś tego wart i że na ich pomoc zasługujesz.

Mikrofon - tak naprawdę to nie pamiętam, kiedy na poważnie trafił w moje ręce, jako źródło kontaktu i przekazu. Nie liczę czasów, kiedy w latach 60. ubiegłego wieku „bawiliśmy” się w zespoły big - beatowe, bo to wówczas była taka młodzieżowa moda. A już tak bardziej poważnie, to chyba spikerka na pochodach 1 - majowych była tą pierwszą, a po niej nadeszły inne mniejsze lub większe wydarzenia kulturalne, rozrywkowe czy sportowe ze współpracą z „Radiem Zachód” włącznie.

Następcy „rodu”, jak ich nazywam, czyli synowie Bartek i Piotr, niestety nie wzięli przykładu ze mnie i nie pałali nigdy miłością do piłki nożnej. Wybrali lekkoatletykę. Żona twierdzi, że to po niej odziedziczyli i jako sprinterzy osiągalni nawet całkiem niezłe rezultaty. Jako rodzic mogę się pochwalić, że są jedynymi braćmi, którzy zapisali się w sportowej historii międzyrzecznego „ekonomika”.

Od lat stawiam sobie pytanie, dlaczego sport miał taki duży wpływ na całe moje życie? Pytanie, na które chyba nie ma jednej odpowiedzi. Na pewno dom, gdzie od dziecka dużo mówiło się o futbolu, bowiem od kiedy ja pamiętam, mój tato był działaczem piłkarskim. Już za mojego życia był to „Orzeł” Międzyrzecz, którego był współzałożycielem i pierwszym prezesem, „Spójnia” Koźuchów przekształcona później w „Kozuchowiankę”, następnie „Lech” Sulechów, „Carina” Gubin, a w czasach kiedy jeszcze nie było mnie na świecie, działał w klubach lwowskich, a w Sanoku był członkiem zarządu K.S. „Tur”. Wędrowki po boiskach z rodzicami, bo przecież mama też musiała z nami jeździć, szkoła, gdzie od uprawiania sportu nikt tak jak dziś nie uciekał, prasa sportowa na co dzień, no i podwórko, gdzie rywalizacja trwała póki rodzice nie zawołali do domu. Dzisiaj dla młodzieży, dla której najważniejsza jest „komóra, komputer i fura” to może banały, ale my tak dorastaliśmy.

Pastuszka Aneta po mężu Konieczna - dwukrotna medalistka olimpijska w kajakarstwie. Niezwykle sympatyczna i ambitna kobieta, dla mnie wzór sportowca. Moja rodzina z Anetą zna się od lat i zawsze trzymaliśmy mocno kciuki za jej udane starty, a dziś za szybki powrót do zdrowia.

Rodzice, w moim przypadku to więcej mogę mówić o ojcu Kazimierz, gdyż mama Irena zmarła cztery dni po moich 14 urodzinach, ale do tego czasu zdążyła mnie wiele nauczyć. Do dziś bardzo żałuję, że nie udało się jej poznać mojej rodziny. A tato,

który zaszczepił we mnie miłość do sportu, to sroga lekcja życia. Kiedy ją otrzymywałem, miałem o to żal do niego, ale z latami przyszła refleksja, że nie była aż tak szorstka i że warto mu za wszystko podziękować.

Stanisław Ziemecki nie tylko kolega, ale prawie rodzina. Przed laty los tak zrzucił, że na wspólnym zdjęciu juniorów „Lecha” Sulechów i „Orla” Międzyrzecz stoimy obok siebie. Po moim powrocie do Międzyrzecza staliśmy się wpięć kolegami z boiska, później z pracy w jednej firmie, a następnie między naszymi rodzinami zawiązały się bliskie kontakty. Jak się spotykamy, to mamy o czym rozmawiać i co wspominać, a wiodącym tematem jest zawsze sport.

Tadeusz Wolniewicz - „człowiek encyklopedia” sportu w każdej jego postaci. To właśnie on namówił mnie do udziału w konkursach wiedzy sportowej. Razem startowaliśmy w mistrzostwach byłego województwa gorzowskiego oraz w Mistrzostwach Polski Kibiców organizowanych przez krakowskie „Tempo” i „Na Olimpijskim Szlaku”. Nie wiem ile osób jest dziś zorientowanych, że gdyby nie on i pewne spotkanie towarzyskie przy kufelku w „Piastowskiej” w Międzyrzeczu, nie odrodziłaby się siatkówka. Ilu kibiców jeszcze pamięta, jak rozpoczynaliśmy boje od A - klasowych parkietów, przez ligę międzywojewódzką po historyczny awans do II ligi wywalczony w Bolesławcu. Jak również wędrowki z setkami kibiców po salach sportowych wpięć „ekonomika”, potem jednostki wojskowej, gdzie m.in. gościliśmy siatkarskie gwiazdy. To głównie dzięki temu, że siatkówka była wówczas na topie, wybudowana została hala sportowa z widownią na osiedlu Kasztelańskim.

Upadek moralny. Wielką szkodą dla społeczeństwa jest, że wielu znanych sportowców po zakończeniu kariery zawodniczej nie potrafi znaleźć odpowiedniej drogi do nowego życia i po prostu się stacza. A szkoda.

Władza lokalna, czy ta na najwyższym szczeblu, to w naszym kraju nie ma najmniejszego znaczenia, kocha siebie i dba głównie o interesy swoje i bliskich. Przykłady można mnożyć, ale szkoda na to czasu i papieru. Ja już za swojego życia nie doczekam się chyba czasów, kiedy Polacy nawzajem zaczną się szanować i doceniać pracę innych. Wcale się nie dziwię, że tylu ambitnych młodych ludzi wyjeżdża z Polski. Gdybym był trochę młodszy zrobiłbym to samo. A tak nie pozostaje mi nic innego, tylko biernie przyglądać się, jak nawzajem się niszczy.

Złość mnie ogarnia kiedy widzę, jak głupota, miernota i bylejakość razem wzięte biorą górę nad pracowitością, sumiennością i uczciwością. Nie wiem ile od życia moi rodacy muszą dostać jeszcze kopniaków, by zrozumieć, że nie jest to dobra droga do osiągnięcia życiowych sukcesów, a przy okazji nauczenia się poważania i szacunku dla innych.

Żona Danuta, powinna mieć za życia postawiony pomnik za to, że przez tyle lat wytrzymała ze mną. Wielu wspólnych znajomych i bliska rodzina zastanawia się, jak osoba, której sport nigdy nie pasjonował, wytrzymuje pod jednym dachem z człowiekiem takim jak ja, dla którego sport wielokrotnie stał na pierwszym miejscu. Co mam dziś powiedzieć, wypada mi jedynie publicznie i głośno podziękować oraz przeprosić, albowiem jest za co. Dziękuję Ci za wszystko Danusiul.



Opracował: Michał Stopyra



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA MARZEC 2013r:

27 i 28.02. – 01.02 i 03.03.2013r.

GODZ. 17.00	„ZAMBEZIA 3D”	RPA	animacja	b/o	83 min.
GODZ. 19.00	„JACK REACHER. JEDNYM STRZAŁEM”	USA	kryminał	od 15 lat	130 min.
03.03.2013r.	PORANEK MALUCHA:				
GODZ. 12.00	ZAMBEZIA 2D”	RPA	animacja	b/o	83 min.

06.07.09 i 10.03.2013r.

GODZ. 17.00	„NIEULOTNE”	Hiszpania/Polska	dramat	od 15 lat	95 min.
GODZ. 19.00	„TAJEMNICA WESTERPLATTE”	Polska/Litwa	wojenny	od 12 lat	119 min.
08.03.2013r.					
GODZ. 20.30	„TAJEMNICA WESTERPLATTE”	Polska/Litwa	wojenny	od 12 lat	119 min.

13 – 17.03.2013r.

GODZ. 17.00	„PIĘKNE ISTOTY”	USA	fantasy	od 12 lat	125 min.
GODZ. 19.30	„DROGÓWKA”	Polska	dramat	od 15 lat	118 min.

20 – 24.03.2013r.

GODZ. 17.00	„WIECZNIE ŻYWI”	USA	horror/romans	od 15 lat	97 min.
GODZ. 19.15	„SZKLANA PUŁAPKA 5”	USA	thriller	od 15 lat	97 min.
24.03.2013r.	PORANEK MALUCHA:				
GODZ. 12.00	„RALPH DEMOLKA 2D”	USA	animacja	b/o	101 min.

27 i 28.03.2013r.

GODZ. 17.00	„RALPH DEMOLKA 3D”	USA	animacja	b/o	101 min.
GODZ. 19.15	„SZKLANA PUŁAPKA 5”	USA	thriller	od 15 lat	97 min.

01.03.04.05 i 07.04.2013r.

GODZ. 17.00	„Oz. WIELKI I POTĘŻNY 3D” - dubbing	USA	fantasy	od 12 lat	127 min.
GODZ. 19.30	„LOT”	USA	dramat	od 15 lat	138 min.

06.04.2013r.

GODZ. 20.00	„LOT”	USA	dramat	od 15 lat	138 min.
-------------	-------	-----	--------	-----------	----------

Informacje o bieżącym repertuarze kina MOK proszę śledzić na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl pod telefonem: 95/7411802 w.215 lub kasa kina 95/7411802 w.111

ZAPRASZAMY
Międzyrzeczeki Ośrodek Kultury

Kino „Przystań” w Pszczewie zaprasza

Faceci od kuchni

Komedia/Francja/12l.

1.03 (piątek) godz. 17.00

2.03 (sobota) godz. 17.00

3.03 (niedziela) godz. 15.00 i 18.00

„Gambit, czyli jak ograć króla”

Komedia/USA/12l.

8.03 (piątek) godz. 17.00

9.03 (sobota) godz. 17.00

10.03 (niedziela) godz. 15.00 i 18.00

„360. Połączeni”

Melodramat/Francja, Austria/15l.

15.03 (piątek) godz. 17.00

16.03 (sobota) godz. 17.00

17.03 (niedziela) godz. 15.00 i 18.00

„Piąta pora roku”

Dramat obyczajowy/Polska/15l.

22.03 (piątek) godz. 17.00

23.03 (sobota) godz. 17.00

24.03 (niedziela) godz. 15.00 i 18.00

SEANSE ZBIOROWE DO UZGODNIENIA

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury,

66-330 Pszczew, ul. Poznańska 27

tel./fax 95 – 7492322 www.pszczew.pl

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl

Wykonanie: WAKomp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E. i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S.Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, Zb. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)



Rabat 20%
do 29.03.2013

Bezpieczny dom z ubezpieczeniem Locum

**Zapraszamy do 1 Oddziału Banku Zachodniego WBK w Międzyrzeczu,
Os. Centrum 4, tel.: 95 741 91 50,
pon.-pt. w godz. od 9:30 do 16:30.**

 **WBK**

 **AVIVA**

Ochrona ubezpieczeniowa w zakresie ubezpieczenia lokali i domów mieszkalnych LOCUM oraz w zakresie ubezpieczenia assistance świadczona jest przez BZ WBK-Aviva Towarzystwo Ubezpieczeń Ogólnych S.A. na podstawie umowy ubezpieczenia grupowego zawartej z Bankiem Zachodnim WBK S.A. Warunki ubezpieczenia lokali i domów mieszkalnych LOCUM, określające szczegółowe zasady ubezpieczenia – w tym zasady rezygnacji, wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz informacje o opłatach związanych z ubezpieczeniem i regulamin promocji – dostępne są w oddziałach oznaczonych logo Banku Zachodniego WBK oraz na stronie: www.bzwbkaviva.pl. Działamy zgodnie z zasadami dobrych praktyk bancassurance (rekomendacje Związku Banków Polskich).

Promocja trwa od 2.01.2013 r. do 29.03.2013 r.

Tel.: 95 741 91 50 – opłata zgodna z taryfą danego operatora.

Stan na 2.01.2013 r.

visionoptyk[®]
Blżej Ciebie

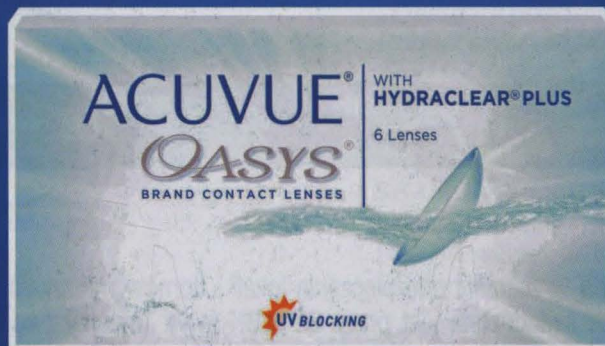
Kupując okulary dostajesz

Sto Złotych Zniżki



lub

Soczewki Kontaktowe 6 Sztuk



**Sami decydujecie
co wybieracie**

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel. 95 741 14 77

www.visionoptyk.eu